

CZASOPISMO UNIwersYTETU PRZYRODnicZEGO W POZNANIU

WIEŚCI

AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

STYCZEŃ 2010
NR 1-2 (136-137)

ISSN 1429-3064

Więści z Wierzenicy



Wierzenica 21 XI 2009 r.



Dziękujemy

*Państwu Rektorowi Uniwersytetu
Przyrodniczego w Poznaniu
prof. Grzegorzowi Skrzypczakowi*

za dobro okazywane naszym działaniom
i całej wierzenickiej ziemi



Redakcja pisma
Parafii św. Mikołaja



Wierzeniczenia

W NUMERZE:

Z Senatu	2
Spotkanie noworoczne. Przemówienie noworoczne rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka (Grzegorz Skrzypczak, rektor)	6
Drzwi otwarte przez cały rok (Katarzyna Zygmunt)	9
90-LECIE STUDIÓW LEŚNYCH W POZNANIU	
Wydział Leśny dziś i jutro. Rozmowa z prof. dr. hab. Romanem Gornowiczem z okazji 90-lecia studiów leśnych w Poznaniu (Ewa Strycka)	10
90-LECIE STUDIÓW ROLNICZYCH W POZNANIU	
Nie tylko łąkowy rapsod pamięci profesora Edwarda Ralskiego (Stanisław Kozłowski)	12
Jubileusz profesora Józefa Brody: 90-lecie urodzin oraz 60-lecie uzyskania doktoratu (Ewa Strycka)	14
NOWE INWESTYCJE	
Nowe sale dydaktyczne przy ul. Dąbrowskiego 159	16
Profesor Jerzy Strumiński (1918–2009) (cz. 2) (Stanisław Dolny)	18
Odnaczeni przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Ewa Strycka)	20
GIS Day na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu (Adam Zydrón)	21
Opłatek z emerytowanymi pracownikami uczelni (Ewa Strycka)	22
Przyczynek do historii pewnego obiektu (Bogdan J. Wosiewicz)	24
„ROZCZNIKI”. CZASOPISMO Z PRZESZŁOŚCIĄ I PRZYSZŁOŚCIĄ (Anna Zielińska-Krybus)	26
Od „Roczników” do „Nauki Przyrody Technologii” (Waldemar Uchman)	26
Historia „Botanika - Steciana” (Paweł Urbański)	27
„Journal of Agribusiness and Rural Development” (Walenty Poczta, Karolina Pawlak)	27
WIEŚCI 2008	
Dziesiąta Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności w Poznaniu (Jacek Nowak)	28
Poznański Festiwal Nauki Sztuki (Urszula Mojsiej)	30
Program Erasmus w 2009 roku (Joanna Pietrzak)	35
INTERESUJĄCE DRZEWA I KRZEWY W OGRODZIE DENDROLOGICZNYM UNIwersytetu PRZYRODNICZEGO W POZNANIU (cz. 1)	
Sosny (Władysław Danielewicz, Tomasz Maliński)	36
Akademia Rolnicza w Irkucku na Syberii ma 75 lat (Roman Hołubowicz)	38
Wieści z lasów siemieniickich (Iwo Gałęcki)	40
TAIZE 2009/2010 W POZNANIU	
Wizyta młodych pielgrzymów w Stacji Doświadczalnej Marceлина Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (Andrzej Komosa)	41
Święto Narodów w Kolegium Rungego (Ewa Strycka)	41
STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGI I SPORTU	
Akademickie Mistrzostwa w Darcie (Karolina Dopierała)	42
Ergometr wioślarski. Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski (Karolina Dopierała)	42
Sylwetki naszych sportowców (Karolina Dopierała)	43
Absolwentka naszej uczelni nagrodzona za najlepszą pracę dyplomową o powiecie leszczyńskim w roku 2009 (Agnieszka Rogozińska)	44
Konkurs na najlepszą pracę magisterską z dziedziny nauk zootechnicznych (Wojciech Andrzejewski)	44
Bał Meliorantów 2010 (Emilia Wytykowska-Sroka)	45
Bał Leśników 2010 (Katarzyna Michalak)	46
Lato 2009 – znowu Bieszczady, czyli „W górach jest wszystko, co kocham” (Jerzy Świgoń)	47

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka, Dorota Wrońska-Pilarek,
Andrzej Bereszyński, Jerzy Świgoń, Józef Piróg,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska, Emilia
Wytykowska-Sroka, Andrzej Kusztełak,
Tomasz Trelka, Ewa Staszkievicz

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45
tel./fax 618 48 77 80

wiesci.akademickie@up.poznan.pl

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Fotografie na I i IV stronie okładki:

Ewa Strycka

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



Fot. Ewa Strycka



Z Senatu

Czternaste i piętnaste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbyło się kolejno 16 grudnia 2009 i 20 stycznia 2010 roku, tradycyjnie w sali Kolegium Rungego. Obradom przewodniczył rektor uniwersytetu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak. Streszczenie protokołów przedstawiamy poniżej.

Na XIV posiedzeniu Senatu:

- Studentom wręczono nagrody i wyróżnienia za rok akademicki 2008/2009. Ogółem było to 20 nagród indywidualnych oraz dwie nagrody zespołowe. Te ostatnie przyznano z inicjatywy rektora Moniki Kozłowskiej, szczególnie za działalność społeczną. W imieniu studentów podziękowania dla Senatorów i władz uczelni wygłosił Kacper Wypijewski.
- Senat postanowił utworzyć w Miliczu, począwszy od roku akademickiego 2010/2011, zamiejscowy ośrodek dydaktyczny dla kierunku: leśnictwo, na poziomie studiów pierwszego stopnia, w trybie studiów niestacjonarnych.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 28, w związku z § 13 ust. 1 Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego Senat wyraził zgodę na zatwierdzenie przez rektora zmian w Regulaminie Studium Języków Obcych.

Wszystkie zmiany uzyskały wcześniejszą akceptację ze strony Senackiej Komisji ds. Studiów (w imieniu której wystąpił prof. Józef Korczak) oraz Senackiej Komisji ds. Statutowo-Regulaminowych (tu głos zabrała prof. Małgorzata Mańka). Przedstawiciel Komisji Uczelnianej Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność”, mgr Wojciech Janik, przedstawił pięć pytań związanych z wprowadzeniem zmian do Statutu.

- Senat stwierdził zgodność Regulaminu Samorządu Studenckiego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i Statutem Uniwersytetu Przyrodniczego; drobne uwagi i korektę dokumentu przedstawiła prof. Małgorzata Mańka z Senackiej Komisji ds. Statutowo-Regulaminowych.

- Senat zmienił:

- uchwałę nr 36/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku w ten sposób, że na członków Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów powołano:
 - w miejsce Agnieszki Błaszyk – Kacpra Wypijewskiego
 - w miejsce Jacka Bobka – Aleksandrę Kempę
 - w miejsce Daniela Waszkiewicza – Błażeja Klonowskiego
 - w miejsce Jakuba Wawrzyniaka – Agatę Brusilo
 - w miejsce Michała Zielińskiego – Mateusza Potockiego
 - w miejsce Krzysztofa Żoka – Jagodę Jopp;
- uchwałę nr 37/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku w ten sposób, że na członków Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów powołano:
 - w miejsce Romana Błaszaka – Bartosza Kulczyńskiego
 - w miejsce Aleksandry Kempy – Kingę Blajer
 - w miejsce Bartosza Małolepszego – Jędrzeja Rzannego
 - w miejsce Magdaleny Stachowiak – Aleksandrę Garczarek
 - w miejsce Łukasza Zielezińskiego – Agnieszkę Błaszyk;
- uchwałę nr 38/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku w ten sposób, że na członków Komisji Dyscyplinarnej dla Doktorantów powołano:
 - w miejsce mgr inż. Michała Goślińskiego – mgr inż. Krzysztofa Dziedzica
 - w miejsce mgr inż. Anny Lusiak – mgr inż. Agatę Pawlicką
 - w miejsce mgr inż. Mariusza Miotke – mgr inż. Małgorzatę Dalke
 - w miejsce mgr inż. Karola Mrozika – mgr inż. Tadeusza Nawrota;
- uchwałę nr 39/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku w ten sposób, że na członków Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Doktorantów powołano:

- w miejsce mgr inż. Marty Belki – mgr inż. Mariusza Miotke
- w miejsce mgr inż. Natalii Drwęskiej – mgr inż. Monikę Piotrowską
- w miejsce mgr inż. Anny Jaszczur – mgr inż. Waldemara Perdocha
- w miejsce mgr inż. Tomasza Rychlika – mgr inż. Magdaleny Jeszkę.
- Na zakończenie tej części spotkania przyjęto protokół XIII posiedzenia Senatu z dnia 25 listopada 2009 roku.

- Komunikaty:

- JM rektor Grzegorz Skrzypczak poinformował, że ze związkami zawodowymi podpisano *Regulamin awansowania i przeszeregowania pracowników niebędących nauczycielami akademickimi zatrudnionych w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu*.
- prorektor Jan Pikul z prawdziwą radością przekazał informację o tym, że Wydawnictwo naszego uniwersytetu otrzymało dyplom za wydanie podręcznika *Ochrona przyrody*. Autorami tej publikacji są: prof. Jerzy Wiśniewski oraz dr hab. Dariusz J. Gwiazdowicz. Nagrodę tę – za najlepszy podręcznik i skrypt akademicki – przyznał Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a wręczono ją na uroczystym otwarciu XIII Targów Książki w Krakowie. Rektor zwrócił też uwagę, że w konkursie tym brały udział wszystkie wydawnictwa uniwersyteckie, także z największych uczelni polskich.
- prorektor Monika Kozłowska poinformowała, że Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznał 12 stypendiów naszym studentom. Na bieżący rok akademicki otrzyma je ośmioro studentów kierunku: biotechnologia, dwoje studentów kierunku: zootechnika, jeden student z kierunku: leśnictwo oraz jeden z kierunku: ekonomia. Trzy osoby otrzymają stypendium ministra po raz drugi.
- JM rektor Grzegorz Skrzypczak na zakończenie posiedzenia Senatu przekazał wszystkim zebrany egzemplarze świeżo wydrukowanej *Strategii rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na lata 2009–2015* oraz złożył serdeczne życzenia świąteczne.

Na XV posiedzeniu Senatu:

- Absolwentom wręczono nagrody im. prof. Jerzego Zwolińskiego, a opiekunom prac magisterskich listy gratulacyjne. Rektorska Komisja ds. Nagród i Wyróżnień Studenckich oceniła wszystkie prace zgłoszone do konkursu i za najlepszą pracę z zakresu nauk przyrodniczych uznała pracę mgr inż. Anny Gałęckiej *Zachodni klin zieleni w Poznaniu – analiza, ocena i wytyczne do rewaloryzacji przestrzenno-krajobrazowej* (Katedra Terenów Zieleni, kierujący: dr inż. arch. Elżbiet Raszeja), a z pozostałych (poza przyrodniczymi) wyróżnienie otrzymał mgr inż. Andrzej Sidor za pracę *Ocena wpływu dodatku ekstraktów roślin przyprawowych na stabilność wybranych tłuszczów* (Katedra Technologii Żywności Człowieka, kierujący: dr Anna Gramza-Michałowska).
- Medalem „Za osiągnięcia w studiach” wyróżniono 67 absolwentów naszego uniwersytetu, którzy w okresie całych studiów uzyskali średnią ocen powyżej 4,5, a egzamin dyplomowy zdali z wynikiem bardzo dobrym.
- Studentom wręczono dyplomy potwierdzające przyznanie stypendiów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia w nauce. Warto w tym miejscu powiedzieć, że trzech studentów – Tomasz Kolanowski (biotechnologia), Leszek Simonowicz (leśnictwo) oraz Paweł Zmora (biotechnologia) – otrzymało to stypendium po raz drugi. W imieniu studentów podziękowania wygłosiła Aleksandra Kucharska.

NA XIV POSIEDZENIU SENATU WYRÓŻNIAJĄCYM SIĘ STUDENTOM WRĘCZONO NAGRODY I WYRÓŻNIENIA ZA ROK AKADEMICKI 2008/2009



Gratulacje od rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka



Nagrodzeni



Nagrodzono zarówno studentki...



... jak i studentów

Z Senatu

- Na wniosek dziekana Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt wyrażono zgodę na mianowanie prof. dr. hab. Andrzeja Rutkowskiego na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Zatwierdzono oceny okresowe nauczycieli akademickich – po rozpatrzeniu ich odwołań przez Uczelnianą Komisję Oceniającą.
- Podjęto dwie ważne uchwały: w sprawie zmiany nazwy Wydziału Rolniczego na Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii oraz Wydziału Ogrodniczego na Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu. Obie uchwały uzyskały pozytywną opinię Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu (przedstawił ją prof. Roman Zakrzewski), Senackiej Komisji ds. Statutowo-Regulaminowych (prof. Małgorzata Mańka), Prezydium Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego (prof. Stanisław Dziegielewski) oraz Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” (inż. Jadwiga Wojtasiak). Obie uchwały weszły w życie z dniem 1 lutego 2010 roku.
- Podjęto uchwałę w sprawie wprowadzenia zmian w załączniku nr 4 do Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w ten sposób, że:
 - w § 2 pkt 1 w miejsce słów „Wydział Rolniczy” wpisano słowa „Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii”
 - w § 2 pkt 5 w miejsce słów „Wydział Ogrodniczy” wpisano słowa „Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu”.
 - w § 2 dodano się pkt 8 w brzmieniu: „8. Wydział Ekonomiczno-Społeczny”.
- Podjęto rozmowy na temat ustalenia *Regulaminu zasad i trybu przyznawania nagród ze specjalnego funduszu nagród dla nauczycieli akademickich Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* oraz *Regulaminu zasad podziału i przyznawania nagród ze specjalnego funduszu nagród dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*. Po długiej dyskusji Senat poparł wniosek, żeby uwagi Senackiej Komisji ds. Statutowo-Regulaminowych, Senackiej Komisji ds. Kadr Naukowych, związków zawodowych i głosy z sali uwzględnić w dalszych negocjacjach.
- Uchwalono prowizorium budżetowe Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na rok 2010. Dla Senatorów przygotowano dokument oparty na wstępnych wynikach roku poprzedniego oraz na założeniach dotyczących naszych przychodów na działalność dydaktyczną, naukową, usługową, a także przy uwzględnieniu innych dochodów, których uczelnia się spodziewa. Jako bardzo ważną uznano także część inwestycyjną. Najwcześniej w marcu będzie można przygotować plan rzeczowo-finansowy na rok 2010, już teraz zaś pokazano Senatorom plan inwestycji i hierarchię zamierzeń. Pozytywne stanowisko na temat prowizorium budżetowego przedstawił profesor Krzysztof W. Nowak z Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów, podobnie prof. Roman Zakrzewski z Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju.
- Na zakończenie przyjęto protokół XIV posiedzenia Senatu z dnia 16 grudnia 2009 roku.

Na podstawie protokołu sporządzonego przez mgr. Wojciecha Grottela opracowała mgr Ewa Strycka



Zdobywcy nagród im. prof. Zwolińskiego; od lewej: mgr inż. Anna Galecka wraz z opiekunem naukowym, dr inż. Elżbietą Raszeją oraz mgr inż. Andrzej Sidor z opiekunem, dr Anną Gamzą-Michałowską (XV posiedzenie Senatu)

NA XV POSIEDZENIU SENATU WRĘCZONO NAGRODY IM. PROF. ZWOLIŃSKIEGO,
— MEDALE „ZA OSIĄGNIĘCIA W STUDIACH”
ORAZ DYPLOMY POTWIERDZAJĄCE PRYZNANIE STYPENDIÓW PRZEZ MNISZW



Gratulacje od rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka



W imieniu studentów głos zabrała Aleksandra Kucharska

Fot. 7 x Ewa Strycka

Spotkanie noworoczne

Przemówienie noworoczne rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu,
prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka – Poznań, 8 stycznia 2010 roku

Szanowni Państwo,
Droży Goście!

Witam serdecznie wszystkich Państwa przybyłych na tradycyjne spotkanie noworoczne, gdzie gromadzimy się w murach naszej *Alma Mater*, aby przywitać Nowy Rok, a zamknąć i podsumować stary. Cieszę się z tak licznej Państwa obecności, tym bardziej, że na spotkaniu dzisiejszym obecni są przedstawiciele wszystkich pokoleń i wszystkich grup naszej społeczności akademickiej.

Witam serdecznie przede wszystkim naszych Profesorów Seniorów, którzy zechcieli przyjąć nasze zaproszenie i są tu dziś z nami, a jak pamiętamy, przez wiele długich lat pracy „budowali i wzmacniali” nasz Uniwersytet. Wiem, że nadal Uniwersytet jest blisko Państwa myśli, a niejednokrotnie i działań. Witam Państwa bardzo serdecznie.

Witam w naszym gronie byłych Rektorów naszej Uczelni. Witam doktorów *honoris causa*, wszystkich członków Senatu, przewodniczących senackich komisji, profesorów naszej Uczelni zasiadających w instytucjach centralnych, dziekanów, prodziekanów, kierowników studiów doktoranckich i kierowników jednostek naukowo-dydaktycznych, Kanclerza i Jego zastępców, kierowników jednostek ogólnouczelnianych oraz kierowników wszystkich działów i jednostek administracyjnych Uczelni. Witam dyrektorów i administratorów zakładów doświadczalnych, a także emerytów z grona tegoż kierownictwa. Witam księży kanoników, opiekunów duchowych naszej społeczności. Witam serdecznie wszystkich przybyłych na dzisiejszą uroczystość.

Szanowni Państwo!

Jaki będzie nadchodzący rok – tego nikt nie wie. Nie wiemy, co przyniesie nam dobrego, a co złego. Jakie fakty będą miały większe, a jakie mniejsze znaczenie. Wiemy jedno, że będziemy się starać ten rok jak najlepiej przeżyć, jak najlepiej w nim pracować, jak najwięcej zdziałać, zawsze bowiem życzymy sobie, aby rok następny był lepszy od poprzedniego albo przynajmniej nie był gorszy. Dziś możemy ocenić to, co już się zdarzyło, co przyniósł nam 2009 rok, a trzeba przyznać, że był wyjątkowy.

Rok 2009 był rokiem jubileuszowym dla całego akademickiego Poznania, rokiem szczególnie podkreślającym rangę szkolnictwa wyższego naszego miasta. Dziewięćdziesięciolecie studiów akademickich w naszym mieście było w tym roku wielokrotnie świętowane, tym bardziej, że wiąże się nieodłącznie z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Nasz jubileusz przypadał w listopadzie, w miesiącu, który szczególnie jest dla nas ważny, albowiem właśnie w nim wspominamy naszego Patrona, człowieka wielkiej duszy i rozumu – Augusta hr. Cieszkowskiego. W tych dniach Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu sięgnął pamięcią do korzeni, do swojego rodowodu, dzięki któremu dziś tworzy tak znaczącą strukturę akademicką. Uroczystość ta była doniosłym aktem pamięci historycznej i ciągłości tradycji budowanej przez całą naszą społeczność. Uroczystości rozpoczęło nadzwyczajne posiedzenie Senatu, na którym wręczone zostały Złote, Srebrne i Brązowe Medale za Długoletnią Służbę, nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 30 pracownikom naszej Uczelni, medale „Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu” – 31 osobom oraz medale „Academia Rerum Rusticarum Posnaniensis” – 12 osobom. W dowód wdzięczności dla dokonań Augusta hr. Cieszkowskiego w roku, w którym minęła 195 rocznica Jego urodzin i przypadła 115 rocznica śmierci, dla podkreślenia wagi wieloletnich starań o założenie uniwersytetu w Poznaniu i hojności dla dzisiejszego Uniwersytetu Przyrodniczego zostało odsłonięte popiersie naszego Patrona. Usytuowano je w holu Collegium Maximum ku pamięci przyszłych pokoleń, przypominając o wadze historii i tradycji. W tym uroczystym dla nas dniu zarówno w nadzwyczajnym posiedzeniu Senatu, jak i odsłonięciu popiersia gościli w naszych murach rektorzy uczelni rolniczych naszego kraju, rektorzy uczelni poznańskich, doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych

i miejskich, przedstawiciele placówek naukowych i różnych instytucji oraz przyjaciele i sympatycy Uniwersytetu Przyrodniczego. W atmosferze świętowania jubileuszu następnego dnia wręczyliśmy dyplomy doktora habilitowanego i doktora kolejnej grupie naszych wychowanków, a w sobotnie przedpołudnie gościliśmy w Wierzenicy, miejscu spoczynku Augusta hr. Cieszkowskiego, by uczestniczyć we mszy św. i złożyć kwiaty w krypcie grobowej. Popołudniem świętowaliśmy jubileusz 90-lecia studiów rolniczo-leśnych wraz z jubileuszem 35-lecia działalności Zespołu Pieśni i Tańca „Łąny”, którym to zakończyliśmy uroczyste obchody.

Nie sposób nie wspomnieć przy tej okazji o świętach jubileuszowych na Wydziałach: Rolniczym i Leśnym, które również uczciły jubileusz swego powstania w obrębie własnych struktur. Tu również nie zabrakło znakomitości i podniosłego charakteru, a przede wszystkim uhonorowania zasłużonych osób, dzięki którym wydziały te w ciągu lat tak znakomicie się rozwinęły i udoskonaliły.

Jednak nie samymi jubileuszami Uczelnia żyje. Przez cały ubiegły rok nasza wspólnota akademicka intensywnie pracowała i zbierała owoce swoich działań. Cieszymy się z tych małych sukcesów, i z tych nieco większych.

W minionym roku uczciliśmy pamięć zasłużonego profesora naszej Uczelni – śp. Mieczysława Rutkowskiego, odsłaniając tablicę pamiątkową na terenie Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, gdzie na wyjazdowym posiedzeniu gościł Senat Uniwersytetu Przyrodniczego.

W ramach ogólnopolskiej akcji „Katyń – ocalić od zapomnienia” upamiętniliśmy postaci Żołnierzy i Profesorów – ofiar zbrodni katyńskiej: Profesorów **Jana Wiertelaka** i **Edwarda Ralskiego**, sadząc na terenie kampusu naszego Uniwersytetu dęby pamięci. Tym samym oddaliśmy hołd wielkim ludziom, uczonym i patriotom.

W 2009 roku Uniwersytet Przyrodniczy był organizatorem szczybla centralnego Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, która odbyła się w Trzciance. Dzięki zaangażowaniu pracowników Uniwersytetu, od lat uczestniczących w pracach różnych szczyblu konkursu, wydarzenie to było perfekcyjnie zorganizowane i znakomicie ocenione przez jej uczestników.

Ważnym wydarzeniem organizacyjno-strukturalnym było powołanie nowych kierowników jednostek naukowo-dydaktycznych i uroczyste wręczenie im aktu powierzenia obowiązków oraz pożegnanie osób dotychczas pełniących funkcję kierownicze.

Ważnymi osiągnięciami w sferze działań kadrowo-płacowych były porozumienia zawarte z działającymi na Uczelni związkami zawodowymi na temat zwiększenia wynagrodzeń osobowych, pierwsze w styczniu w sprawie zmiany zasad wynagradzania, czyli włączenie premii do wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników niebędących nauczycielami i podwyższenie dodatków funkcyjnych wszystkich pracowników, następne w lipcu w sprawie zwiększenia wynagrodzeń osobowych wszystkich pracowników z wyrównaniem od 1 stycznia. Kolejne to podpisane w grudniu: regulamin awansowania i przeszerogowania pracowników niebędących nauczycielami akademickimi oraz regulaminy przyznawania nagród ze Specjalnego Funduszu Nagród dla poszczególnych grup pracowników.

W ubiegłym roku udało się wprowadzić nowe logo Uczelni, na miarę XXI wieku, a co za tym idzie, powstał nowy sztandar poświęcony przez ks. arcybiskupa podczas uroczystości jubileuszowych, oraz wiele innych rzeczy, niezbędnych w funkcjonowaniu uczelni.

Przez cały rok trwały intensywne prace nad wprowadzaniem nowego systemu informatycznego, wspomagającego zarządzanie Uczelnią, proces trudny, wymagający połączenia specyfiki wszystkich działów do sprawnego funkcjonowania całości. Przed nami jeszcze finalizacja tego procesu.

Infrastruktura i baza materialna, stanowiące podstawę funkcjonowania i warunkujące komfort warunków pracy i nauki, w ostatnich latach wzbogaciły się o kilka ważnych inwestycji, oddanych już do użytku społeczności akademickiej. Łącznie w 2009 roku na inwestycje Uczelnia wydała 6 500 000 zł, a na remonty 3 600 000 zł. Podjęte zostały kolejne działania w kierunku nowych, między innymi priorytetowej inwestycji

Musisz żyć dla innych, jeśli chcesz żyć z pożytkiem dla siebie.

[Seneka]



Toast noworoczny



Życzenia od rektora



Grono Seniorów



Zaśpiewał Chór Profesorów Uczelni Poznania pod dyktando prof. Leona Zaborowskiego

Fot. 4 x Ewa Strzycka

budowy nowoczesnego Biocentrum, skupiającego katedry genetyki, biotechnologii, hodowli i uprawy roślin. Inwestycja ta wpisana jest na listę projektów kluczowych Urzędu Marszałkowskiego w ramach polityki rozwoju regionalnego na kwotę 35 000 000 zł. Z przyjemnością przekazuję Państwu informację sprzed kilkunastu dni – dokładnie 21 grudnia 2009 roku w Urzędzie Marszałkowskim została oficjalnie podpisana umowa o dofinansowanie projektu „Budowa Biocentrum UP w Poznaniu wraz z wyposażeniem”. To wydarzenie kończy okres licznych zabiegów i oczekiwań na decyzję w sprawie finansowania projektu, a otwiera drogę do fizycznych działań nad jego realizacją. Czekają nas zatem intensywny czas pracy. Już podjęliśmy działania w kierunku pozyskania środków na pokrycie wkładu własnego w projekcie Biocentrum w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie został złożony wniosek o zapewnienie jego finansowania z rezerwy celowej budżetu państwa na kwotę 9 999 032 zł.

Warto wspomnieć, że jesteśmy kluczowymi partnerami w dwóch projektach środowiskowych – budowie Międzyuczelnianego Centrum Nanobiomedycznego i Wielkopolskiego Centrum Zaawansowanych Technologii, a w koordynacji z Uniwersytetem Medycznym zostały podjęte działania mające doprowadzić do powstania Centrum Chirurgii Eksperymentalnej w Złotnikach.

Z pewnością warto cieszyć się z kolejnych wyremontowanych i zmodernizowanych sal dydaktycznych, które dzięki wysiłkom naszych służb technicznych udało się zrealizować i oddać do użytku. Są

to sale wykładowe i ćwiczeniowe: w Katedrze Chemii oraz w Instytucie Inżynierii Rolniczej na ul. Dąbrowskiego – po byłej sali gimnastycznej. Kolejną inwestycją to piękne korty tenisowe: dwa zadane i dwa odkryte, oddane do użytku we wrześniu ubiegłego roku, które cieszą się znacznym powodzeniem wśród studentów, pracowników i mieszkańców Sołacza. Przeprowadzono modernizację holu Kolegium Cieszkowskich oraz wybudowano ekologiczną kotłownię dydaktyczną w oparciu o odnawialne źródła ciepła.

Jak wiemy, podstawowym zadaniem Uczelni jest edukacja, która jest nieodwołalnie związana z jednoczesnym prowadzeniem badań naukowych, a co za tym idzie z publikacjami i kształceniem młodej kadry naukowej na wysokim poziomie. Misją Uniwersytetu Przyrodniczego jest kształcenie specjalistów, którzy wezmą udział w procesie transformacji wsi i rolnictwa, przygotowując obszary wiejskie i ich ludność do nadchodzących zmian. W tym miejscu z prawdziwą przyjemnością mogę Państwa poinformować, że Senat Uczelni we wrześniu 2009 roku przyjął dokument zatytułowany: *Strategia rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na lata 2009–2015*. To właśnie w misji, celach i zadaniach strategicznych Uniwersytetu wskazujemy kierunki jego rozwoju i oddziaływanie na otoczenie społeczno-gospodarcze kraju. Dziękując wszystkim, którzy podjęli trud tworzenia *Strategii*, a jak wiemy, trochę to trwało, wierzę, że w obliczu zmian zachodzących w szkolnictwie wyższym wspólnie, w trosce o przyszłość naszego Uniwersytetu podejmiemy wysiłek wprowadzenia niniejszego dokumentu dla

Spotkanie noworoczne

Przemówienie noworoczne rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu,
prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka – Poznań, 8 stycznia 2010 roku

umocnienia pozycji Uczelni. Wydanie *Strategii* przygotowane przez Dział Wydawnictw, opatrzone licznymi zdjęciami z życia naszego Uniwersytetu, zostało już przekazane do decydentów, uczeni poznańskich oraz do kierowników wszystkich komórek i jednostek Uczelni. Dla tych z Państwa, którzy nie otrzymali wspomnianego wydania, a chcieliby je posiadać, są przygotowane dodatkowe egzemplarze, które można zabrać po dzisiejszym spotkaniu.

Jak zatem wygląda nasz Uniwersytet dzisiaj? Nasza oferta edukacyjna wciąż się modernizuje i poszerza. Obecnie osiem wydziałów naszego Uniwersytetu kształci ponad 12 000 studentów na 19 kierunkach i 30 specjalnościach studiów. W 2009 roku uruchomiono nowy kierunek: turystyka i rekreacja oraz nowe specjalności, podjęto decyzje o uruchomieniu zamiejscowego ośrodka dydaktycznego w Miliczu, gdzie będzie prowadzone kształcenie w systemie niestacjonarnym na kierunku: leśnictwo. Powołane zostały również cztery rodzaje nowych studiów poddyplomowych, obecnie jest ich 21. Całą dydaktykę prowadzi 850 nauczycieli akademickich, w tym 149 profesorów tytularnych, 104 doktorów habilitowanych i 522 ze stopniem doktora. Ogółem zatrudniamy prawie 1600 pracowników. Nieustannie pracujemy nad podniesieniem jakości i sprawności kształcenia, staramy się udoskonalać wypracowane przez poprzedników systemy i wprowadzać istotne nowości, stąd zmiany organizacyjne w dydaktyce w systemie międzykierunkowym i międzywydziałowym. Za nami kolejna już rekrutacja w szeregi młodzieży akademickiej Uniwersytetu Przyrodniczego, po raz pierwszy w systemie elektronicznym, znacznie ułatwiająca obsługę w dobie powszechnej komputeryzacji. Rekrutacja trudna ze względu na pogłębiający się niż demograficzny lat dziewięćdziesiątych, jednak dzięki wielostronnej, intensywnej promocji Uczelni nie zmniejszyło się zainteresowanie naszymi studiami stacjonarnymi. Na studiach niestacjonarnych nie było już tak dobrze – zrekrutowano o 19% kandydatów mniej w stosunku do roku 2008.

Jesteśmy dumni z rozwoju kadr naukowych naszej Uczelni. W minionym roku tytuł naukowy profesora został nadany 13 nauczycielom akademickim, których wnioski zostały przygotowane przez jednostki Uniwersytetu Przyrodniczego, a w ostatnim roku akademickim Uczelnia nasza wypromowała 12 doktorów habilitowanych i 32 doktorów. Ponadto dziesięciu naszych pracowników podwyższyło swoje kwalifikacje na innych uczelniach, uzyskując tytuł profesora – dwie osoby, doktora – pięć osób i doktora habilitowanego – trzy osoby. To znaczący dorobek. Przybyło zatem nowej, wykwalifikowanej kadry naukowej, która już pracuje nad tworzeniem wysokiej renomy Uczelni.

Wielu naszych pracowników zyskało uznanie i znalazło się w gronie osób nagrodzonych i uhonorowanych przez władze państwowe i liczące się instytucje naukowe. Są wśród nich: **prof. dr hab. Ryszard Stomski**, uhonorowany nagrodą indywidualną I stopnia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt dorobku, oraz **prof. dr hab. Zenon Woźnica**, uhonorowany nagrodą indywidualną I stopnia za podręcznik akademicki.

Godna uwagi jest aktywność naszych pracowników – naukowa i innowacyjna. Laureatem nagrody Marszałka Województwa Wielkopolskiego w konkursie „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski” w kategorii „Innowacyjna inwencja” została Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności, **zespół prof. dr. hab. Włodzimierza Grajka**.

Wielu młodych naukowców i adeptów nauki sięga po nagrody i wyróżnienia w prestiżowych konkursach, zdobywając uznanie w środowisku, o których mówiłem podczas inauguracji roku akademickiego.

W 2009 roku na Uniwersytecie Przyrodniczym realizowane były badania w ramach działalności statutowej – 177 tematów (na kwotę 10 672 000 zł), w ramach badań własnych – 285 tematów (na kwotę 1 153 000 zł), w tym 15 grantów interdyscyplinarnych realizowanych we współpracy z zespołami badawczymi uczelni poznańskich. Ponadto znaczną liczbę, bo 200 projektów stanowią granty Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, których kwota na realizację przekroczyła 10 000 000 zł! W ramach projektów finansowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi realizowanych jest sześć zadań badawczych objętych dotacją na rzecz postępu biologicznego w produkcji roślinnej (440 000 zł) oraz jedno za-

danie w ramach dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Uczelnia realizuje dziewięć projektów finansowanych przez miasto Poznań (163 000 zł) oraz 80 prac zleconych w ramach badań umownych na sumę 3 000 873 zł. Znacznie też wzrósł udział naukowców naszego Uniwersytetu w prestiżowych projektach Programów Ramowych Unii Europejskiej; w latach 2000–2008 wygraliśmy konkursy na prowadzenie 25 takich projektów, obecnie realizujemy ich dziewięć w ramach 6. i 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej na łączną kwotę prawie 1 500 000 euro. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się wnioski składane w trybie konkursowym, których finansowanie odbywa się w ramach regionalnych i krajowych programów operacyjnych Unii Europejskiej. Znaczny procent tych wniosków uzyskuje pozytywną opinię instytucji wdrażającej. Obecnie realizowanych jest 14 projektów – we wrześniu uzyskaliśmy pozytywne oceny Komisji Oceny Projektów dla dwóch – są nimi: projekt w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki pt. „Rozwój kapitału ludzkiego w firmach leśnych” na kwotę 2 800 000 zł oraz projekt w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka pt. „Rozbudowa i przekształcenie bibliograficznej bazy AGRO w bazę bibliograficzno-abstraktową z wykorzystaniem oprogramowania YADDA” na kwotę 4 800 000 zł, a w grudniu kolejne dwa otrzymały dofinansowanie z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka pt. „Rozbudowa i przekształcenie bibliograficznej bazy AGRO w bazę bibliograficzno-abstraktową z wykorzystaniem oprogramowania YADDA” na kwotę 4 800 000 zł oraz „Nowa żywność bioaktywna o zaprogramowanych właściwościach prozdrowotnych” na kwotę ponad 40 000 000 zł. Jeszcze kolejne czekają na rozstrzygnięcie konkursów.

Przez cały poprzedni rok swoją działalność prowadziły zakłady doświadczalne. Był to dla nich rok trudny, w którym dawały się we znaki skutki kryzysu, huśtawki warunków rynkowych i pogodowych. Mimo to można wymienić aspekty pozytywne, takie jak przejęcie z rąk Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego ośrodka pod nazwą Dom Pracy Twórczej, który funkcjonuje dziś jako Dwór Myśliwski w Ustroniu, oraz przejęcie 61 ha gruntów z Agencji Nieruchomości Rolnych, których wartość rynkowa wynosi 1 832 000 zł. Grunty te powiększyły powierzchnię Rolniczo-Sadowniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Przybroda.

Szanowni Państwo!

Nadszedł Nowy Rok, kolejny rok XXI wieku, już dziesiąty w nowym stuleciu, rok z czystą jeszcze, niezapisaną kartą. Rok nowych zadań, zamierzeń i planów, kolejny rok życia i pracy w strukturach Uniwersytetu Przyrodniczego. Jaki będzie, zależy głównie od nas, ale także od tego, co przyniesie nam los i jak uwarunkują nas czynniki zewnętrzne, od nas samych niezależne. Wierzymy, że panujący ład społeczno-gospodarczy, będący w różnym stopniu efektem ogólnoświatowego kryzysu, nie wpłynie znacząco na stan tegorocznego budżetu. Mamy nadzieję, że wspólna praca, nawet ta najbardziej jednostkowa, ale wykonywana z zaangażowaniem i poświęceniem, służyć będzie dalszemu rozwojowi naszego Uniwersytetu i że wspólnie zdziałamy dużo, aby spotkać się tu znów za rok i cieszyć się kolejnymi osiągnięciami.

Życzę dziś Państwu wszystkiego co dobre i piękne, wiele zdrowia i dobrego samopoczucia na co dzień, sił, zaangażowania i motywacji do pracy, aby każdy dzień Nowego Roku przynosił zadowolenie, albowiem osobista satysfakcja skłania do czynienia rzeczy wielkich. Ponadto każdemu z Państwa tutaj obecnym oraz pozostałym pracownikom życzę: zdrowia, pomyślności, optymizmu, realizacji osobistych planów i zamierzeń.

Życzę również Państwu i Państwa najbliższym wielu dobrych, ciepłych chwil w gronie rodzinnym, mało zmartwień, a dużo powodów do radości.

Życzę, by nadchodzący Nowy Rok przyniósł wszystko to, czego w głębi duszy pragniemy najbardziej.

Pozwólcie Państwo, że wzniosę toast za pomyślność nas wszystkich!

prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak
rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Drzwi otwarte przez cały rok

Czternastego stycznia 2010 roku do Czytelni Filii nr 2 Biblioteki Głównej, mieszczącej się w budynku Wydziału Ogrodniczego przy ul. Dąbrowskiego, po raz kolejny zawitali uczniowie szkoły średniej. Tym razem byli to uczniowie III klasy Zespołu Szkół Budowlanych z opiekunem mgr. inż. Pawłem Frąckowiakiem. Gości powitał dyrektor Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej, mgr Mariusz Polarczyk, oraz dziekan Wydziału Ogrodniczego, dr hab. Piotr Urbański, prof. nadzw.

Dziekan przedstawił uczniom – potencjalnym kandydatom na studentów – zasady rekrutacji i możliwości modelowania przebiegu edukacji na Wydziale Ogrodniczym. Następnie przy kawie, herbacie i słodkościach dr inż. Katarzyna Zygmont, kierownik Filii nr 2, zaprezentowała gościom możliwości wykorzystania strony internetowej Biblioteki Głównej: sposoby wyszukiwania danych, tekstów nauko-

wych i korzystania z katalogów bibliotecznych *on-line*. Dużym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja zbiorów książkowych z dziedziny ogrodnictwa oraz branżowych czasopism. Szczególnie podkreślono dostępność tych zasobów dla czytelników spoza uczelni.

Kolejnym punktem wizyty był wykład dr inż. Agnieszki Rydzewskiej z Katedry Kształtowania Terenów Zieleni, która przedstawiła tematykę zajęć prowadzonych w katedrze oraz zaprezentowała przykładowe prace projektowe studentów i zapoznała gości ze specyfiką studiów na kierunku: architektura krajobrazu.

Pozytywny odbiór i zainteresowanie uczniów zaowocowało propozycją, by zorganizować tego typu spotkania dla kolejnych roczników.

dr inż. Katarzyna Zygmont



Młodzież powitał dyrektor Biblioteki Mariusz Polarczyk, dziekan Piotr Urbański oraz kierownik Filii nr 2 Katarzyna Zygmont



O studiach w Katedrze Kształtowania Terenów Zieleni opowiedziała dr inż. Agnieszka Rydzewska



Obejrzano konkretne projekty...



... a także prace semestralne naszych studentów

Fot. 4 x Ewa Strycka

Wydział Leśny dziś i jutro

Rozmowa z prof. dr. hab. Romanem Gornowiczem z okazji 90-lecia studiów leśnych w Poznaniu



Kordelas
Leśnika Polskiego
– akt nadania
tego zaszczytnego
wyróżnienia
Wydziałowi Leśnemu
naszej uczelni
przekazał
dyrektor generalny
Lasów Państwowych,
dr inż. Marian Pigan

Redakcja „Więści Akademickich” – Czy możliwość odbycia studiów leśnych jest powszechna? Czy każda uczelnia – nazwijmy to najogólniej – przyrodnicza ma w swojej ofercie studia leśne?

Dziekan Roman Gornowicz – Nie, Wydział Leśny istnieje w Polsce u nas i jeszcze tylko na dwóch uczelniach: na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie (rok temu obchodził swoje 60-lecie) oraz w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (w minionym roku tamtejszy Wydział Leśny, podobnie jak my, świętował swoje 90-lecie).

– Jest więc Wydział Leśny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie naszym rówieśnikiem?

– Nie do końca należy to tak rozumieć. Nasz wydział swoje korzenie ma w Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, z którego dopiero w 1949 roku wyłonił się samodzielnie już działający Wydział Leśny. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego już na samym początku swojego istnienia wydział o takiej nazwie utworzyła, świętowano więc w Warszawie 90-lecie istnienia Wydziału Leśnego, my zaś – 90-lecie studiów leśnych. To drobna różnica, ale nie należy o niej zapominać.

– Jak wygląda dzień dzisiejszy Wydziału, czym żyje?

– Wydział Leśny jest w dobrej sytuacji, bo nie ma kłopotów z naborem kandydatów na studia, a to jest rzecz dla nas podstawowa, bo naszym głównym zadaniem – tak, jak to się dzieje na innych uczelniach – jest prowadzenie studiów, czyli przygotowanie absolwentów do pracy w zawodzie leśnika oraz rozwój kadry naukowej. Trzeba jednak wziąć pod uwagę obecny niż demograficzny, który być może i nam da o sobie znać w najbliższych latach.

– Przygotowujecie się jakoś na ten trudny czas?

– Tak, oczywiście. Przede wszystkim reklamujemy naszą uczelnię i wydział. Kilka czy kilkanaście lat temu nikt się nie troszczył o takie rzeczy. Byliśmy przyzwyczajeni, że o jedno miejsce ubiegało się siedmiu, ośmiu, a czasem nawet więcej kandydatów. Reklamą była sama tylko liczba chętnych na odbycie studiów u nas. W ostatnich latach to się jednak zmieniło, dziś mamy około trzech chętnych na jedno miejsce w trybie studiów stacjonarnych, z kolei na studia niestacjonarne w tym roku przyjęliśmy wszystkich, którzy spełnili odpowiednie normy. Liczymy się z tym, że to zainteresowanie może jeszcze spaść, co związane jest nie tylko z niżem demograficznym, ale również wzrostem konkurencji, i bynajmniej nie mówię tu o dwóch na początku wspomnianych uczelniach państwowych z Krakowa i Warszawy, ale o szkołach wyższych niepublicznych, prywatnych, których powstaje

ostatnio dość dużo, a i państwowe uczelnie przymierzają się do tego, by w tym kierunku kształcić młodzież i otwierać u siebie nowe wydziały, właśnie leśne.

– Jak się więc nasz Wydział Leśny szykuje do tego, by zwyciężyć konkurencję?

– Bardzo konkretnie. Senat naszej uczelni na posiedzeniu 16 grudnia 2009 roku postanowił utworzyć w Miliczu, począwszy od roku akademickiego 2010/2011, zamiejscowy ośrodek dydaktyczny dla kierunku: leśnictwo, na poziomie studiów pierwszego stopnia, w trybie studiów niestacjonarnych.

– Dlaczego właśnie Milicz?

– Tam funkcjonuje, bardzo prężnie zresztą, Zespół Szkół Leśnych im. prof. W. Jedlińskiego.

– Wiadomo powszechnie, że studia, także leśne, na naszym uniwersytecie stoją na wysokim poziomie, a absolwenci opuszczający nasze mury są bardzo dobrze wykształceni i wszechstronnie przygotowani do pracy w zawodzie. Szkoły nowe, prywatne, chyba nie są w stanie – przynajmniej na razie – być konkurencyjne jeśli chodzi o ten wymiar nauczania. Dlaczego młodzież nie kieruje się podczas wyboru szkoły wyższej takimi właśnie, jakościowymi kryteriami?

– Odpowiedź jest prosta, choć wcale nie pocieszająca. Decydujące – dla większości chętnych – jest uzyskanie dyplomu, a nie poziom lub jakość kształcenia. Są ludzie, którzy pracują w zawodzie, ale nie mają wykształcenia wyższego, ukończyli tylko technika leśne. Aby utrzymać pracę, muszą to wykształcenie uzupełnić, nie ważne gdzie, byle tylko uzyskać tytuł inżyniera lub magistra inżyniera. Jak najszybciej i jak najłatwiej, tylko to się dla nich liczy.

– Jakiego absolwenta wypuszcza spod swoich skrzydeł Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu?

– Jeszcze nie tak dawno temu programy studiów zakładały, że nauka na kierunku: leśnictwo zawiera w sobie jedną tylko specjalność: gospodarkę leśną. To się zmieniło. Dziś mamy już trzy specjalności: oprócz gospodarki leśnej – ochrona środowiska leśnego oraz przedsiębiorczość leśna. Takie jest zapotrzebowanie rynkowe.

– Czym różnią się te specjalności? Jakich absolwentów kształcą?

– Pierwsze dwie pozwalają absolwentom podjąć pracę w zawodzie leśnika, na przykład w Lasach Państwowych czy innych instytucjach, głównie państwowych. Gospodarka leśna jest najbardziej podstawową, najstarszą specjalnością, niewiele się w niej zmienia lub będzie zmieniać. Z kolei ochrona przyrody zostanie w najbliż-

szych latach nieco zmodernizowana, ponieważ do tej pory dawała wiedzę na poziomie czysto przyrodniczym, czyli umiejętności rozpoznawania gatunków, które z nich są chronione, które nie, teraz zaś widzimy potrzebę pójsia w stronę kształcenia z dziedziny prawnej, administracyjnej. Chodzi nam o to, by nasz absolwent miał wiedzę nie tylko praktyczną, ale również orientował się w przepisach prawnych, ustawach, rozporządzeniach zarówno polskich, jak i zagranicznych (głównie chodzi tu o prawo unijne). Tak wykształcony człowiek będzie mógł zajmować również stanowiska kierownicze we wszystkich instytucjach zajmujących się ochroną środowiska. Trzecia specjalność: przedsiębiorczość leśna, jest skierowana do osób, które biorą udział w prywatyzacji usług leśnych. W latach dziewięćdziesiątych Lasy Państwowe dokonały pewnej rewolucji w swojej organizacji, prywatyzując większość działań prowadzonych w leśnictwie. Wcześniej zatrudniano robotników państwowych, pracujących na pełnych etatach, którzy teraz pozakładali własne, prywatne przedsiębiorstwa. My, jako uczelnia, nie możemy zapomnieć o kształceniu kadr dla tego rodzaju firm leśnych.

– Wiadomo, że w każdej dziedzinie ludzkiego życia zdarzają się przeciwności, coś, co nie pozwala w pełni rozwinąć skrzydeł lub zwyczajnie przeszkadza, stwarza problemy w funkcjonowaniu. Z czym Wydział Leśny boryka się obecnie?

– Tak jak wszystkie kierunki, przeszliśmy – zgodnie z wytycznymi procesu bolońskiego – na system studiów dwustopniowych, czyli najpierw studia inżynierskie, potem magisterskie. Dla naszego kierunku nauczania nie jest to – delikatnie mówiąc – rozwiązanie najszybsze, podobnego zdania jest chyba większość pracowników Wydziału Leśnego w Poznaniu. Poprzedni system był jednak lepszy. Są bowiem przedmioty, których tak mechanicznie dzielić się nie da lub przynajmniej nie powinno.

– Na przykład?

– Na przykład hodowla lasu, ochrona lasu, urządzenie lasu. Trudno założyć, że pewną wiedzę powinien dysponować inżynier, a inną magister. Z grubsza można to porównać do nauczania w ten sposób medycyny: stopień pierwszy dawałby społeczeństwu felczera, a dopiero drugi lekarza. Wiedza naszego inżyniera powinna być taka sama, jak do tej pory magistra. Ale czas, w jakim mamy go wykształcić, został zmniejszony o trzy semestry. To nie jest dobre. Musimy większy zasób wiedzy przekazać studentowi w o wiele krótszym czasie, bo przecież nie doprowadzimy do tego, by nasz inżynier został gdzieś zatrudniony, wszedł do lasu i powiedział swojemu pracodawcy: „O, przepraszam, ale ja tego gatunku grzyba/drzewa/szkodnika nie znam, tego uczą dopiero na drugim stopniu, na studiach magisterskich”. Były kiedyś przymiarki do tego, by studia podzielić nieco inaczej: na sześciomiesięczne, trzyletnie studia licencjackie, a potem studia magisterskie. Wówczas na pierwszym stopniu nauczałoby się ogólnych przedmiotów, takich jak: botanika, zoologia, gleboznawstwo, ekologia itd. Przyszły leśnik byłby bardzo dobrze przygotowany pod względem teoretycznym, posiadałby bazę przyrodniczą, a przedmioty zawodowe, jak na przykład urządzenie lasu, jego hodowla, poznałby na drugim stopniu studiów. Mogłby też kontynuować studia na innym kierunku, na przykład na hodowli zwierząt czy ogrodnictwie. Ale jest to podział trochę nieżyłowy, bo licencjat nie daje żadnych uprawnień do podjęcia pracy w zawodzie. Inżynier to jest inżynier, fachowiec, licencjat zaś nie daje nic.

– Czyli nie ma wyjścia, trzeba się dostosować?

– Tak. Wprawdzie – jak się dowiedziałem na spotkaniu wszystkich dziekanów wydziałów leśnych z Europy w zeszłym roku, na którym *notabene* dało się wyczuć wyraźną, powszechną i negatywną ocenę podziału kierunku: leśnictwo na studia dwustopniowe – uniwersytet z Szopronu na Węgrzech zdecydował się przejść na studia jednolite, wrócić do tego, co było niegdyś, ale u nas jest to niemożliwe. Istnieje rozporządzenie ministra i trzeba się do niego stosować.

– Życzę więc, aby udało się przezwyciężyć problemy, które czasem powstają w wyniku nie zawsze najlepszych rozwiązań biurokratycznych. Zapewne jednak nie samymi bólami żyje Wydział Leśny. Proszę opowiedzieć nam coś o jego sukcesach.

– Możemy się podzielić ze społecznością naszej uczelni informacją, że Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu został uznany za Instytucję Roku 2009 w branży drzewno-leśnej. Jest to nagroda przyznawana przez kapitułę, którą powołała redakcja „Przeglądu Leśniczego”, czasopisma ogólnopolskiego. Innym sukcesem, którego owoce będziemy zbierać w przyszłości, jest wciąż powiększająca się kadra naukowa. W najbliższych latach odbędzie się wiele habilitacji; w tym roku będzie ich cztery–pięć, co jest poważnym osiągnięciem. Również w najbliższych latach ta tendencja się utrzy-

ma. To bardzo dobrze świadczy o wydziale, bo rozwój naukowy kadry jest niezmiernie ważnym aspektem naszej działalności. Planujemy rozwinąć studia dwustopniowe prowadzone w języku angielskim, Rada Wydziału podjęła taką uchwałę i liczymy na to, że znajdą się chętni, którzy zechcą u nas studiować, zwłaszcza na drugim stopniu. Mamy już wstępne zapewnienia ze strony chińskiej, że wybierają się do nas, podobnie jak już to się dzieje na naszym Wydziale Ogrodnictwa. Mamy kontakty z wieloma uczelniami spoza granic Polski, niemniej do najciekawszych należą wymiany studenckie z Akademią Rolniczą w Irkucku, co roku siedmiu studentów przyjeżdża od nich do nas i siedmiu wyjeżdża z Polski do nich. W ubiegłym roku przyjęliśmy na studia drugiego stopnia pięciu Gruzinów. Prezydent miasta Poznania po ubiegłorocznych wypadkach, jakie zaszły między Gruzją a Rosją, wystąpił z inicjatywą, aby przyjąć grupę młodych Gruzinów na studia do Poznania. Przybyło ich do nas siedmiu, z czego pięciu postanowiło zdobyć tytuł magistra na naszym Wydziale Leśnym. Wprawdzie mają mniej czasu na uzyskanie dyplomu, bo stypendia dostali na rok, a więc na dwa semestry, nauka zaś trwać powinna trzy semestry, ale wszystko wskazuje na to, że poradzą sobie i skończą studia oraz napiszą prace magisterskie i zdadzą egzaminy w terminie.

– W jakim języku studiują przybysze z Gruzji?

– No cóż, nie wszyscy znają biegle język angielski, głównie więc porozumiewamy się w języku rosyjskim, choć nasi goście niespecjalnie za nim przepadają, co jest oczywiście zrozumiałe w ich sytuacji.

– Rozumiem, że cała piątka ma jakiegoś wydziałowego opiekuna. Kto nim jest?

– Jest to pan doktor Grzegorz Rączka.

– Na czym polegają jego obowiązki?

– Pan doktor Grzegorz Rączka spędza z nimi bardzo dużo czasu, planuje im zajęcia indywidualnie; ci młodzi ludzie nie chodzą na zajęcia z naszymi studentami, bo tu wykłady i ćwiczenia odbywają się w języku polskim. Goście z Gruzji mają indywidualny tok studiów.

– Jakie plany ma Wydział Leśny na przyszłość?

– Studenci są bardzo ważni, podobnie jak pracownicy naukowi, ale ważne są też pewne kwestie materialne, konkretnie: infrastruktura materialna. Liczymy na to – zgodnie zresztą z zapowiedzią JM rektora, że Kolegium Cieszkowskich, całe, będzie w przyszłości należeć tylko do Wydziału Leśnego. Nastąpi to wówczas, gdy powstanie Biocentrum, a to już jest przesądzone. Trzeba jednak pamiętać, że to nie wszystko; budynki wchodzące w skład Kolegium są stare i z wyjątkiem Dworku Sołackiego nadają się do remontu. Zabytkowe wille w większości są piękne, ale od wielu lat ich nikt nie modernizował. Przejście i odrestaurowanie kampusu nie będzie łatwe, bo gdzie wysłać studentów i nauczycieli na czas prac remontowych? Rewitalizacja infrastruktury przecież potrwa całe miesiące. Ale poradźmy sobie, prawdopodobnie poprowadzimy prace stopniowo, piętami. Poza tym jeszcze trzeba wziąć pod uwagę to, że ów remont pochłonie olbrzymie środki finansowe, ale, znów to powtórzę, JM rektor obiecał, że po inwestycji priorytetowej, czyli budowie Biocentrum, drugą w kolejności będzie rewitalizacja Kolegium Cieszkowskich, z przeznaczeniem go na potrzeby dydaktyczne Wydziału Leśnego. Poza tym będziemy się starać o dotacje unijne, a także o pomoc sponsorów, tak jak to było w wypadku Dworku Sołackiego, który odnowiono głównie dzięki hojności sponsora, czyli Lasów Państwowych.

– W takim razie życzę powodzenia w osiągnięciu zamierzonych celów i dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję również.

*Z dziekanem Wydziału Leśnego
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu, prof. dr. hab.
Romanem Gornowiczem,
rozmawiała mgr Ewa Strycka*

Statuetka tokującego głuszcza – gratulacje i życzenia sukcesów dla Wydziału Leśnego od Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych



Wykład okolicznościowy przedstawiony przez prof. dr. hab. Stanisława Kozłowskiego na uroczystym posiedzeniu Rady Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Nie tylko łąkowy rapsod pamięci profesora Edwarda Ralskiego



Fot. z archiwum Stanisława Kozłowskiego

Obchodząc 90. rocznicę utworzenia Uniwersytetu Poznańskiego i jego Rolniczego (wówczas Rolniczo-Leśnego) Wydziału, godzi się przypomnieć wszystkich, którzy ten Wydział stworzyli i kształtowali, oddając mu swoje siły, umysł i serce [...]. Pragnę przywołać w tym miejscu postać uczonego, członka Rady Wydziału sprzed 70 lat. W tym gremium godzi się uczcić jego pamięć dźwiękiem słownego rapsodu. Będzie to „nie tylko łąkowy rapsod pamięci profesora Edwarda Ralskiego”.

Jego życiorys rozpoczyna data 1 lipca 1901 roku i Osieczany, jako miejsce urodzenia, kończy – rok 1940 i Starobielsk, jako miejsce uwięzienia. Pełniejsza data zakończenia życia i dokładne miejsce egzekucji pozostają i zapewne pozostaną nieznanymi.

Dzieciństwo i młodość Edwarda wpisują się w piękną krainę Pogórze, w okolicy Osieczan i Myślenic, w ziemię, na której łąki są bardziej kwietne, lasy bardziej dumne, ptaki pięknie śpiewają. W tę scenę wpiąć należy jego rodzinny dom i gospodarstwo rolne ojca. Wszystko to musiało głęboko utkwąć w jego pamięci, tak jak utkwilo w pamięci jego brata, Eugeniusza, który wydając podręcznik łąkarstwa, użyje pseudonimu Jan Osieczyński.

Edukacja Edwarda rozpoczęła się w Myślenicach – najpierw w szkole powszechnej (1908–1911), później w gimnazjum (1911–1919). Egzamin maturalny (z wyróżnieniem) złożył 30 maja 1919 roku, po czym zapisał się na Studium Rolnicze Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z tego studium zrodził się później Wydział Rolniczy tej uczelni. Edward zalicza wszystkie przewidziane programem studiów przedmioty, pisze pracę o charakterze inżynierskim i 7 lipca 1923 roku zdaje (z odznaczeniem) końcowy egzamin.

Już jako absolwent Wydziału Rolniczego 1 września podejmuje pracę jako instruktor na wydziale rolnym Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie. Czas zatrudnienia jest krótki – do 31 marca 1924, Ralski opuszcza bowiem Kraków i udaje się w północno-wschodni region Polski, do położonego nad Dźwiną miasteczka o nazwie Dżisna. Tutaj dostaje zatrudnienie jako nauczyciel przyrody

w państwowym gimnazjum. Sumiennie wypełnia swoje nauczycielskie powinności, cieszy się przyrodą, a łąki nad Dżisną czyni obiektem swoich badań. Już będąc na studiach, wykazuje zainteresowania naukowe, a pod płaszczyk naukowej opieki przygarnia go profesor Kazimierz Rouppert* z Zakładu Botanicznego im. Janczewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Oddalenie zapewne nie sprzyjało kontaktom z przyszłym promotorem, Edward Ralski realizuje jednak w tej miejscowości kolejne etapy rozprawy doktorskiej. Finał następuje podczas pracy w Dżisnej, w roku 1925. Zapewne nagle zaistniały możliwości zatrudnienia na Uniwersytecie, skoro 28 lutego 1927 roku opuszcza Dżisnę i powraca do Krakowa. Zdobywa zatrudnienie na stanowisku starszego asystenta, najpierw w Zakładzie promotora, później w Zakładzie Uprawy Roli i Roślin u prof. Jana Włodka. Swoją pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim Edward Ralski zakończył 30 września 1938 roku i przeszedł na Uniwersytet Poznański, gdzie powierzono mu obowiązki kierownika Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin.

Piękna, nader oryginalna i błyskawiczna jest formacja naukowa Edwarda Ralskiego. Uzyskanie tytułu inżyniera (1923) związane było z pracą *Bielma miękkie a zawartość tłuszczów w nasionach*, którą rozwinął w rozprawie doktorskiej *Tłuszcz w ziarnach traw*. Praca została opublikowana w „Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych” w Poznaniu w 1933 roku. Kolejnym etapem formacji była habilitacja, a samodzielną pracę związaną z przewodem habilitacyjnym (1934) wykonał na temat *Stosunku pobierania niektórych składników mineralnych przez roślinność ważniejszych zespołów halnych Karpat Zachodnich w zależności od nawożenia*.

Postępowanie habilitacyjne było prowadzone na forum Rady Wydziału Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę oceniali profesorowie: Jan Włodek, Władysław Vorbradt, Kazimierz Rouppert. Rada Wydziału na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia 1934 roku uchwaliła jednomyślnie, by dopuścić Edwarda Ralskiego do dyskusji habilitacyjnej, a 17 maja podjęła decyzję o wyborze tematu habilitacyjnego. Nadzwyczajne jej posiedzenie, czyli kolokwium habilitacyjne, rozpoczęło się 17 maja 1934 roku o godzinie 11.15. Przewodniczył mu dziekan – prof. Kazimierz Rouppert, a uczestniczyli profesorowie: Włodek, Prawoczeński, Rogoziński, Różański, Marchlewski oraz Schmidt – delegat docentów. Podczas posiedzenia zadano habilitantowi 43 pytania o różnicowaną tematyce i nośności naukowej.

Kandydat do stopnia doktora habilitowanego przygotował trzy wykłady habilitacyjne:

- Konstytucje roślinne i ich znaczenie dla rolnictwa
- Wpływ koszenia i spasanania na biologię roślinności łąkowej i pastwiskowej
- Podstawy stanowiska traw w naturalnych zbiorowiskach roślinnych i w rzędzie roślin uprawnych.

Rada wybrała pierwszy wykład, a po jego wysłuchaniu uznała go za najzupełniej zadowalający. Na kolejnym posiedzeniu Rady (13 czerwca 1934 roku) udzielono kandydatowi *veniam legendi* w zakresie uprawy roli i roślin, ze szczególnym uwzględnieniem łąk i pastwisk. Decyzja w tej sprawie zapadła jednomyślnie. Z kolei na posiedzeniu w dniu 8 października 1934 określono zakres habilitacji Edwarda Ralskiego na uprawę roli i roślin.

Pismem z dnia 19 października 1934 roku Minister Wiedzy Religijnej i Oświecenia Publicznego zatwierdził habilitację Edwarda Ralskiego na docenta uprawy roli i roślin na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cztery lata po habilitacji, 30 sierpnia 1938 roku, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacy Mościcki, wydał akt mianowania Edwar-

* Syn profesora Kazimierza Roupperta – Kazimierz Odo (1911–1979), absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, był jednym ze współorganizatorów Zakładu Uprawy Łąk i Pastwisk Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

da Ralskiego na profesora nadzwyczajnego szczegółowej uprawy roli i roślin na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. Na dokumencie swoje podpisy złożyli również: Sławoj Skłodowski, prezes Rady Ministrów, i Wojciech Świętosławski, minister Wyznania Religijnego i Oświecenia Publicznego. Jako samodzielny pracownik nauki z tytułem profesora mógł Edward Ralski zaistnieć już w Poznaniu.

Jego zainteresowania i działalność naukowa postępowały w kilku komplementarnych względem siebie kierunkach. Czołowe miejsce zajmowała botanika, zwłaszcza poznanie roślin pastewnych. Współpraca z gleboznawcami doprowadziła do wkroczenia w sferę fitosocjologii łąkarskiej. Inny kierunek to pratorostnictwo, głównie w odniesieniu do nawożenia łąk. Ważną domeną była też gospodarka łąkowo-pastwiskowa. Aby zgłębić tę tematykę, Edward Ralski odbył dwa dłuższe wyjazdy, niczym staże naukowe, do Szwajcarii (1928) i do państw skandynawskich (1930), do krajów uznawanych za wzorowe w sferze uprawy roli i roślin, a przede wszystkim gospodarki łąkowo-pastwiskowej.

Efektom działalności badawczej Edwarda Ralskiego są publikacje. Głównie samodzielne, lecz pojawiają się także wspólne. W wykazie dołączonym do wniosku o zatrudnienie na Uniwersytecie Poznańskim Ralski wymienia 14 prac wydrukowanych w latach 1924–1937 oraz trzy prace w przygotowaniu do druku. Wykaz ten obejmuje także pracę inżynierską, doktorską i habilitacyjną. Tytuły prac korespondują z prowadzoną tematyką badawczą i duchem epoki. Czasopisma, w których publikował Ralski, to przede wszystkim organa Polskiej Akademii Umiejętności. Poziom naukowy tych prac nie był przeciętny. Jedną z nich, *Hale i łąki Piłska w Beskidzie Zachodnim*, w 1931 roku wyróżniono nagrodą fundacji im. Federowicza Polskiej Akademii Umiejętności. Ralski był też autorem artykułów popularnych bądź popularnonaukowych, drukowanych w takich czasopismach, jak „Gazeta Rolnicza”, „Płon”, „Zagroda Wzorowa”, „Rolnik Śląski” i inne.

Wiedza i autorytet Edwarda Ralskiego sprawiły, że powoływano go do różnych stowarzyszeń i organizacji naukowych oraz gospodarczych, takich jak na przykład: Komisja Fizjograficzna Polskiej Akademii Umiejętności; Komisja Współpracy w Doświadczalnictwie (podkomisja: Rośliny Pastewne) Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych; Sekcja łąk i Pastwisk Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie; Sekcja Gospodarstw Górskich, łąk i Pastwisk Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie; Polskie Towarzystwo Botaniczne; Francuskie Towarzystwo Botaniczne; Krakowska Izba Rolnicza – sekcja łąk i pastwisk; Rada Naukowa Zakładu Doświadczalnego Uprawy Torfowisk pod Sarnami.

Działalność dydaktyczną Edwarda Ralskiego uznać należy jako rozległą, zwłaszcza na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wypełniały ją przede wszystkim ćwiczenia i wykłady z nasionoznawstwa rolniczego; biologii roślinności łąk i pastwisk; konstytucji roślinnych w uprawie łąk i pastwisk. W Krakowie prowadził także zajęcia specjalizacyjne dla dyplomantów i kierował pracami dyplomowanymi studentów. Na Uniwersytecie Poznańskim jego działalność dydaktyczna była mniejsza z racji krótkiego czasu zatrudnienia i ograniczyła się do przedmiotu: szczegółowa uprawa roślin, w którego ramach wykładał też elementy łąkarstwa, w tutejszym programie studiów rolniczych nie było bowiem, tak jak w Krakowie, odrębnego przedmiotu poświęconego łąkarstwu.

Należy też podkreślić, że na rok przed zatrudnieniem na Uniwersytecie Poznańskim Profesor wykładał przedmiot: uprawa roślin zbożowych i pastewnych, zlecony mu do realizacji w roku akademickim 1937/1938. Niewykluczone, że talent i zaangażowanie, jakie wówczas zaprezentował, przyczyniły się do stałego zatrudnienia.

Zapewne uprawa łąk i pastwisk, czyli łąkarstwo, było najbliższe prof. Ralskiemu w dydaktyce. Przemawia za tym nie tylko działalność naukowo-badawcza. Okazało się, że pracując w Krakowie, zbierał materiały do napisania podręcznika z łąkarstwa. *Uprawa łąk i pastwisk w świetle doświadczeń polskich* ukazała się dzięki pomocy przyjaciół i jeszcze wówczas – w roku 1946 – funkcjonującego Stowarzyszenia łąkarzy, jednakże *Wstęp* został napisany przez autora jeszcze w sierpniu 1939 roku. Podręcznik ten, trzeci w historii uniwersyteckiego łąkarstwa, był ważnym kompendium wiedzy z łąkarstwa do chwili wybuchu drugiej wojny światowej. W *Przedmowie* Profesor napisał: „Staram się w ten sposób tworzyć, w miarę możliwości, retrospektywny przegląd rozwoju i obecnego stanu poszczególnych zagadnień gospodarki łąkowo-pastwiskowej na obszarze naszego kraju, zwracając równolegle uwagę na potrzeby doświadczalne i badawcze w przekonaniu, że takie wprowadzenie w przedmiot może być potrzebne i mo-

że stworzy pewną podstawę do dalszych prac”. Do opracowania książki autor wykorzystał 360 pozycji literatury, nie tylko polskiej. Niezwykle ważne i stanowiące swoiste zwieńczenie książki są rozdziały traktujące o zasadach i celowości tworzenia mieszańek na łąki i pastwiska. Jest to ukazanie optymalizacji plonowania.

Cenną pomocą dydaktyczną w studiowaniu treści łąkarstwa były (nie tylko w tamtych czasach) zielniki. Wykonywał je także Profesor. Jeden z nich znajduje się w Katedrze Uprawy Roli i Roślin (od niedawna Katedrze Agronomii) naszego uniwersytetu. Jednostka ta może się więc poszczycić autentyczną naukową relikwią po profesorze Ralskim.

W życiorysie Profesora złotymi zgłoskami zapisała się jego pełna oddania wojskowa służba Polsce. Jej początków zapewne należy szukać w domu rodzinnym, bo czym można wytłumaczyć jego, ucznia gimnazjum myślenickiego, wstąpienie do Polskiej Organizacji Wojskowej? Podczas jednej z imprez został aresztowany przez Austriaków i dopiero po tygodniu zwolniony. Pod koniec października 1918 roku przerwał naukę i wstąpił do formujących się oddziałów wojskowych, aby walczyć w obronie Lwowa (6 kampania V Pułku Piechoty Legionów). Do szkoły powrócił w końcu marca 1919 roku i szybko uzupełnił zaległości, toteż w terminie zdał egzamin maturalny. Niebawem wrócił do wojskowych szeregów. W pierwszych dniach lipca 1920 roku wstąpił jako ochotnik do armii polskiej (VIII Pułk Ułanów) i w jej szeregach przeszedł całą kampanię wojny bolszewickiej, aż do zawarcia rozejmu. Dodać należy, że przerwał pracę w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym, aby doskonalić umiejętności wojskowe w IV Pułku Ułanów i w szkole podchorążych rezerwy kawalerii we Lwowie. Prawdopodobnie wówczas został awansowany na kapitana. Sprawy obronności Polski nigdy nie były Ralskiemu obce. W sprawozdaniu z wycieczki przyrodniczej po okolicach Dżirny nad Dźwiną napisał: „A z jej brzegów patrzą na siebie kopce graniczne dwóch państw, reprezentujących dwa odrębne światy – spoglądają sobie w oczy dwie potęgi – Zachód i Wschód”. Jeszcze jeden, ostatni już raz, stanął w obronie Ojczyzny podczas wojny obronnej 1939 roku. Z tej wojny nigdy już jednak nie wrócił. Broniąc wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, dostał się do sowieckiej niewoli i został uwięziony w Starobielsku, wśród z tysiącem polskich oficerów i intelektualnych elit naszego kraju.

Kim jest prof. Edward Ralski dla nauki, dla Rzeczypospolitej? Kim jest dla naszej akademickiej wspólnoty Uniwersytetu Przyrodniczego? Zawsze pozostaje uczonym, nauczycielem i przyrodnikiem. Profesor Zygmunt Pietruszczyński, przygotowując wniosek dla Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego na podstawie nadesłanych materiałów i osobistych kontaktów z Edwardem Ralskim w sprawie zatrudnienia go na Uniwersytecie Poznańskim, napisał dwie bardzo cenne uwagi. Pierwsza: „Nader dodatni typ młodego uczonego i uzdolnionego pedagoga”, a druga: „Nadzwyczajna skromność i brak zarozumiałości w stosunkach do osoby, szczerść i ogromna kultura”. Profesor Edward Ralski to odważny i odpowiedzialny oficer, obywatel, Polak, człowiek.

Edward Ralski to młody, błyskotliwy, pracowity uczonego. Profesor Felician Dembiński, który po latach objął Katedrę Szczegółowej Uprawy Roślin, oraz brat Edwarda, prof. Eugeniusz Ralski, napisali o nim: „Należało do największych pionierów wiedzy łąkarskiej w świecie”. Ta opinia jest prawdziwa.

Profesor Edward Ralski – świetlista kometa, która zajaśniała na firmamencie nauki Krakowa i Poznania. Zajaśniała i zgasła. Jej błysk został przerwany strzałem w tył głowy i wrzuceniem ciała do pośpiesznie wykopanego dołu pod Charkowem. Oto, czym jest wojna i obłąkane ideologie!

Dziękujemy, Profesorze, za Twoje przybycie na Uniwersytet Poznański do Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin. Dziękujemy za pozostawienie nam wzoru uczonego i przyrodnika, człowieka oddanego sprawom nauki i ojczyzny.

Współwięźniowie obozu ze Starobielska wystawiają prof. Ralskiemu piękne świadectwo: podtrzymywał ich na duchu, budził nadzieję. Ich i swój czas oczekiwania na uwolnienie wypełniał wykładami o przyrodzie, łąkach, roślinach. Na śnieżnej okrywie kreślił kontury pedów traw, uczył współwięźniów ich rozpoznawania. Bo uczoneym jest się w każdych okolicznościach czasu i miejsca, jest się do końca, po ostatnie tchnienie.

Za to, Profesorze, jesteśmy Ci najbardziej wdzięczni.

prof. dr hab. Stanisław Kozłowski,
dr inż. Arkadiusz Świędrzyński

Jubilusz



Jubileusz profesora **Józefa Brody**

90-lecie urodzin
oraz 60-lecie
uzyskania
doktoratu

Poznań,
21 stycznia
2010 roku



Fot. 2 x Ewa Strycka



Fot. Władysław Kusiak

O dorobku naukowym Jubilata opowiedział prof. dr hab. Władysław Chałupka

To była pierwsza tego rodzaju uroczystość na naszej uczelni. Wprawdzie obchodzenie okrągłych rocznic urodzin czy pracy naukowej nie jest niczym nowym, to jednak świętowanie odnowienia doktoratu na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbyło się po raz pierwszy w historii tej wszechnicy.

Profesor Józef Broda 21 stycznia 2010 roku obchodził 90-lecie swoich urodzin oraz 60-lecie uzyskania doktoratu, który otrzymał na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego w czerwcu 1949 roku, przedstawiając pracę na temat historii leśnictwa na Żywiecczyźnie. Wkrótce potem podjął pracę na Wydziale Leśnym w dzisiejszej Katedrze Ekonomiki Leśnictwa i dalsza jego kariera naukowa związała się już wyłącznie z Wydziałem Leśnym, najpierw

jeszcze krótko na Uniwersytecie Poznańskim, później już w Wyższej Szkole Rolniczej, przemianowanej po latach na Akademię Rolniczą im. Augusta Cieszkowskiego, a dziś Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Tematyka prac naukowych jednak pozostała zasadniczo bez zmian, ponieważ Profesor nadal, można śmiało powiedzieć, że do dnia dzisiejszego prowadzi badania na pograniczu dwóch dziedzin: leśnictwa i historii.

Na tę miłą uroczystość do sali Kolegium Rungego zaprosił dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. dr hab. Hanna Kočka-Krenz, oraz dziekan Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Roman Gornowicz.

Jubilusz



Fot. Ewa Strycka

Gospodarze spotkania: dziekan Wydziału Leśnego UP, prof. dr hab. Roman Gornowicz i dziekan Wydziału Historycznego UAM, prof. dr hab. Hanna Kočka-Krenc, oraz Jubilat



Fot. Władysław Kusiak

Akt odnowienia doktoratu; dokument wręcza prof. dr hab. Hanna Kočka-Krenc

Jako pierwszy głos zabrał dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Roman Gornowicz, po nim zaś wystąpili JM rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. dr hab. Bronisław Marciniak oraz JM rektor naszej uczelni, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak. Profesor dr hab. Władysław Chałupka przedstawił „Charakterystykę dorobku naukowego prof. zw. dr. Józefa Brody”; poczym nastąpiło uroczyste odnowienie doktoratu, w całości w języku łacińskim, przez wszystkich przyjęte na stojąco.

Kolejnym punktem programu jubileuszu było wystąpienie najważniejszego w tym dniu Gościa – profesora zw. dr. Józefa Brody, który opowiedział o swojej „drodze do jubileuszu 60-lecia uzyskania doktoratu”, a po nim głos zabrała prof. dr hab. Hanna Kočka-Krenc oraz przewodniczący oddziału wielkopolskiego Polskiego Towarzystwa Leśnego, mgr inż. Jerzy Flisykowski, który w zastępstwie nie-



Fot. Władysław Kusiak

Laudacje

obecnego z powodu choroby prof. dr hab., dr. h.c. Andrzeja Grzywacza wygłosił referat zatytułowany „Działalność prof. zw. dr. Józefa Brody w Polskim Towarzystwie Leśnym”.

Oprawę muzyczną spotkania przygotowała nasza uczelnia, zapraszając pianistę – Piotra Niewiedziała z poznańskiej Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego. Artysta wykonał nie tylko *Gaude Amus* i *Gaude Mater*, ale również *Andante spianato* i *Wielki Polonez Es-dur op. 22* Fryderyka Chopina (bardzo dobry wybór, wszak w Polsce rozpoczął się właśnie Rok Chopinowski).

Tu zakończyła się część oficjalna spotkania. Wszyscy zaproszeni goście ustawili się w bardzo długiej kolejce, by złożyć Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia, przekazać okolicznościowe upominki, listy gratulacyjne oraz kwiaty.

mgr Ewa Strycka

Nowe sale dydaktyczne

przy ul. Dąbrowskiego 159 – uroczyste otwarcie: 25 września 2009 roku



Tak dziś wygląda sala górna – mogąca pomieścić 232 osoby



Gości powitał dziekan Wydziału Ogrodniczego, prof. dr. hab. Piotr Urbański



Próba miejsc



Odnowioną salę poświęcił ks. Przemysław Kompf



Po przejściu nowym korytarzem dochodzimy do sali dolnej (fotografie na stronie 17) →

Nowe inwestycje



Sala dolna jest mniejsza...



... przeznaczono ją do spotkań i zajęć w węższym gronie osób

Fot. 7 x Ewa Strycka

Profesor Jerzy Strumiński (1918–2009)

Ojciec sukcesu i twórca największego obiektu Wydziału Technologii Drewna

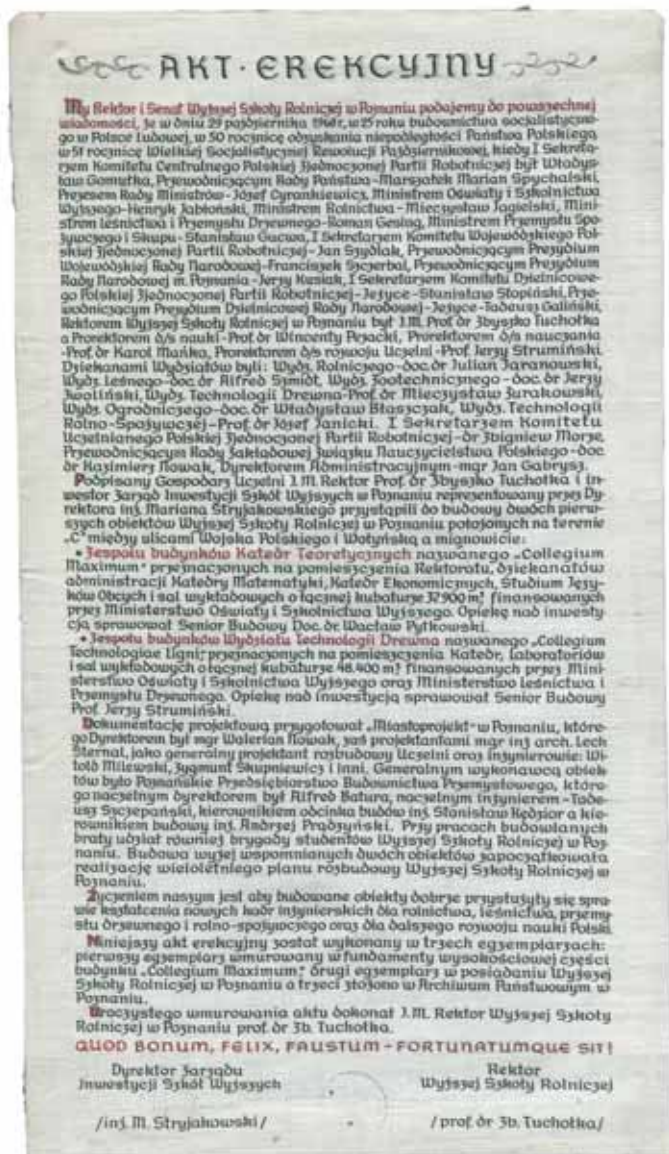
W zesłorocznym dwunastym numerze „Więści Akademickich” zamieściliśmy pierwszą część wspomnienia o prof. dr. hab. Jerzym Strumińskim (1918–2009), które przygotował prof. dr hab. Stanisław Dolny. Poniżej publikujemy część drugą artykułu, w przeciwieństwie do poprzedniej mającą formę rozmowy, wywiadu przeprowadzonego z prof. dr. hab. Stanisławem Dziegielewskim (es).

Stanisław Dolny – Panie profesorze, proszę w formie możliwie najbardziej syntetycznej nakreślić genezę tego, co stało się podstawą do wszczęcia z wielkim rozmachem działalności inwestycyjnej na rzecz Wydziału Technologii Drewna i jaką w tym rolę odegrał wspomniany przez nas dziś prof. dr hab. Jerzy Strumiński?

Stanisław Dziegielewski – Odpowiadając w wielkim skrócie na tak sformułowane pytanie, należy na początek stwierdzić, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku Polska była wielkim placem budowy. Oprócz budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego realizowane były też z dużym rozmachem inwestycje w oświacie i szkolnictwie wyższym. Potrzeby w tym zakresie były wielkie. Wydział Technologii Drewna na przykład rozlokowany był wówczas w bardzo skromnych, często nawet urągających higienie pracy pomieszczeniach. Największa na wydziale Katedra Mechanicznej Technologii Drewna zajmowała wilgotne, cuchnące i zatrute oparami rtęci pomieszczenia piwniczne w budynku Chemii Ogólnej. Mimo tego poziom dydaktyki i osiągnięcia naukowe pracowników wydziału nie odbiegały od dokonanych europejskich. Pojawiła się zatem pilna potrzeba podjęcia budowy obiektu stwarzającego należyte warunki do prowadzenia nowoczesnych badań w dziedzinie drzewnictwa oraz efektywnego kształcenia masowo wówczas wchłanianych przez przemysł absolwentów tego wydziału. Pierwszą myśl o budowie gmachu dla Wydziału Technologii Drewna sformułował były dyrektor i budowniczy resortowego Instytutu Technologii Drewna, doc. Wacław Kontek. Wielkim entuzjastą takiego przedsięwzięcia od samego początku stał się prof. Jerzy Strumiński, mający w sprawach inwestycyjnych duże doświadczenie praktyczne. Jemu to Rada Wydziału Technologii Drewna, której przewodniczył ówczesny dziekan, prof. Mieczysław Żurkowski, powierzyła prowadzenie prac przygotowawczych związanych z przyszłą budową. Mój kolega z roku, Grzegorz Jankowski, pod kierunkiem prof. Strumińskiego wykonał prace magisterską „Założenia projektowe budowy gmachu Technologii Drewna”, zakończoną i obronioną w czerwcu 1965 roku. Był to zaczątek rzeczywistych przygotowań do wielkiej inwestycji wydziałowej. Ten tytuł inwestycyjny został wprowadzony do wieloletniego programu rozwojowego ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej, która podobnie jak inne uczelnie Poznania, chciała wykorzystać ogólnokrajowy boom inwestycyjny do istotnego rozszerzenia i unowocześnienia swojej bazy naukowo-dydaktycznej. Na wydziale dokonano podziału kompetencyjnego w ramach prac wstępnych do planowanych działań rozwojowych. Profesorowi Strumińskiemu powierzono sprawy organizacyjne i techniczne, prof. Kontek zaś podjął starania o zdobycie środków finansowych na urzeczywistnienie tych planów. Profesorowie ci, jak wykazały następne lata, ze swoich powinności wywiązali się znakomicie.

– Jak pan ocenia wkład prof. Jerzego Strumińskiego w realizację ambitnego zadania inwestycyjnego, którym była budowa obiektów przeznaczonych dla Wydziału Technologii Drewna?

– Profesor Jerzy Strumiński przysłużył się w tej materii wyjątkowo dobrze nie tylko wydziałowi, ale też całej uczelni. Tą sferą funkcjonowania uczelni zajmował się wprawdzie Dział Techniczny, jednakże nie był on wystarczająco przygotowany do logistycznej obsługi ogromnych zadań budowlanych, przed jakimi wtedy stanęła Wyższa Szkoła Rolnicza (od 1972 roku nosząca nazwę: Akademia Rolnicza) w Poznaniu. Wiele z tych zadań należało przekazać osobie dobrze znającej tematykę prac wchodzących w zakres całego procesu inwestycyjnego i obdarzonej przy tym umiejętnością nawiązywania różnego rodzaju kontaktów i negocjowania korzystnych rozstrzygnięć lokalizacyjnych, wykonawczych i wyposażeniowych. Nie było to w ówczesnych uwarunkowaniach łatwe, gdyż powodzenie w załatwianiu wielu spraw w mniejszym lub większym stopniu zależało od decyzji władz politycznych różnego szczebla, a w tej sferze należało się poruszać niezwykle umiejętnie. Osobą z taką wiedzą i z takimi walorami osobowościowymi był właśnie prof. Jerzy Strumiński. Jemu to powierzono bardzo trudne zadanie koordynowania i nadzorowania od strony projektowo-wykonawczej działalności inwestycyjnej uczelni. Na wniosek Rady Wydziału mianowano Go seniorem



Akt erekcyjny pod budowę Collegium Maximum oraz Collegium Technologiae Ligni

budowy gmachu technologii drewna, mnie zaś zaproponowano funkcję asystenta seniora. Wspólnie więc uczestniczyliśmy we wszystkich ważniejszych naradach, przygotowywaliśmy opinie i proponowaliśmy różne rozwiązania, które wypływały od przyszłych użytkowników obiektu czy od inwestora. Nadmienić trzeba, że mimo ogromnych środków przeznaczonych w tym okresie na rozwój budownictwa obowiązywały bardzo ostre rygory oszczędnościowe w zakresie wymagań konstrukcyjnych, normatywów wymiarowych i materiałowych, a także wykonawstwa robót budowlanych i wykończeniowych. Chcąc uzyskać zgodę na wyższy standard wznoszonego obiektu, należało podejmować specjalne starania. Profesor Strumiński potrafił w tym względzie być bardzo skuteczny. Jego wyłączną zasługą jest przykładowo to, że w gmachu technologii drewna wszystkie pomieszczenia są wyższe, a korytarze i schody mają większe szerokości w stosunku do obowiązujących wówczas standardów. Obiektywnie należy jednak stwierdzić, że w tego rodzaju zabiegach wspierał się bardzo przekonującym argumentem. Otóż cała inwestycja wydziałowa finansowana była w połowie ze środków Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i z takim samym udziałem ze środków Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, przy czym pozyskanie tego drugiego źródła pokrywania wydatków inwestycyjnych było absolutną zasługą doc. Kontka. Mając zatem możliwość dysponowania dodatkowymi funduszami, można było, rzecz oczywista nie bez czynienia specjalnych zabiegów, uzyskiwać zgodę na zastosowanie wielu indywidualnych rozwiązań. Był to wyjątkowy przypadek skuteczności takich wysiłków, gdyż inne obiekty w ramach inwestycji dla szkolnictwa wyższego w Poznaniu, w tym także i dla naszej uczelni, były wznoszone według projektów typowych. Poza rozlicznymi działaniami formalnymi, do których należały przede wszystkim cotygodniowe wielogodzinne konsultacje w ramach Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych (KOPI), z moim częstym uczestnictwem, pozwalającym stwierdzić, że prof. Jerzy Strumiński odgrywał tam zawsze główną rolę, żył na co dzień sprawami budowy gmachu dla wydziału. Miał bezpośredni kontakt ze wszystkimi wykonawcami i pilnie nadzorował tempo oraz jakość prowadzonych przez nich robót. Było to pełne zaangażowanie nie tylko wielu umiejętności i specjalistycznej wiedzy inwestycyjnej, ale też „wkładanie serca” we wszystko to, co służyło w tym względzie dobru społeczności wydziałowej.

– Czy, w świetle tego, co zostało powiedziane, widzi profesor potrzebę podjęcia starań dla uhonorowania zasług prof. Jerzego Strumińskiego w tym wielkim dziele sprzed czterdziestu lat i czy mógłby pan wskazać bądź zasugerować sposób lub formę trwałego upamiętnienia tych zasług?

– W moim głębokim przekonaniu prof. dr hab. Jerzy Strumiński ma wielkie zasługi dla rozwoju całej dzisiejszej infrastruktury budowlanej i technicznej Wydziału Technologii Drewna. W czasie powstawania gmachu przeznaczonego dla tego wydziału był On, jako senior budowy, całkowicie oddany temu dziełu. Za to bezgraniczne zaangażowanie należy Mu się nie tylko wielkie uznanie, ale i trwała pamięć. Dziękani, którzy w tym czasie kierowali wydziałem, podobnie jak cała Rada Wydziału Technologii Drewna, mieli, rzecz oczywista, swój udział w całości dokonań inwestycyjnych, jednak prof. Strumiński pozostawał w tym działaniu postacią główną i był bezpośrednio odpowiedzialny za skuteczną realizację tego wielkiego i niełatwego przedsięwzięcia. Pamiętam liczne i długie spory wyłaniające się podczas rozstrzygania zarówno ważnych, jak i banalnych nieraz problemów, pojawiających się w szczególności w fazie końcowego przygotowywania całego obiektu do oddania do użytku, nasyczone często niesłusznymi i kąśliwymi uwagami formułowanymi przeważnie przez ludzi niezających tajemnic wielkich budów. Dotyczyło to także mnie osobiście, gdyż byłem odpowiedzialny za meblowanie całego gmachu. Profesor Strumiński reagował na to wszystko w sposób wyrozumiały i rzeczowy i nie mąciło mu to satysfakcji i radości z wielkiego wydziałowego sukcesu, jakim była finalizacja tej inwestycji. Chwała Mu za to. Jako najbliższy w tych działaniach Jego współpracownik – z tytułu sprawowanej funkcji inwestycyjnej – mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że Profesor zasłużył sobie na miano „ojca sukcesu” i twórcy obiektu, który dziś jest siedzibą Wydziału Technologii Drewna. Nie waham się więc z wyrażeniem opinii o konieczności nadzwyczajnego uhonorowania i utrwalenia pamięci o Jego dokonaniach, idąc dalej, wysuwając propozycję nadania temu obiektowi nazwy Kolegium Strumińskiego. Okazały gmach przestanie być przez to zwyczajnym tylko składnikiem centralnego zespołu budynków Uniwersytetu Przyrodniczego, a zyskując „imię własne”, stanie się łatwo rozpoznawalny i historycznie powiązany z wydziałem. Dzięki



Fot. Wojciech Guzikowski

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Collegium Technologiae Ligni (1968)



Fot. archiwum „Więści Akademickiej”

Surowe mury Collegium Technologiae Ligni (1972); prof. Strumiński pierwszy od lewej



Fot. archiwum „Więści Akademickiej”

Na dachu świeżo postawionego budynku Collegium Maximum (1969); prof. Strumiński trzeci od prawej

umieszczeniu na nim informacji uzasadniającej taką decyzję wyeksponowany zostanie też najlepszy chyba fragment dziejów naszego wydziału.

*

Profesor Strumiński pozostawał przez blisko sześćdziesiąt lat w ścisłym kontakcie z uczelnią. Był to najpierw okres pełnej aktywności zawodowej, udokumentowany wieloma dokonaniem, a wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego intensywność tych kontaktów w miarę upływu czasu, w sposób naturalny się zmniejszała. Jego oddziaływanie na funkcjonowanie jednostki, którą utworzył i przez długie lata kierował, przybierało więc coraz bardziej formę wskazówek bądź tylko sugestii dotyczących rozwiązywania niektórych bieżących problemów. Miały one zawsze swoją wartość, wpływały bowiem z bogatego doświadczenia zawodowego i życiowego Profesora i z wielkiej życzliwości, jaką żywił dla tych, którzy to, co zostało z Jego udziałem u samych początków historii wydziału rozpoczęte, obecnie kontynuują. Kontakty te podtrzymywane były niemal do ostatnich tygodni życia Profesora i dlatego Jego odejście my, przez te wszystkie lata mocno z Nim związani, odczuliśmy bardzo emocjonalnie, straciliśmy bowiem kogoś, kto stał się kimś znacznie bliższym niż tylko oficjalny przełożony czy współpracownik.

Z prof. dr. hab. Stanisławem Dziegielewskim rozmawiał prof. dr hab. Stanisław Dolny

Odznaczeni przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



Jeszcze za kadencji JM rektora prof. dr. hab. Erwina Wąsowicza uczelnia nasza wystąpiła do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odznaczenie zasłużonych pracowników – trzech dziekanów, prorektora oraz dwóch profesorów, w sumie sześciu osób. Odpowiednie wnioski złożono jeszcze w 2008 roku, prezydent podpisał je jesienią 2009 roku, a uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się 26 stycznia 2010 roku w Kancelarii Prezydenta.

Odznaczeni zostali:

- prof. dr hab. Janusz Czapski
- prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki
- prof. dr hab. Włodzimierz Dolata
- prof. dr hab. Andrzej Mocek
- prof. dr hab. Janusz Nowacki
- prof. dr hab. Czesław Szafrąński.



Pierwszy z wymienionych powyżej profesorów – prof. dr hab. Janusz Czapski – otrzymał Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski, pięciu pozostałych zaś Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

mgr Ewa Strycka



Fot. 3 x archiwum Janusza Nowackiego

GIS Day na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

GIS Day to wydarzenie mające przekazać młodzieży szkolnej, studentom, pracownikom firm oraz innym osobom i organizacjom wiedzę o roli, jaką odgrywa w ich życiu geografia i Systemy Informacji Geograficznej GIS (*Geographic Information System*).

W dniu 18 listopada 2009 roku odbyła się VI edycja obchodów Międzynarodowego Dnia Systemów Informacji Geograficznej GIS Day 2009 na naszej uczelni. Organizatorem obchodów była Katedra Melioracji, Kształtowania Środowiska i Geodezji kierowana przez prof. dr. hab. Czesława Szafrąńskiego, a przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego tegorocznej edycji był dr inż. Adam Zydróż. Obchody otworzyła dziekan Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska, prof. dr hab. Jolanta Komisarek, a następnie prof. dr hab. Beata Raszka powitała uczestników w imieniu organizatorów.

Program tegorocznych obchodów obejmował osiem referatów:

- Mapa numeryczna Powiatu Poznańskiego – udostępnianie przez internet dokumentacji geodezyjnej. **Jerzy Wiktorko**, **Marek Stawarz** – Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Poznaniu.
- Technologia laserowego skaningu naziemnego w badaniach środowiska. **Paweł Strzełiński** – Katedra Urządzenia Lasu, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.
- Nowoczesne technologie pozyskiwania informacji przestrzennej – opracowania firmy GISPRO. **Arkadiusz Szadkowski** – GISPRO Sp. z o.o.
- ArcGIS jako uniwersalne narzędzie analityczne. **Sławomir Kowalczyk** – ESRI Polska Sp. z o.o.
- Leśna mapa numeryczna – zastosowanie w gospodarce leśnej. **Leszek Rząsa** – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu.
- Wykorzystanie ArcGIS do opracowania numerycznej mapy zdolności retencyjnej zlewni. **Mariusz Sojka**, **Krzysztof Drożdżyński** – Katedra Melioracji, Kształtowania Środowiska i Geodezji, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.
- GIS w biznesie. **Jacek Mandas** – IMAGIS S.A.
- Pokaz działania GPS-u. Koło naukowe gospodarki przestrzennej Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

GIS Day był spotkaniem otwartym dla wszystkich zainteresowanych. Konferencja zgromadziła wielu słuchaczy (łącznie około 250 osób), w tym przede wszystkim studentów naszej uczelni, uczniów techników (Technikum Geodezyjno-Drogowego, Technikum Inżynierii Środowiska), przedstawicieli Lasów Państwowych, firm projektowych oraz pracowników naukowych naszej uczelni.

Szósta edycja obchodów GIS Day oraz duże zainteresowanie tematyką seminariów świadczy o tym, że impreza ta wpisala się już na stałe w kalendarz cyklicznych imprez uczelnianych.

Przedsięwzięcie spotkało się z dużym zainteresowaniem, w związku z tym w kolejnych latach planuje się wzbogacenie obchodów GIS Day o część warsztatową i nawiązanie współpracy z innymi uczelniami.

dr inż. Adam Zydróż



Dziekan, prof. dr hab. Jolanta Komisarek (z lewej), Marek Stawarz (w środku), prof. dr hab. Beata Raszka (po prawej)



Słuchaczy było ponad dwustu



Paweł Strzełiński w czasie prezentacji skanera naziemnego



Arkadiusz Szadkowski przy nowoczesnym pojeździe wyposażonym w urządzenie skanujące (jedyne tego typu pojazdy w Polsce)

Fot. 4 x Adam Zydróż

Opłatek z emerytowanymi pracownikami

Dom Studencki przy ul. Dożynkowej 9G w Poznaniu,
9 stycznia 2010 roku

Tradycyjnie, jak co roku, w sobotnie styczniowe południe władze rektorskie, dziekani oraz przedstawiciele związków zawodowych przybyli na spotkanie opłatkowe z emerytowanymi pracownikami Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Rok temu, niemal o tej samej porze, gdy spotykaliśmy się w tym samym miejscu i tym samym celu, aura nie sprzyjała wyjściu z domu – czytelnicy „Więści Akademickich” pamiętają być może: na drogach było wówczas bardzo ślisko. W tym roku natura też postanowiła dać się nam we znaki, zsyłając na miasto (a w zasadzie nad większą część Europy) śnieżycę, przenikliwy wiatr i mróz. Organizatorzy spotkania już się obawiali, że duża grupa zaproszonych tego dnia gości przestraszy się śnieżnych zasp i pozostanie w domach – nic jednak bardziej mylnego. Seniorzy znów okazali się być bardziej odważni niż niejeden współczesny młodzian i licznie przybyli do Domu Studenckiego przy ul. Dożynkowej, by w cieplej atmosferze miłych spotkań i wzruszających nieraz wspomnień odnowić dawne znajomości, połączyć się opłatkiem i złożyć – jak zawsze serdeczne – życzenia.

Gości powitał JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, po nim słowo do zaproszonych skierowali: prof. dr hab. Stanisław Dziegielewski, przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego, inż. Jadwiga Wojtasiak z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i prof. Mieczysław Ratajszcak z Koła Seniorów. Wśród gospodarzy obecny był także były rektor naszej uczelni, prof. dr hab. Jerzy Pudełko, który poprosił o głos i został przez Seniorów powitany gorącymi oklaskami.

Nie zabrakło oczywiście występu Zespołu Pieśni i Tańca „Łany”, który tym razem otrzymał niezwykle silne wsparcie w postaci solowego występu pani Anety Gołębiewskiej z Działu Nauki naszej uczelni. Jej miły głos mogliśmy poznać (i podziwiać) jeszcze w ubiegłym roku, podczas spotkania opłatkowego z pracownikami administracyjnymi Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Na koniec oficjalnej części spotkania jak zawsze bardzo uzdolnione artystycznie „Łaniki” zaprezentowały nam widowisko słowno-muzyczne, czyli jasełka.

mgr Ewa Strycka



Powitanie – JM rektor Grzegorz Skrzypczak



Jasełka „Łaników”



Goście przybyli tłumnie



Występ Anety Gołębiewskiej oraz „Łanów”



Życzenia...



... życzenia



... i raz jeszcze życzenia

Fot. 7 x Ewa Strycka

Przyczynek do historii pewnego obiektu



Barak w 1995 roku

Nasz uniwersytet rozpoczyna kolejną wielką inwestycję, budowę Biocentrum, pisała już o tym nawet poważna prasa codzienna*. Ma to być nowoczesny obiekt za 35 000 000 zł. Angażujemy zatem olbrzymie pieniądze, z jednej strony w większej części pozyskane z funduszy unijnych, przeznaczonych na rozwój kapitału ludzkiego, w dużej części jednak konieczne są także aktywa uczelniane (10 000 000 zł). Z drugiej strony słyszę, że inny obiekt uczelniany (jakżeż jednak skromniutki w porównaniu do projektowanego) ma zostać (wreszcie!?) rozebrany, ma definitywnie odejść w niebyt. Obiekt ma jednak także swoją historię, myślę nawet, że we fragmentach wielce ciekawą. Wiele osób było z nim związanych, wielu o nim opowiadało (różnie zresztą), wielu się nawet „wrażało”. Był z Wydziałem Melioracji i Inżynierii Środowiska długi i mocno związany, a wiele ważnych osób na uczelni podejmowało o nim ważne decyzje. Może więc warto trochę o nim powspominać? Może niekoniecznie tak zupełnie na poważnie, raczej zdecydowanie z przymrużeniem oka. Nie idzie przecież o jego całą i pełną historię (kto, kiedy, za ile zdecydował, wybudował, udościł itp.), pewnie zupełnie na to nie zasługuje.

Bohaterem tej opowieści będzie barak stojący przy ul. Wojska Polskiego, usytuowany pomiędzy budynkiem Katedry Chemii a budynkiem Katedry Hodowli Lasu, przy wjeździe do naszego kampusu, w obrębie dawnego dworku gołęcińskiego.

Dla mnie barak ten „stał od zawsze”, pamiętam go jeszcze z czasów studenckich. Moja opowieść dotyczy jednakże okresu ostatnich kilkunastu lat, okresu obecności naszego wydziału w tym baraku. Rozpoczyna się zaś w początkowym okresie komputeryzacji uczelni, w czasie tworzenia na naszym wydziale Pracowni Komputerowej. Był to rok (pewnie) 1988. Byłem krótko po habilitacji i miałem za zadanie zorganizować (pierwszą!) pracownię komputerową na wydziale. Były pieniądze na sprzęt i oprogramowanie, problemem zaś było wówczas raczej samo usytuowanie pracowni. Powstawała w ramach przygotowywanego wówczas projektu komputeryzacji uczelni. Dziekanem naszego wydziału był wówczas prof. Andrzej Kosturkiewicz (zmarły w 2009 roku). Z Profesorem miałem na ogół dobre relacje, oceniałbym nawet, że rzadko kto miał tak dobre, choć był osobą o bardzo silnym charakterze, góral z Buczacza, przywiązany zawsze, i to mocno, do swego zdania, trudno ustępujący, nawet pod nawałem ważkich argumentów. Niektórzy powiadali nawet o Nim „Charakternik”. Każdy, kto Go znał, zawsze odczuwał emocje i obawy, gdy miał być Jego przeciwnikiem: w dyskusji, w problemie do rozwiązania, w sprawie kadrowej. Nie było to nigdy łatwe! Choć, trzeba to przyznać, z wiekiem wyraźnie łagodniał. Pamiętam zatem dobrze spotkanie w dziekanacie, kiedy usiłowałem przekonać pana dziekana, że jedynym sensownym rozwiązaniem jest usytuowanie pracowni w naszym pawilonie wydziałowym (przez innych nazywanym „blaszakiem”), w pomieszczeniu wewnętrznym (między dwoma korytarzami, co prawda bez okien, ale za to ze świetlikami w dachu). Było to niestety pomieszczenie magazynowe ówczesnej Katedry Melioracji Rolnych i Leśnych, której kierownikiem był właśnie prof. Andrzej Kosturkiewicz. Zupełnie go zmuszyłam do propozycji! Kto miał w ogóle śmiałość taką propozycję sformułować? Przytaczana argumentacja, że jest to najlepsze rozwiązanie (pomieszczenie służące przecież jako magazyn, jasne dzięki świetlikom, suche i ciepłe, usytuowane w najlepszym punkcie, wszyscy studenci wydziału ciągle tam przebywali itd., itp.), nie trafiała zu-



Studenci na zajęciach

pełnie, choć trudno było Dziekanowi o argumenty wskazujące na potrzebę szukania innego rozwiązania. Po wyczerpaniu różnorodnych argumentów, przeciwnych takiej lokalizacji (w tym na przykład takiego, że „jak już pan, panie kolego, uzyskał habilitację, nie znaczy to, całkiem po prostu, że zdobył pan patent na nieomyślność”), pojawiła się „propozycja nie do odrzucenia”(!), usytuowania pracowni właśnie we wspomnianym baraku przy ul. Wojska Polskiego. Tam nasz wydział prowadził zajęcia w trzech salach: w sporej sali wykładowej B2 – z dużą kolekcją materiałów budowlanych, w zdecydowanie mniejszej sali do ćwiczeń audytoryjnych B1 oraz w mniejszej sali ćwiczeniowej B3. A najważniejszy, koronny argument brzmiał tak: „Rektor Fiszer zapewnił [publicznie], że barak szybko zostanie rozebrany. Muszą nam wówczas [wydziałowi], panie kolego, coś dać” (rzecz jasna jakieś sensowne, nowe pomieszczenia!).

Pracownia została oczywiście usytuowana w tymże baraku, w sali B3. Zakupiono komputery, stoły przystosowane do ich instalacji, wy-



Autor artykułu

konano specjalne zabezpieczenia przeciwwłamaniowe (kraty w oknach, obite blachą drzwi do pracowni, zamki), zabezpieczenia elektryczne – i rozpoczęliśmy kształcenie. Przez ponad dziesięć lat prowadziliśmy tam zajęcia z podstaw informatyki, ale także wielu przedmiotów specjalnościowych czy specjalizacyjnych, wymagających komputerów i specjalistycznego oprogramowania. Na zdjęciu z 1995 roku widzimy opisywany barak w całej okazałości (w zimowej szacie), od strony ulicy Wojska Polskiego, ciągle jeszcze tętniący życiem akademickim. Sale są oświetlone, trwają przecież zajęcia. Na lewo od wejścia dwa okna sali B1, na prawo dwa okna w zdecydowanie mniejszej sali komputerowej B3. Z prawej strony, nieco w głębi, widoczny jeszcze, dziś już nieistniejący pawilon Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska. On zresztą też miał ciekawą historię! Może ktoś ją utrwali

* Natalia Mazur, *Rolnicy zrobią sobie klimat*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek poznański z 5 stycznia 2010 roku.



Fot. 4 x archiwum Bogdana J. Wosiewicza

Barak w styczniu 2010 roku od strony Katedry Chemii

słowem pisany? Najlepiej gdyby zrobił to dr inż. Włodzimierz Łęcki, senior budowy tego pawilonu.

Już od ponad dziesięciu lat zajęcia w baraku się nie odbywają, spotykają się tam jedynie emeryci na brydżu oraz koło wędkarskie. Dwie przyzwoite pracownie komputerowe wydziału dziś znajdują się w budynku przy ul. Piątkowskiej 93, a trzecia jest właśnie w przygotowaniu. Ale barak nadal istnieje, choć ostatnio słyszałem, że ma być wreszcie definitywnie rozebrany. Znalaziono lokal dla jedyne go stałego lokatora obiektu, mówią już o decyzji brydżyści (koło emerytów) i martwią się, gdzie będą rozgrywać swoje robry. Ta tymczasowa przecież budowla okazała się znacznie trwalsza niż niejedna budowana z myślą o wieloleciu (na przykład nasza uczelniana kotłownia przy ul. Szydłowskiej czy wspomniany pawilon wydziałowy).

Decyzja dziekana Andrzeja Kosturkiewicza o takim usytuowaniu pracowni komputerowej wywołała duże reperkusje i swoją dalszą, wydaje się ciekawą historię. Na początku lat dziewięćdziesiątych bowiem

[...] Zapisujemy historię naszej uczelni, wydziału, katedry. W „Wieściach Akademickich” zamieszczać [...] można nie tylko informacje o rzeczach wielkich [...], o wspaniałych obiektach i największych osiągnięciach. Warto poświęcić nieco uwagi obiektom, których historia się kończy. Przy takich okazjach pojawiają się także opowieści o osobach z nimi związanych. Ludzi tych zwykle znamy z publikowanych życiorysów, pisanych zawsze na poważnie, pełnych faktów i osiągnięć, czasami nawet cukrujących ich losy i postawy [...]. Warto jednak pokazać także ich prawdziwy charakter, temperament, sposób działania [...]

(byłem wówczas dziekanem wydziału, bezpośrednio po kadencji prof. Kosturkiewicza) na uczelni pojawili się przedstawiciele Fundacji A. Mellona (finansującej współpracę Purdue University z USA z uczelniami polskimi). Prorektor ds. nauki, prof. Zenon Krzywański, zwrócił się do dziekanów o pokazanie zajęć i pracowni, gdzie są realizowane zajęcia komputerowe, gdyż goście chcieli się z nimi zapoznać. Z całą premedytacją wskazałem wówczas salę B3 w naszym baraku, aby pokazać, że „komputery trafiły pod strzechy”. Ani sprzęt (jeden IBM AT, sześć komputerów IBM XT oraz drukarki), ani prowadzący zajęcia (dr inż. Zbigniew Sroka oraz mgr inż. Ireneusz Laks), ani program i poziom prowadzonych zajęć nie wzbudziły zastrzeżeń czy nawet dyskusji, ale miejsce usytuowania pracowni wywołało żywe komentarze. Pojawił się wówczas, chyba pierwszy raz, sygnał, że standard pomieszczeń wydziału (nie tylko tego), w tym tak ważnych, jak pracownia komputerowa, nie jest najlepszy.

Tenże barak pojawił się po kilku następnych latach jako ważki argument na rzecz istotnej poprawy infrastruktury dydaktycznej wydziału. Rektor Jerzy Pudełko, pełniący swe obowiązki przez dwie kadencje (1996–1999–2002), zaraz na początku pierwszej wizytował szczegółowo uczelnię, wszystkie wydziały, zakłady doświadczalne, wszystkie miejsca warte (konieczne!) lustracji gospodarza. Byłem w tym czasie

prorektorem ds. studiów. Wizytowaliśmy wtedy również nasz barak (dziekanem był prof. Wiesław Buczkowski). Wizytacja ta, w tym także wspomnianej pracowni komputerowej w sali B3, jak później niejednokrotnie wspominał o tym rektor Pudełko, legła u podstaw jego decyzji o przeniesieniu wydziału do obiektów przy ul. Piątkowskiej 93, budowanych przedtem latami na cele akademickiej służby zdrowia. Definitywnie stało się to na początku roku akademickiego 2000/2001, po przeprojektowaniu i przebudowie obiektu. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni rektorowi Jerzemu Pudełko. Nawet sceptycy przeniesienia z Katedry Budownictwa Wodnego czy Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska po kilku latach dołączyli do jednostek przeniesionych od razu i dzisiaj wszystkie katedry znajdują się w jednym, dużym i nowoczesnym budynku. Wydział wydorósł, prowadzi dwa atrakcyjne kierunki studiów, ma dużą liczbę studentów, także niestacjonarnych, wiele grantów, także europejskich, laboratoria specjalistyczne itd. Przydałaby się jeszcze jednak przynajmniej jedna większa sala wykładowa.

Po kilkunastu latach splatającej się historii wydziału i tytułowego obiektu, po części opisanej w tym szkicu, uwieńczonej całkowitym materialnym przeobrażeniem wydziału, zastanawiałem się kilkakrotnie, na ile na te przenosiny miała wpływ wcześniejsza decyzja dziekana, prof. Andrzeja Kosturkiewicza, z 1988 roku o usytuowaniu pracowni komputerowej w tym baraku. Nie sposób tego oczywiście rozstrzygnąć. Może jednak była to wizja prorocza? Barak wówczas nie został co prawda rozebrany, ale wydział otrzymał, i to nie tylko „coś”, ale siedzibę z prawdziwego zdarzenia. A że nie zdecydował o tym rektor Włodzimierz Fiszer, lecz dopiero wiele, wiele lat później rektor Jerzy Pudełko, to dzisiaj jest już zupełnie nieistotne.

Czy barak zostanie rozebrany? Poczekamy, zobaczymy. Może ma do odegrania jeszcze jakieś ważne role?

*

Zamiast podsumowania – **apel** – zapisujemy historię naszej uczelni, wydziału, katedry. W „Wieściach Akademickich” zamieszczać – jak sądzę – można nie tylko informacje o rzeczach wielkich (one są oczywiście najważniejsze), o wspaniałych obiektach i największych osiągnięciach. Warto poświęcić nieco uwagi obiektom, których historia się kończy. Przy takich okazjach pojawiają się także opowieści o osobach z nimi związanych. Ludzi tych zwykle znamy z publikowanych życiorysów, pisanych zawsze na poważnie, pełnych faktów i osiągnięć, czasami nawet cukrujących ich losy i postawy, z przesadą podkreślających ich osiągnięcia. Warto jednak pokazać także ich prawdziwy charakter, temperament, sposób działania, zapisane w pamięci tych, którzy się z nimi zetknęli. Teksty nie muszą być zawsze opowieściami całkiem na poważnie, ciekawe być mogą anegdody, wspomnienia z przymrużeniem oka, teksty żartobliwe itd. Zapamiętujemy żyjących, analizujemy ich zachowanie, notujemy anegdotki, powtarzamy je. Pokazujemy ich działania, argumentacje, postawy z życzliwością i pozytywnym przesłaniem. To sposób na to, aby ciągle byli z nami, i to bardzo prawdziwi, a nie tylko jako postaci znane z laurek (a później z nekrologów).

Poznań, styczeń 2010 roku
prof. dr hab. Bogdan J. Wosiewicz

* Nie tylko „można”, ale i trzeba! (przyp. red.)

„Roczniki” – czasopismo z przeszłością i przyszłością

W 1957 roku ukazał się pierwszy tom „Roczników Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu”. W ponadpięćdziesięcioletniej historii czasopismo ulegało zmianom, zawsze jednak służyło pracownikom naukowym uczelni, umożliwiając publikowanie wyników swoich osiągnięć badawczych.

Od „Roczników” do „Nauki Przyrody Technologii”

Z historii czasopism wydawanych na uczelni

Przez wiele lat „Roczniki” były jedynym czasopismem wydawanym początkowo przez Wyższą Szkołę Rolniczą, a potem Akademię Rolniczą w Poznaniu. Rozkwit tego pisma datuje się na lata siedemdziesiąte. Wbrew obecnym, obiegowym opisom było ono wtedy czasopismem o znaczącej randze naukowej. Dowodzi tego umieszczenie na Master List ISI Thomson, ujęcie w kluczowych zbiorach indeksujących, na przykład CAB Abstracts, British Library, Agris FAO i w zbiorach wielu kluczowych uczelni światowych.

Zachodzące w kraju zmiany w systemie oceny czasopism i związana z tym atmosfera wokół roczników i zeszytów uczelnianych spowodowały zmniejszenie napływu do redakcji wartościowych prac (zwłaszcza niektórych serii przyrodniczych). W efekcie nastąpiło pogorszenie cykliczności, terminowości i znaczne wydłużenie czasu oczekiwania na opublikowanie pracy. Jednak i wtedy w „Rocznikach” ukazywały się wartościowe prace, o czym świadczy choćby to, że były one wielokrotnie cytowane w wiodących czasopismach naukowych.

Nawet w latach osiemdziesiątych, latach załamania pisma (podobnie jak większości pism uczelnianych w kraju) odnotowano cytowania (52) prac zamieszczonych w „Rocznikach” w ostatnich latach (po 2000 roku), udokumentowane przez bazę Thomsona: Sci-Expanded. Jest to liczba znacząca i świadczy o obecności tego pisma w obiegu wymiany nauki.

Kierownictwo Wydawnictwa, zdając sobie sprawę z trendów wydawniczych w światowej polityce wydawniczej, próbowało ratować sytuację. Pierwszym znaczącym krokiem było powołanie w 1998 roku nowego czasopisma: „Scientific Papers of Agricultural University of Poznań”. Do tej inicjatywy przystąpiły cztery Wydziały: Technologii Żywności, Rolniczy, Leśny i Zootechniczny. Pismo było wydawane w języku angielskim, dzięki temu zostało zauważone i odnotowane w podstawowych bazach indeksujących. Okazało się jednak, że była to inicjatywa niewystarczająca i spóźniona.

W 1998 roku, z inicjatywy i pod patronatem Konferencji Polskich Uczelni Rolniczych, powstało ogólnopolskie pismo „Electronic Journal of Polish Agricultural Universities” (EJPAU), a w 2000 roku „Acta Scientiarum Polonorum”. W zamyśle twórców miały one przejąć wszystkie „Roczniki” i „Zeszyty Naukowe” wydawane przez uczelnie rolnicze w Polsce. Tak się nie stało, gdyż władze prawie wszystkich uczelni, popierając inicjatywę ogólnopolską, chciały mieć również własne czasopisma. Postępowanie to miało swoje mocne uzasadnienie w ówczesnej polityce kadrowej i obowiązującym wtedy systemie oceny pracowników. W związku z tym i na naszej uczelni rozpoczęła się długotrwała dyskusja nad dalszym losem czasopism uczelnianych. Impulsem do tej dyskusji stała się nowa polityka oceny i punktacji czasopism, zainicjowana przez istniejące wtedy KBN; drugim istotnym czynnikiem wymuszającym zmiany był gwałtowny rozwój Internetu, umożliwiający istotne przyspieszenie obiegu informacji naukowej.

Dyskusje trwały długo i dopiero gdy decyzja o zmianie nazwy pisma („Roczniki Akademii Rolniczej”) stała się konieczna ze względu na zmianę nazwy uczelni na Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, nie-

Dziś „Roczniki” kontynuują kwartalniki: „Nauka Przyroda Technologie” i „Journal of Agribusiness and Rural Development” oraz rocznik „Botanika-Steciana”.

mgr Anna Zielińska-Krybus



Fot. Ewa Strycka

jako „przy okazji” postanowiono unowocześnić formułę wydawniczą czasopisma.

Celem tego zabiegu miało być:

- umożliwienie szybszego publikowania prac zatwierdzonych do druku
- zwiększenie możliwości dotarcia z publikowanymi pracami do czytelników (zwłaszcza zagranicznych).

Osiągnięcie tych celów było możliwe dzięki:

- zmianie cyklu wydawniczego z rocznika na kwartalnik
- zmianie formy wydawniczej – z formy drukowanej na pismo publikowane głównie *on-line* w Internecie
- likwidację poszczególnych serii (z oddzielnymi numerami ISSN) i zmianie ich na działy (Topics) w jednym czasopiśmie o jednym numerze ISSN.

Wprowadzone zmiany umożliwiają opublikowanie pracy niemal natychmiast po jej zatwierdzeniu do druku, a zamknięcie kwartalnika jest automatyczne i zgodne z kalendarzem. W ten sposób w 2007 roku powstało nowe pismo „Nauka Przyroda Technologie” (ISSN 1897-7820), ale stanowiące kontynuację „Roczników”. Pismo jest wydawane zarówno w formie papierowej, jak i *on-line* (www.npt-up.net), jednak forma *on-line* jest formą podstawową. Należy zaznaczyć, że wszystkie prace są publikowane w formie PDF-u i w postaci takiej, jak w piśmie drukowanym. Pozwala to na wydruk dowolnej pracy całkowicie zgodny z formą drukowaną, mogący być dokumentem bibliograficznym. Istnieje też możliwość wydrukowania całości pisma, wybranych roczników czy kwartalników lub wybranych działów dla prezentacji, na przykład w bibliotekach. Każdy zeszyt jest drukowany w 50 egzemplarzach celem przekazania ich do bibliotek rejestrujących egzemplarze obowiązkowej wymiany bibliotecznej z uczelniami pokrewnymi. Dzięki temu mamy zapewnioną zgodność z obowiązującymi przepisami o archiwizacji czasopism, przy równoczesnym szerokim upowszechnieniu prac zamieszczonych w tym czasopiśmie (*on-line*).

Ze względu na wspomniane wyżej międzynarodowe uznanie „Roczników” Akademii Rolniczej w Poznaniu proces przemiany pisma należało przeprowadzić dwustopniowo.

I etap – powołanie nowego pisma i równocześnie kontynuacja wydawania dwóch „mocnych” samodzielnych serii „Roczników” („Botanika” i „Ekonomika”).

II etap (po dwóch latach):

- wspomniane wyżej dwie serie uzyskały w ocenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (29 listopada 2008 roku) 4 punkty i następnie rozpoczęły procedurę zmiany tytułów na bardziej szczegółowe
- nowe pismo (powstałe z połączenia pozostałych serii) wystąpiło do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o ocenę. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 16 lipca 2009 roku za opublikowanie pracy w czasopiśmie „Nauka Przyroda Technologie” przysługują 4 punkty

* Data dostępu: 16.02.2010 (przyp. red.).

- równocześnie poinformowano CAB-i i inne instytucje o zmianie tytułu i ISSN-u
- wystąpiono o włączenie pisma do innych baz indeksujących o znaczeniu międzynarodowym.

- Powyższe zmiany pozwoliły na osiągnięcie zamierzonych celów:
- prace są publikowane znacznie szybciej
 - uzyskano znaczącą liczbę prac zewnętrznych, nadsyłanych z innych ośrodków badawczych, w tym również zagranicznych
 - istotnie zwiększono liczbę czytelników.

Statystyki wejść na stronę oraz pobrań konkretnych prac lub ich streszczeń (co jest znacznie ważniejsze) wskazują na bardzo dużą popularność czasopisma. Na uwagę zasługuje zwiększająca się liczba pobrań prac przez czytelników z zagranicy. Na przykład w 2008 roku zanotowano miesięcznie średnio 1160 pobrań tekstów prac (to znaczy, że pismo zostało w ciągu roku przeczytane przez ok. 14 000 czytelników – wynik trudny do uzyskania dla pisma tylko drukowanego, nawet w nakładzie większym niż 500 egzemplarzy). Na uwagę zasłu-

guje to, że tylko 31% pobrań pochodzi z Polski, a reszta za granicą – łącznie z 37 krajów. Wynika to z zaistnienia naszej strony bezpośrednio na serwerach wiodących uczelni zagranicznych oraz świadczą o zainteresowaniu tematyką publikowanych prac.

Już po pierwszym roku działania pisma, w 2008 roku ukazały się pierwsze cytowania (7) wskazane przez bazę Thomsona, co dawało RIF = 0,132 – wprawdzie niewielki, ale już zauważalny.

O gwałtownie rosnącej popularności tego pisma świadczy rosnąca liczba napływających prac. W chwili obecnej zespół redakcyjny pracuje nad udoskonaleniem procesu wydawniczego tego pisma. Powinno to zaowocować polepszeniem jego szaty graficznej i ułatwieniami dla autorów, a w końcowym efekcie jego dalszym upowszechnieniem na krajowym (i ewentualnie zagranicznym) rynku wydawniczym. W styczniu 2010 roku Komitet Redakcyjny, wybierając wiceprzewodniczącego – prof. dr. hab. Jacka Wójtowskiego, powierzył mu funkcję redaktora naczelnego pisma. Redaktorem prowadzącym w wydawnictwie jest mgr Maria Moczko.

prof. dr hab. Waldemar Uchman

Historia „Botanika-Steciana”

Czasopismo „Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu, seria Botanika-Steciana”, zostało powołane do życia w 1998 roku decyzją rektora Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu jako wydzielona seria „Botanika” w ramach „Roczników Akademii Rolniczej w Poznaniu”. Pierwszy numer ukazał się w 1999 roku, a do roku 2004 wydano siedem numerów.

W 2005 roku, w 120. rocznicę urodzin prof. Konstantego Steckiego (1885–1978), czasopismo, nadal wychodząc jako wydzielona seria „Roczników Akademii Rolniczej w Poznaniu”, zmieniło nazwę na „Botanika-Steciana”, zachowując ciągłość numeracji.

Nowa nazwa nawiązuje do dorobku twórczego i organizacyjnego prof. Steckiego. Był on nie tylko wybitnym poznańskim botanikiem, znawcą przyrody Tatr, etnografem, poetą i numizmatykiem, lecz także dziekanem Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1933–1935 i dziekanem Wydziału Rolnego Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu w latach 1953–1956 oraz kierownikiem Katedry Botaniki w latach 1935–1939 i 1945–1960, a także Katedry Botaniki Systematycznej i Leśnej w latach 1923–1935.

Od 2005 roku w serii „Botanika-Steciana” wydaje się prace wyłącznie w językach kongresowych. Od chwili zmiany nazwy pismo

publikowane jest na stronie internetowej z wolnym dostępem do streszczeń i pełnych tekstów prac (<http://www.au.poznan.pl/steciana/>).

Strona internetowa pisma została uzupełniona o streszczenia i całe teksty wcześniej wydanych siedmiu numerów serii „Botanika”. Redaktorem naczelną jest prof. dr hab. Małgorzata Klimko, sekretarzem redakcji dr Piotr Górski, a redaktorem prowadzącym w wydawnictwie mgr Maria Moczko.

„Botanika-Steciana” nadal jest rocznikiem, czasopismem recenzowanym, publikującym oryginalne wyniki badań, artykuły naukowe i przeglądowe oraz krótkie doniesienia i teksty polemiczne poświęcone szeroko rozumianym zagadnieniom botanicznym, szczególnie dotyczącym florystyki, chorologii, fitosocjologii, biologii, ekologii i zmienności roślin oraz tematyce związanej z ochroną przyrody.

W 2007 roku w ocenie parametrycznej czasopismo „Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu, seria Botanika-Steciana” otrzymały 4 punkty; do roku 2009 ukazało się 13 numerów czasopisma.

mgr inż. Paweł Urbański



Fot. Ewa Strycka

„Journal of Agribusiness and Rural Development”

Czasopismo powstało w 2008 roku jako kontynuacja „Roczników Akademii Rolniczej w Poznaniu, Seria Ekonomia”, ukazujących się w latach 2002–2007. Łącznie wydano sześć numerów tej serii.

Wydawcą „Journal of Agribusiness and Rural Development” jest Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Komitet Redakcyjny wydawnictwa sprawuje nadzór nad całokształtem spraw związanych z wydawaniem kwartalnika, a ogólnie kierunki rozwoju i nadzór merytoryczny sprawuje jego Rada Naukowa. Redaktorem naczelnym kwartalnika jest prof. dr hab. Walenty Poczta, a sekretarzem redakcji dr Karolina Pawlak.

Kwartalnik jest czasopismem naukowym, prezentującym wyniki badań ekonomicznych i społecznych w sektorze rolno-żywnościowym i obszarach wiejskich. Na łamach „Journal of Agribusiness and Rural Development” publikowane są wyłącznie oryginalne prace naukowe w języku angielskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim i polskim. Ponadto czasopismo zawiera dział *Recenzje i kronika* oraz okazyjnie publikuje noty biograficzne. Wszystkie artykuły są recenzowane przez uznanych specjalistów, samodzielnych pracowników naukowych spoza jednostki macierzystej autorów.

Czasopismo działa na zasadzie licencji *open-access* i oferuje darmowy dostęp do pełnego tekstu wszystkich publikacji poprzez swoją stronę internetową (<http://www.jard.edu.pl>).

Zgodnie z listą czasopism punktowanych MNiSzW za artykuły publikowane w „Journal of Agribusiness and Rural Development” otrzymuje się 4 punkty. Kwartalnik cieszy się dużym zainteresowaniem i uznaniem tak w krajowym, jak i międzynarodowym środowisku ekonomistów. W latach 2008 i 2009 na jego łamach opublikowano 157 artykułów, w tym 82, czyli ponad 50% było autorstwa osób spoza Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu; udział artykułów publikowanych w językach obcych sięga prawie 30%. Czasopismo zdobyło uznanie za wysoką jakość merytoryczną publikowanych artykułów, podkreśla się także bardzo dobrą jakość redakcyjną i edytorską kwartalnika oraz doskonale i przyjaźnie funkcjonującą stronę internetową.

Dowodem uznania, jakim się cieszy czasopismo, jest ponad 30 artykułów oczekujących na opublikowanie. Niestety, dalsze istnienie kwartalnika jest zagrożone ze względów ekonomicznych. Koszty jego wydawania w całości ponosić musi Wydział Ekonomiczno-Społeczny, a to przekracza jego możliwości finansowe. Władze Wydziału i kierownictwo kwartalnika czynią wiele przedsięwzięć mających na celu utrzymanie na naukowym rynku wydawniczym czasopisma o profilu ekonomicznym, wydawanym przez Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Mamy nadzieję, że uda się utrzymać na rynku wydawniczym czasopismo, które przebojem, w ciągu zaledwie dwóch lat na ten rynek wprowadziliśmy. Naszą ambicją jest uczynienie z kwartalnika czasopisma o zasięgu międzynarodowym, które będzie uzyskiwało najwyższe oceny merytoryczne i formalne.

prof. dr hab. Walenty Poczta, dr Karolina Pawlak

* Data dostępu: 16.02.2010 (przyp. red.).

** Data dostępu: 16.02.2010 (przyp. red.).

Dziesiąta Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności w Poznaniu



Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, prof. dr hab. Jan Pikul otwiera X Olimpiadę Wiedzy o Żywności



Za chwilę rozpocznie się test pisemny



Finałści części ustnej czekają na pytania



Uczestniczyć w kwizie dla najlepszych to niezwykle emocje

W dniach 13 i 14 marca 2008 roku już po raz dziesiąty odbyły się w Poznaniu zmagania finałowe Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności. Przez dziesięć lat olimpiada zgromadziła prawie 19 000 uczestników, co oznacza, że w każdym roku w pierwszym etapie (szkolnym) startowało od 1500 do prawie 2300 uczestników. W olimpiadzie bierze udział młodzież ucząca się zawodu technologia żywności z ponad sześćdziesięciu różnych szkół średnich. Do następnego etapu (okręgowego) przechodzi około 300 uczniów (od 260 do 380 w dotychczasowych edycjach), pochodzących ze wszystkich szkół uczestniczących w etapie szkolnym z całego kraju. Ten etap organizowany jest w ośmiu wybranych okręgach, w których przewodniczącymi komisji oceniających są pracownicy naukowi Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu naszej uczelni. Etap okręgowy wyłania najlepszych uczniów zakwalifikowanych do etapu finałowego (było ich corocznie od 60 do 70). Dopiero odbywające się w Poznaniu zmagania finałowe (etap centralny) wyłaniają laureatów oraz finalistów.

Organizatorami olimpiady przez dziesięć lat była Akademia Rolnicza im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu, Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu (WNoŻiZ) wraz z Zespołem Szkół Przemysłu Spożywczego im. J.J. Śniadeckich w Poznaniu (ZSPS). Komitetowi Głównemu olimpiady przewodniczył od początku powstania prof. dr hab. Jan Pikul (WNoŻiZ), wiceprzewodniczącym był mgr Aleksander Kowalewicz (były dyrektor ZSPS), a od kilku lat funkcję tę pełni mgr Ewa Nowicka, obecna dyrektor Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego.

Laureaci oraz finaliści etapu centralnego mają zapewniony wstęp bez postępowania kwalifikacyjnego na wydziały przygotowujące specjalistów z zakresu technologii żywności (nauk o żywności i żywieniu) na uniwersytetach i w akademiach rolniczych w Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu, Krakowie, Lublinie, Bydgoszczy, Olsztynie oraz dwóch wydziałów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a także w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (Wydział Towaroznawstwa), na Politechnice Gdańskiej (Wydział Chemiczny) i Politechnice Łódzkiej (Wydział Biotechnologii i Nauk o Żywności). Od dwóch lat laureaci i finaliści olimpiady są zwolnieni z etapu pisemnego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie: technik technologii żywności.

W roku jubileuszowej, X Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności przebieg etapu centralnego był szczególnie uroczysty. Do finału ogólnopolskiego zakwalifikowało się 57 uczniów z 38 szkół. W pierwszym dniu etapu centralnego uczniowie najpierw rozwiązywali test obejmujący pytania z bloku przetwórczego, analitycznego i ekonomicznego. Po zakończeniu części pisemnej (testu) odbyła się krótka część artystyczna w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego.

Następnie 13 osób z najlepszymi wynikami z testu przystąpiło do części ustnej. Odpowiedzi oceniała komisja, w skład której wchodził: prof. dr hab. Janusz Czapski (przewodniczący) i prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu Akademii Rolniczej w Poznaniu, dr Bogdan Pacholek z Wydziału Towaroznawstwa Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, mgr inż. Anna Derbis, doradca metodyczny specjalności spożywczej, dr inż. Zuzanna Schmyt, wicedyrektor Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu oraz dwóch nauczycieli wybranych drogą losowania ze szkół, których uczniowie zakwalifikowali się do etapu centralnego. Funkcję sekretarza, przejmując obowiązki od organizującej olimpiadę przez dziewięć lat mgr inż. Anny Grzechulskiej, objęła mgr inż. Małgorzata Balcerek, nauczycielka z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu.

Po pierwszym dniu finału, który odbył się w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego, uczestnicy przenieśli się rano do szacownej i pięknej auli Kolegium Rungego Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Emocje sięgnęły szczytu, ponieważ dopiero teraz Komisja Oceniająca odtajniła punktację uzyskaną przez trzynastu finalistów, z których sześciu z najwyższą łączną liczbą punktów zakwalifikowano do części kwizowej. Kwiz był chyba najciekawszą i najbardziej emocjonującą częścią finału. Jego uczestnicy, znając liczbę punktów przez siebie uzyskanych, mogli wybierać pytania łatwiejsze (za 1 punkt) lub trudniejsze (za 2 punkty) w walce o podium. Ich rywalizacji oprócz Komisji

Więści 2008

Oceniającej, w której prof. Janusza Czapskiego na miejscu przewodniczącego zastąpił prof. Zbigniew Czarnecki, a do komisji powołano również prof. dr. hab. Jacka Nowaka z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu, przyglądali się koleżanki i koledzy z innych szkół.

Po zaciętej i emocjonującej walce w finałowych zmaganiach zwyciężył Michał Osmęda z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Katowicach, gromadząc w sumie 91,2 punktów; Damian Jakubowski z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu zdobył 88,8 punkta i wywalczył drugie miejsce, trzeci był Andrzej Kiliński z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych ze Żnina (83,0 punkty). Andrzej Kiliński był zwycięzcą kwizu (20 punktów), jednak nie wystarczyło to do pokonania kolegów z dwóch pierwszych miejsc, którzy zdobyli po 18 punktów.

Po zakończeniu zmagania uczestnicy finałów, pod opieką dr Małgorzaty Lasik, mieli możliwość zwiedzenia Stacji Pilotowej Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności.

W związku z jubileuszowym, dziesiątym spotkaniem w ramach finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności podsumowanie wyników i uroczyste wręczenie nagród wszystkim laureatom było szczególnie uroczyste. Na początku głos zabrali zaproszeni goście: JM rektor Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu, prof. dr hab. Erwin Wąsowicz, prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki – dziekan Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu, a także Andrzej Bobrowski, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Nastąpiło wręczenie nagród przez zaproszonych gości i sponsorów, a laureaci oraz przygotowujący ich nauczyciele oprócz cennych nagród otrzymali medale.

Na zakończenie najważniejsi animatorzy imprezy: przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, prof. dr hab. Jan Pikul i wiceprzewodnicząca Komitetu Organizacyjnego, dyrektor Ewa Nowicka, przedstawili historię powstania olimpiady, mającej swe korzenie we wcześniejszym organizowanym Turnieju Wiedzy o Produkcji Żywności o zasięgu lokalnym i jego przekształceniu w imprezę ogólnopolską na mocy Aktu Powołania Olimpiady podpisanego w 1997 roku. Mówcy bardzo gorąco podziękowali tym wszystkim, którzy przyczynili się do jej rozwoju i sukcesu. Szczególnie ciepłe słowa skierowali w stronę profesorów Janusza Czapskiego i Zbigniewa Czarneckiego i mgr Anny Grzechulskiej.

Organizatorzy zakończyli spotkanie zapewnieniem, że będą kontynuować i rozwijać idee olimpiady, która swą siłą czerpie z bezinteresownej pracy wielu ludzi.

prof. dr hab. Jacek Nowak



JM rektor Akademii Rolniczej w Poznaniu, prof. dr hab. Erwin Wąsowicz, wręcza nagrody zwycięzcy – Michałowi Osmędzie



Wizyta w Stacji Pilotowej Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności



Rodzinne zdjęcie finalistów, organizatorów i gości honorowych

Fot. z archiwum Jacka Nowaka



Fot.: Krystyna Madelka i Urszula Mojsiej

Pomysł organizacji corocznych świąt nauki pojawił się w 1988 roku w Edynburgu, a w Poznaniu po raz pierwszy został podjęty dziesięć lat później. Założenia organizacyjne festiwalu nauki opierają się na nowatorskich formach przekazywania wiedzy, to jest warsztatach, pokazach, doświadczeniach, prezentacjach, kiedy to w atmosferze zabawy i odpoczynku można spotkać się z pracownikami nauki, wysłuchać ciekawych wykładów, wziąć udział w dyskusjach, zwiedzić niedostępne na co dzień laboratoria i warsztaty badawcze.

Poznański Festiwal Nauki i Sztuki jest formą kontaktu środowiska akademickiego ze społeczeństwem, zachętą do współpracy, ciekawą ofertą edukacyjną, z której mogą skorzystać wszyscy chętni, niezależni od wieku, profesji i indywidualnych zainteresowań.

Dzięki patronatowi Kolegium Rektorów Miasta Poznania oraz wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego festiwal jest także okazją do promocji szkół wyższych i ośrodków naukowych, a współdziałanie w jego przygotowaniu osób z różnych uczelni sprzyja współpracy i integracji całego środowiska akademickiego.

Poznański Festiwal Nauki i Sztuki to sposób na integrację i promowanie środowiska naukowego, wspieranie uzdolnionej młodzieży oraz pomoc w wyborze kierunku studiów. To sposób na zainteresowanie przemysłu i firm potencjalnymi możliwościami zastosowania badań i odkryć naukowych – festiwalowy katalog dociera do prawie 600 szkół z całej Wielkopolski.

W ramach tegorocznej edycji festiwalu wszystkie uczelnie biorące udział przygotowały ponad 300 imprez. **Uniwersytet Przyrodniczy zaprasza na 63 imprezy** popularyzujące naukę, przygotowane przez kilkudziesięciu pracowników nauki i studentów.

Imprezy festiwalowe odbędą się w tym roku w ośmiu miejscach. Inauguracja festiwalu, pięć wykładów oraz siedem prezentacji kół naukowych, podobnie jak imprezy Uniwersytetu Medycznego, Akademii Muzycznej i Polskiej Akademii Nauk, odbędą się w budynku Polskiej Akademii Nauk przy ul. H. Wieniawskiego 17/19.

Na terenie naszej uczelni będziemy mogli wysłuchać wykładów, prezentacji i warsztatów w: Kolegium Rungego, ul. Wojska Polskiego 52; Kolegium im. K. Gawęckiego, ul. Wołyńska 33; budynku Wydziału Technologii Drewna, ul. Wojska Polskiego 38/42; budynku Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska, ul. Piątkowska 94; Collegium Maximum, ul. Wojska Polskiego 28. Najciekawsze kolekcje Ogrodu Dendrologicznego będzie można zobaczyć w **Ogrodzie Dendrologicznym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu**, ul. Wojska Polskiego 71D, a interesujący koncert w sali widowiskowej, Poznań, ul. Dożynkowa 9G (I piętro).

UCZELNIANE DNI FESTIWALOWE

- **27 kwietnia**
 - Akademia Muzyczna im. Jana Paderewskiego
 - Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego
 - **Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu**
 - Polska Akademia Nauk
- **28 kwietnia**
 - Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 - Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu
- **29 kwietnia**
 - Politechnika Poznańska
 - Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
 - Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego

NAUKI I SZTUKI

PROGRAM UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU NA XIII POZNAŃSKI FESTIWAL NAUKI I SZTUKI

27 KWIETNIA 2010 ROKU

OŚRODEK NAUKI PAN
ul. Wieniawskiego 17/19

WYKŁADY – SALA 312

- ❑ **„Młyny wietrzne – zabytki drewnianej architektury przemysłowej”** – dr inż. Ryszard Plenzler, Katedra Mechaniki i Techniki Ciepłej Wydziału Technologii Drewna
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań, sala 312
Godzina: 11.20–11.50
Kontakt: dr inż. Ryszard Plenzler, tel. 618 48 73 74; rplenzler@up.poznan.pl
- ❑ **„Zadziwiające piękno drewna”** – mgr Patrycja Hochmańska, Instytut Chemicznej Technologii Drewna Wydziału Technologii Drewna
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań, sala 312
Godzina: 12.00–12.30
Kontakt: Patrycja Hochmańska, tel. 605 58 45 32; p.hochmanska@wp.pl
- ❑ **„Od drewna przez papier do opakowań papierowych”** – mgr Anna Jaszczur, Instytut Chemicznej Technologii Drewna, Zakład Technologii Celulozy i Papieru Wydziału Technologii Drewna
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań, sala 312
Godzina: 12.40–13.10
Kontakt: Anna Jaszczur, tel. 667 23 74 34; jaszczuranna@poczta.onet.pl
- ❑ **„Kwiatowe przebudzenie, czyli wiosna w ogrodzie”** – dr hab. Agnieszka Krzyżmińska, Katedra Roślin Ozdobnych Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań, sala 312
Godzina: 13.20–13.50
Kontakt: Agnieszka Krzyżmińska, tel. 618 48 79 39; akrzym@up.poznan.pl
- ❑ **„Flawonoidy – korzystne dla rośliny i zdrowia człowieka”** – dr hab. Iwona Morkunas, Katedra Fizjologii Roślin Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań, sala 312
Godzina: 14.00–14.30
Kontakt: Iwona Morkunas, tel. 861 846 60 40; morkunas@jay.au.poznan.pl
- ❑ **„Żywność fermentowana i jej działanie prozdrowotne”** – Radosław Woźniak, Andrzej Kiliński, Wioleta Czerna, Joanna Tabor, Dawid Biskup, Koło Naukowe Technologów Żywności, Sekcja Biotechnologów Żywności
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań, sala 312
Godzina: 14.40–15.10
Kontakt: dr inż. Kamila Goderska: kamilag@up.poznan.pl; tel. 618 48 72 79; Radosław Woźniak: tel. 0508 22 78 68, lewin77@wp.pl

PREZENTACJE KÓŁ NAUKOWYCH NA STOISKACH – HOL

WYDZIAŁ ROLNICTWA I BIOINŻYNIERII KOŁO NAUKOWE STUDENTÓW BIOTECHNOLOGII „OPERON”

- ❑ **„Metody rozdziału z wykorzystaniem chromatografii”** – Jakub Buda, Filip Porzucek, Kathrin Jager, Marta Cieślak, Małgorzata Fotyma, Krzysztof Tyłski
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań
Godzina: 10.00–15.00
Kontakt: Jakub Buda, tel. 697 91 20 09; kubabuda@gazeta.pl
- ❑ **„Mikrokapsułkowanie”** – Anna Budzińska, Magdalena Giertych, Michał Lach, Filip Porzucek, Tomasz Bochiński, Bartłomiej Marczewski
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań
Godzina: 10.00–15.00
Kontakt: Michał Lach, tel. 603 46 56 84; msl_89@tlen.pl



- ❑ „Izolacja DNA w domu” – Marta Baranowska, Maria Dubił, Magdalena Perczyńska, Robert Wójcik
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań
Godzina: 10.00–15.00
Kontakt: Marta Baranowska, tel. 691 09 16 66
- ❑ „Jak się robi piwo?” – Daria Szurkowska, Agata Stachowiak, Iza Sobieraj, Leszek Broniarek, Mariusz Lesiecki
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań
Godzina: 10.00–15.00
Kontakt: Mariusz Lesiecki, tel. 507 98 01 77; mariusz-lesiecki@wp.pl
- ❑ „Identyfikacja drobnoustrojów” – Miron Pawelec, Filip Liebner, Tomasz Wrzesiński, Anna Krzywak
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań
Godzina: 10.00–15.00
Kontakt: Tomasz Wrzesiński, tel. 888 80 00 03, twrzes@icpnet.pl
- ❑ „Biodiesel” – Filip Wolski, Jacek Wróblewski, Mateusz Hoppe
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań
Godzina: 10.00–15.00
Kontakt: 791 08 88 52; jacek.wroblewski.jr@gmail.com

**WYDZIAŁ NAUK O ŻYWNOSCI I ŻYWIENIU
KOŁO NAUKOWE TECHNOLOGÓW ŻYWNOSCI,
SEKCJA BIOTECHNOLOGÓW ŻYWNOSCI**

- ❑ „Żywność fermentowana – metoda wytwarzania produktów oraz ich smak” – Radosław Woźniak, Andrzej Kiliński, Wioleta Czerny, Joanna Tabor, Dawid Biskup, Tymon Rzepecki, Marianna Raczky
Miejsce: Polska Akademia Nauk, ul. H. Wieniawskiego 17/19, Poznań
Godzina: 10.00–15.00
Kontakt: Kamila Goderska, tel. 618 48 72 79; kamilag@up.poznan.pl;
Radosław Woźniak, tel. 508 22 78 68; lewin77@wp.pl

**KOLEGIUM RUNGEGO
ul. Wojska Polskiego 52**

WYKŁAD Z PREZENTACJĄ

- ❑ „Kuchenka mikrofalowa – fizyka w kuchni” – dr Wojciech Pukacki, Katedra Fizyki Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu
Miejsce: Kolegium Rungego, ul. Wojska Polskiego 52
Godzina: 10.00–10.50
Kontakt: Wojciech Pukacki, tel. 618 48 74 99, 618 48 74 95;
wpukacki@up.poznan.pl

KOŁA NAUKOWE

**WYDZIAŁ HODOWLI I BIOLOGII ZWIERZĄT
KOŁO NAUKOWE ZOOTECHNIKÓW I BIOLOGÓW,
SEKCJA ŻYWIENIA ZWIERZĄT PRZEŻUWAJĄCYCH
I MIKROBIOLOGII PRZEWODU POKARMOWEGO**

PREZENTACJE

- ❑ „Kto jest kim w zwaczku?” – Barbara Nowak, Marcin Hejdysz, Anna Bilska, Paweł Zmora, Mateusz Bobuszkiewicz, Milena Dybiec, Mariusz Lesiecki, Bartłomiej Marczewski, Izabela Sobieraj, Leszek Broniarek
Miejsce: Kolegium Rungego, ul. Wojska Polskiego 52
Godzina: 11.00–11.30
Kontakt: Barbara Nowak, tel. 665 31 81 46; basianowak@wp.pl
- ❑ „Wykorzystanie pozostałości nasion w żywieniu zwierząt przeżuwających w warunkach *in vitro*” – Marcin Hejdysz, Barbara Nowak, Anna Bilska, Paweł Zmora, Mateusz Bobuszkiewicz, Milena Dybiec, Mariusz Lesiecki, Bartłomiej Marczewski, Izabela Sobieraj, Leszek Broniarek
Miejsce: Kolegium Rungego, ul. Wojska Polskiego 52
Godzina: 11.30–12.00
Kontakt: Marcin Hejdysz, tel. 698 31 28 49; marhej@o2.pl

**WYDZIAŁ ROLNICTWA I BIOINŻYNIERII
KOŁO NAUKOWE OCHRONY ŚRODOWISKA**

PREZENTACJE

- ❑ „Poznańskie apteki przyjazne środowisku, czyli stare leki oddaj do apteki” – Aleksandra Walda, Maciej Jerzy Bernacki
Miejsce: Kolegium Rungego, ul. Wojska Polskiego 52
Godzina: 12.00–12.30
Kontakt: Alicja Kortas, tel. 512 17 92 44
- ❑ „Inwentaryzacja populacji bobra europejskiego (*Castor fiber*) w dolinie rzeki Warta w Poznaniu” – Izabella Jahns, Alicja Kortas, Daria Łukasik
Miejsce: Kolegium Rungego, ul. Wojska Polskiego 52
Godzina: 12.30–13.00
Kontakt: Alicja Kortas, tel. 512 17 92 44

**WYDZIAŁ LEŚNY
KOŁO LEŚNIKÓW, SEKCJA ŁOWIECKA,
ZESPÓŁ TRĘBACZY MYŚLIWSKICH
„VENATOR”**

PREZENTACJA

- ❑ „Kultura łowiecka polowań” – Andrzej Szambelańczyk, Kamila Sońta
Miejsce: Kolegium Rungego, ul. Wojska Polskiego 52
Godzina: 13.00–13.30
Kontakt: Andrzej Szambelańczyk, tel. 607 98 20 29; andrzej.sz86@wp.pl

**PROPOZYCJE WYDZIAŁOWE
KOLEGIUM IM. K. GAWĘCKIEGO
WYDZIAŁU HODOWLI I BIOLOGII ZWIERZĄT
ul. Wołyńska 33**

WYKŁAD I WARSZTATY

- ❑ „Zwierzę z próbówki – czy to możliwe?” – dr hab. Dorota Cieślak, dr Jarosław Sosnowski, dr Ewelina Warzych-Plejer, mgr Piotr Pawlak, dr Zofia Madaja, Kamila Polley, Katedra Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt
Miejsce: Kolegium im. K. Gawęckiego, ul. Wołyńska 33, sala wykładowa
Godzina: wykład (sala wykładowa, parter) – 10.00–10.45; warsztaty (sala nr 08, piwnica, w grupach 16-osobowych) – I grupa: 11.00–12.30; II grupa: 13.00–14.30
Kontakt: Dorota Cieślak, tel. 618 46 61 17; lechniak@jay.up.poznan.pl

WYKŁAD I WARSZTATY

- ❑ „Krowa jako bioreaktor” – dr Adam Cieślak, dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel, prof. nadzw., Paweł Zmora, Barbara Nowak, Marcin Hejdysz, Anna Bilska, Mateusz Bobuszkiewicz, Milena Dybiec, Mariusz Lesiecki, Bartłomiej Marczewski, Izabela Sobieraj, Leszek Broniarek, Katedra Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej
Miejsce: Kolegium im. K. Gawęckiego, ul. Wołyńska 33, sala wykładowa
Godzina: 11: 00–11: 45 (wykład); zajęcia praktyczne w grupach 12-osobowych; I grupa: 12.00–13.30; II grupa: 13.45–15.15 (sala nr 15)
Kontakt: Adam Cieślak, tel. 618 48 75 38; adamck@jay.up.poznan.pl

**OGRÓD DENDROLOGICZNY
ul. Wojska Polskiego 71D**

ZWIEDZANIE OGRODU

- ❑ „Najciekawsze kolekcje Ogrodu Dendrologicznego” – dr inż. Tomasz Małiński, Katedra Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa, Zakład Drzewoznawstwa i Fitosocjologii Leśnej Wydziału Leśnego
Miejsce: Ogród Dendrologiczny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71D
Godzina: 10.00 i 14.00 (godziny możemy dostosować do propozycji zwiedzających)
Kontakt: tel. 618 48 76 46, 604 57 50 01; tomekm@up.poznan.pl

NAUKI I SZTUKI



BUDYNEK WYDZIAŁU TECHNOLOGII DREWNA ul. Wojska Polskiego 38/42

PREZENTACJE

- ❑ „Kierunki rozwoju i zastosowań klejów topliwych w drzewnictwie” – dr inż. Tomasz Krystofiak, dr inż. Barbara Lis, Katedra Klejenia i Uzlachetniania Drewna Wydziału Technologii Drewna
Miejsce: budynek Wydziału Technologii Drewna (ul. Wojska Polskiego 38/42), sala p. 136 (I piętro, Katedra Klejenia i Uzlachetniania Drewna)
Godzina: 9.00–10.00
Kontakt: Tomasz Krystofiak, tel. 618 48 74 34; tomkrys@up.poznan.pl
- ❑ „Odporność powłok lakierowych na płamienie” – mgr inż. Magdalena Piernik, dr inż. Tomasz Krystofiak, dr inż. Barbara Lis, Katedra Klejenia i Uzlachetniania Drewna Wydziału Technologii Drewna
Miejsce: budynek Wydziału Technologii Drewna (ul. Wojska Polskiego 38/42), sala p. 137 (I piętro, Katedra Klejenia i Uzlachetniania Drewna)
Godzina: 10.00–11.00
Kontakt: Magdalena Piernik, tel. 618 48 74 34; magdalenapiernik.85@o2.pl

BUDYNEK WYDZIAŁU MELIORACJI I INŻYNIERII ŚRODOWISKA ul. Piątkowska 94, sala 111

WYKŁADY I PREZENTACJE

- ❑ „Wakacyjna przygoda – czyli jak sprawdzić, czy woda w jeziorze jest czysta?” – dr inż. Ryszard Staniszewski, mgr inż. Barbara Andrzejewska, Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
Miejsce: budynek Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska, ul. Piątkowska 94, sala 111
Godzina: 10.00
Kontakt: Ryszard Staniszewski, tel. 618 46 65 22; erstan@up.poznan.pl
- ❑ „Zieloni kilerzy – rośliny mięsożerne” – dr inż. Szymon Jusik, Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
Miejsce: budynek Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska, ul. Piątkowska 94, sala 111 oraz pomieszczenia hodowlane
Godzina: 10.30
Kontakt: Szymon Jusik, tel. 618 46 65 25; jusz@up.poznan.pl

- ❑ „Małe, żółte i kopie, czyli... rozwój koparek jednonaczyniowych wsparty nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi” – dr hab. inż. Jerzy Bykowski, mgr inż. Michał Napierała, Katedra Melioracji, Kształtowania Środowiska i Geodezji Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
Miejsce: budynek Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska, ul. Piątkowska 94, sala 111
Godzina: 11.30
Kontakt: Jerzy Bykowski, tel. 618 46 64 23; jurbykos@up.poznan.pl
- ❑ „Meliorować znaczy ulepszać” – prof. dr hab. inż. Czesław Przybyła, Katedra Melioracji, Kształtowania Środowiska i Geodezji Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
Miejsce: budynek Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska, ul. Piątkowska 94, sala 111
Godzina: 12.00
Kontakt: Czesław Przybyła, tel. 618 46 64 22; 605 06 00 57; przybyla@up.poznan.pl

WARSZTATY

- ❑ „Zachowanie metali ciężkich w środowisku” (warsztaty) – dr inż. Katarzyna Wiatrowska, mgr inż. Tomasz Kunz, Katedra Gleboznawstwa i Rekultywacji Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
Miejsce: budynek Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska, ul. Piątkowska 94, laboratorium chemiczne – sala 018
Godzina: 12.30 (czas trwania 2,5 godziny)
Kontakt: Katarzyna Wiatrowska, tel. 618 46 64 42; kawiatr@up.poznan.pl

COLLEGIUM MAXIMUM ul. Wojska Polskiego 28

PRZENTACJE STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

- ❑ Warsztaty metodyczne połączone z 36 prezentacjami multimedialnymi studentów, przygotowane pod kierunkiem wykładowców Studium Języków Obcych (mgr Danuta Świt, mgr Alina Nurczyk, mgr Jadwiga Ziemkowska, mgr Anna Binczarowska, mgr Wiesława Banaszak, mgr Anna Komosa, mgr Maria Piosik, mgr Monika Szaban, mgr Maria Fenrych, mgr Maria Golon, mgr Anna Łuczowska) w językach: angielskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim.
Miejsce: Collegium Maximum, ul. Wojska Polskiego 28, sala 260, 264, A
Godzina: od 9.00 do 15.00
Kontakt: Zofia Łapińska, tel. 618 48 70 87

JĘZYK ANGIELSKI

Nazwiska studentów biorących udział w prezentacji	Wydział/kierunek	Rok	Temat prezentacji	Praca pod kierunkiem lektora (nazwisko)
Tomasz Cłapa, godz. 9.00, s. 260 lub A	WRiB/ochrona środowiska	III	„Parki Narodowe”	mgr Danuta Świt
Piotr Walkowski, godz. 9.15, s. 260	WE-S/ekonomia	IV	„Numizmatyka”	mgr Danuta Świt
Maciej Gojny, godz. 9.30, s. 260	WRiB/biotechnologia	III	„Biotoksyny”	mgr Alina Nurczyk
Agata Zywert, godz. 9.45, s. 260	WRiB/biotechnologia	III	„ADHD – syndrom nadpobudliwości ruchowej”	mgr Alina Nurczyk
Iza Satins, godz. 10.00, s. 260	WRiB/ochrona środowiska	III	„Energia geotermalna”	mgr Alina Nurczyk
Barbara Stankowiak, godz. 10.15, s. 260	WRiB/ochrona środowiska	III	„Substancje toksyczne”	mgr Alina Nurczyk
Marta Walkowiak, godz. 11.00, s. 260	WRiB/ochrona środowiska	III	„Park Narodowy Kootenay w Kanadzie”	mgr Alina Nurczyk
Mateusz Siatkowski, godz. 11.15, s. 260	WRiB/ochrona środowiska	IV	„Zagrożone zwierzęta”	mgr Jadwiga Ziemkowska
Jakub Jakubowski, godz. 11.30, s. 260	WL	III	„Najważniejsze gatunki drzew liściastych”	mgr Zofia Łapińska
Jacek Łakomy, godz. 11.45, s. 260	WL	III	„Program Natura 2000”	mgr Danuta Świt
Kamila Sońta, Maria Rubach, godz. 12.00, s. 260	WL	III	„Muzyka myśliwska”	mgr Danuta Świt
Mateusz Szponarski, g. 12.15, s. 260	WL	III	„Transport drewna”	mgr Zofia Łapińska
Iga Nowak, Katarzyna Kaniuka, godz. 12.30, s. 260	WRiB/biotechnologia	III	„Choroby genetyczne”	mgr Anna Binczarowska
Paweł Śmierczalski, godz. 12.45, s. 260	WRiB/biotechnologia	III	„Rośliny modyfikowane genetycznie”	mgr Anna Binczarowska

JĘZYK NIEMIECKI

Nazwiska studentów biorących udział w prezentacji	Wydział/kierunek	Rok	Temat prezentacji	Praca pod kierunkiem lektora (nazwisko)
Agnieszka Ślusarczyk, godz. 9.00, s. 264	WOiAK/architektura krajobrazu	IV	„Ogród”	mgr Wiesława Banaszak
Angelika Śmidowicz, godz. 9.15, s. 264	WNoŻiŻ/technologia żywności	III	„Glutaminian sodu”	mgr Wiesława Banaszak
Magdalena Ratajczak, godz. 9.30, s. 264	WNoŻiŻ/technologia żywności	III	„Napromieniowanie produktów spożywczych”	mgr Wiesława Banaszak
Dagmara Wieczorek, godz. 9.45, s. 264	WNoŻiŻ/technologia żywności	III	„Chleb”	mgr Wiesława Banaszak
Joanna Tadaszak, Paulina Worsztynowicz, godz. 10.00, s. 264	WNoŻiŻ/technologia żywności	III	„Zdrowe odżywianie”	mgr Wiesława Banaszak
Marta Paczkowska, Małgorzata Książkiewicz, godz. 10.15, s. 264	WHiBZ/agroturystyka	III	„Wszechstronne użytkowanie konia”	mgr Anna Komosa
Joanna Ciszak, godz. 11.00, s. 264	WHiBZ/agroturystyka	III	„Współczesna wieś”	mgr Anna Komosa
Dawid Kontny, Leszek Koliński, godz. 11.15, s. 264	WL	II	„Hubertus – święto myśliwych”	mgr Maria Piosik
Zofia Śródka, Julia Wyszowska, godz. 11.30, s. 264	WRiB/biotechnologia	III	„Bakterie”	mgr Maria Piosik
Sandra Herzog, godz. 11.45, s. 264	WRiB/biotechnologia	III	„Choroby dziedziczne”	mgr Maria Piosik
Paweł Śmierchalski, godz. 12.00, s. 264	WRiB/biotechnologia	V	„GMO”	mgr Monika Szaban
Judyta Bonatowska, Bartosz Banaszak, Joanna Łuczak, godz. 12.15, s. 264	WHiBZ/zootechnika	III	„Profilaktyka zdrowotna u zwierząt domowych”	mgr Anna Komosa
Barbara Nowak, Anna Heidysz, godz. 12.30, s. 264	WHiBZ/zootechnika	III	„Organizacja pracy na polskiej fermie”	mgr Anna Komosa

JĘZYK ROSYJSKI

Nazwiska studentów biorących udział w prezentacji	Wydział/kierunek	Rok	Temat prezentacji	Praca pod kierunkiem lektora (nazwisko)
Sandra Budna, godz. 13.00, s. 264	WE-S/ekonomia	II	„Pieniądz”	mgr Maria Fenrich
Jędrzej Daszkiewicz, godz. 13.15, s. 264	WRiB/ochrona środowiska	II	„Czarnobyl – wczoraj i dziś”	mgr Maria Fenrich
Natalia Fucz, godz. 13.30, s. 264	WL	II	„Lasy Syberii”	mgr Maria Golon
Agnieszka Karaszewska, godz. 13.45, s. 264	WNoŻiŻ/technologia żywności	III	„Moi rosyjscy przyjaciele”	mgr Maria Golon
Anita Lewandowska, godz. 14.00, s. 264	WNoŻiŻ/technologia żywności	III	„Petersburg wczoraj i dziś”	mgr Maria Golon

JĘZYK FRANCUSKI

Nazwiska studentów biorących udział w prezentacji	Wydział/kierunek	Rok	Temat prezentacji	Praca pod kierunkiem lektora (nazwisko)
Sandra Budna, godz. 13.00, s. 264	WE-S/ekonomia	II	„Pieniądz”	mgr Maria Fenrich
Katarzyna Klawitter, Monika Roszkowska, godz. 14.15, s. 264	WNoŻiŻ/technologia żywności WRiB/biotechnologia	II	„Biotechnologia w żywności”	mgr Anna Łuczowska
Bartosz Wiktorowicz, Michał Rożek, godz. 14.30, s. 264	WNoŻiŻ/technologia żywności	II	„Żywność genetycznie modyfikowana”	mgr Anna Łuczowska
Sylwia Lewandowska, Konrad Bałacki, godz. 14.45, s. 264	WOiAK/ogrodnictwo	II	„Ozdobne rośliny pokojowe”	mgr Anna Łuczowska
Wojciech Nawrocki, Wojciech Wietrzyński, godz. 15.00, s. 264	WRiB/biotechnologia	II	„Kwasy nukleinowe i ich wykorzystanie w biotechnologii”	mgr Anna Łuczowska

Objaśnienia skrótów: WRiB – Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii; WL – Wydział Leśny; WHiBZ – Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt; WTD – Wydział Technologii Drewna; WOiAK – Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu; WNoŻiŻ – Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu; WMiIŚ – Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska

SALA WIDOWISKOWA
ul. Dożynkowa 9G (I piętro)

- **Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Łany” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu „Piękna nasza Polska cała”**
Miejsce: sala widowiskowa, Poznań, ul. Dożynkowa 9G (I piętro)
Godzina: 19.30
Kontakt: Zenon Musiał, tel. 601 16 25 49;
zenonmusial@wp.pl

Szczegółowe informacje znajdziecie Państwo na stronie www.up.poznan.pl

Serdecznie zapraszam w imieniu wszystkich naukowców i studentów.

dr inż. Urszula Mojsiej
koordynator XIII Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki
Biuro Promocji i Współpracy z Praktyką
kontakt: tel. 618 48 70 82; mojsieju@up.poznan.pl

Program Erasmus w 2009 roku

Początek nowego roku to doskonała okazja do wszelkiego rodzaju podsumowań. Pora zatem także na bilans dotyczący programu Erasmus, który umożliwia studentom, wykładowcom oraz pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi wyjazdy zagranicę.

Rozpocznijmy od krótkiej statystyki: Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu bierze udział w Erasmusie od początku jego istnienia w Polsce, czyli od roku akademickiego 1998/1999. W 2003 roku uczelnia otrzymała rozszerzoną Kartę Erasmusa, umożliwiającą wymianę studentów na studia i praktyki. Do tej pory wyjechało:

- 385 studentów na studia
- 10 studentów na praktykę
- 3 doktorantów
- 55 nauczycieli akademickich
- 3 pracowników niebędących nauczycielami.

Mamy podpisanych 50 umów bilateralnych (z uczelniami z takich krajów, jak: Austria, Belgia, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Litwa, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Szwecja, Turcja, Węgry, Włochy, Wielka Brytania) na wymianę studentów oraz 42 na wymianę nauczycieli akademickich. W tym roku akademickim studenci mogą wyjechać na studia do pięciu nowych uczelni (na przykład do Austrii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, na Słowację czy Litwę). Planujemy również podpisanie kolejnych umów, m.in. z Cyprzem.

Liczba wyjeżdżających studentów na tle innych poznańskich uczelni (najczęściej czwarte lub piąte miejsce na szesnaście) nie jest może zbyt imponująca, mimo większej ilości miejsc, jakimi dysponujemy, ale ma to też swoje dobre strony – dzięki temu studenci, którzy wyjeżdżają, mogą otrzymać prawie maksymalny możliwy grant (w zeszłym roku akademickim – 580 euro na miesiąc, gdzie dozwolone maksimum to 600 euro na miesiąc – dotyczy krajów z grupy pierwszej, czyli najdroższych), bo ogólna pula środków dostępnych na dany rok jest dzielona na mniejszą liczbę wyjeżdżających.

Program Erasmus to nie tylko wyjazdy naszych studentów czy wykładowców, również mobilność w drugą stronę. W semestrze zimowym na naszym uniwersytecie studiowało ośmioro zagranicznych studentów (z Francji, Niemiec, Grecji, Hiszpanii i Portugalii), a w semestrze letnim będzie studiować kolejnych pięcioro. I tu nieoceniona staje się pomoc studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którzy jako osoby zwane „BUDDY”, czyli polscy opiekunowie, stają się przewodnikami studentów zagranicznych po naszej uczelni i Poznaniu. Często są to absolwenci Erasmusa, którzy doskonale wiedzą, jak ważna i przydatna jest pomoc tubylca, ale BUDDY-m może zostać każdy – wystarczy zgłosić się do Działu Współpracy z Zagranicą i zaferować swoją pomoc.

*

Uczelniany koordynator programu Erasmus, koordynatorzy wydziałowi oraz Dział Współpracy z Zagranicą, chcąc przybliżyć wszystkim możliwości wymiany, organizuje akcje promujące program. Najważniejszą taką imprezą w każdym roku akademickim jest **DZIEŃ ERASMUSA**, który zazwyczaj odbywa się **25 listopada** (imieniny Erasmusa). Tak było i w 2009 roku – tego dnia w godz. 11.00–13.00 w holu głównym Collegium Maximum odbyło się spotkanie informacyjne. Na spotkaniu studenci otrzymywali przygotowaną na tę okazję broszurę na temat możliwości studiowania na uczelniach partnerskich oraz harmonogram działań zmierzających do zakwalifikowania się na wyjazd zagraniczny. Organizatorzy spotkania, koordynator uczelniany – dr hab. Włodzimierz Nowak, prof. nadzw., oraz mgr Joanna Pietrzak (Dział Współpracy z Zagranicą) zaprezentowali podstawowe dane o programie, procedurę kwalifikacyjną, listę uczelni partnerskich. Ponadto gościliśmy przedstawicieli uczelni partnerskiej z Holandii – CAH Dronen, którzy zaprezentowali swoją ofertę.

Jednak najważniejszą część spotkania przygotowali studenci, którzy w minionym roku studiowali za granicą w ramach programu Era-

smus, oraz studenci zagraniczni, którzy obecnie u nas studiują. Studenci Uniwersytetu Przyrodniczego przygotowali multimedialne prezentacje o uczelniach, na których studiowali, a studenci zagraniczni promowali swoje macierzyste szkoły wyższe. Relacje studentów były źródłem cennych, często nieformalnych informacji o warunkach studiowania na poszczególnych uczelniach partnerskich. Akcja spotkała



Fot. z archiwum Joanny Pietrzak

Koordynator uczelniany programu Erasmus – dr hab. Włodzimierz Nowak, prof. nadzwyczajny

się z zainteresowaniem naszych studentów. W czasie Dnia Erasmusa do ich rąk trafiło około stu broszur informacyjnych. Ponadto koordynatorzy wydziałowi w grudniu 2009 i styczniu 2010 roku zorganizowali Wydziałowe Dni Erasmusa – spotkania skierowane bezpośrednio do studentów konkretnego wydziału.

*

Dzień Erasmusa jest zawsze początkiem rekrutacji na wyjazd zagraniczne na kolejny rok akademicki. Podobnie jak w roku ubiegłym, do rekrutacji mogą przystąpić wszyscy studenci z łączną średnią z poprzednich lat minimum 3,7 oraz po zdaniu testu językowego (pisemnego i ustnego, wzorowanego na testach prowadzących do uzyskania certyfikatu). Wybór uczelni partnerskiej uwarunkowany jest kompatybilnością realizowanych za granicą studiów z programem na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

Aby zachęcić potencjalnych uczestników programu Erasmus do wyjazdów, postanowiliśmy stworzyć na łamach „Więści Akademickich” cykl artykułów o uczelniach partnerskich, widzianych okiem studenta oraz nauczyciela akademickiego. Serdecznie zapraszamy do ich czytania oraz gorąco zachęcamy do udziału w Programie Erasmus!

mgr Joanna Pietrzak

Sosny

Od początku istnienia, czyli od połowy lat 20. ubiegłego stulecia, najważniejszym zadaniem Ogrodu Dendrologicznego na poznańskim Sołaczu jest tworzenie kolekcji drzew i krzewów do celów naukowych i dydaktycznych. Nie każda jednak grupa posadzonych w nim roślin zasługuje na miano kolekcji, choćby obejmowała najbardziej efektowne gatunki i kompozycje roślinne. Część z nich będzie spełniała tylko funkcję ozdobną. Kolekcje gromadzone w profesjonalnych ogrodach botanicznych i arboretach muszą odpowiadać ściśle określonym kryteriom programowym, dzięki czemu takie obiekty różnią się od innych, ważnych terenów zieleni, spełniających jednak inne funkcje (na przykład skwery, parki miejskie czy przydomowe ogrody).

Bogactwo, różnorodność oraz specyfika kolekcji stanowią o wartości i randze ogrodów naukowo-dydaktycznych. Jedną z form ich wyróżniania jest przyznawanie statusu kolekcji narodowych przez Polskie Towarzystwo Ogrodów Botanicznych. Do tej pory takim wyróżnieniem uhonorowano sześć placówek, a wśród nich Ogród Dendrologiczny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, gdzie znajduje się kolekcja narodowa 90 krajowych gatunków z rodzaju *Rubus* (malina i jeżyna), jedyna tego typu w Polsce i jedna z największych w Europie. Oprócz niej na terenie naszego Ogrodu założono kilkanaście innych kolekcji, w większości obejmujących grupy gatunków, podgatunków i odmian należących do jednej rodziny lub jednego rodzaju. Z grupy roślin okrytozalążkowych najliczniej reprezentowane są różaneczniki (70 taksonów), irgi (30), wierzby (23) i dęby (22). Wśród roślin nagolazążkowych można tu zobaczyć 31 gatunków i odmian sosen, 17 świerków i prawie tyle samo taksonów jodeł.

Niniejszy artykuł otwiera serię popularnych publikacji poświęconych najciekawszym kolekcjom i gatunkom roślin drzewiastych, jakie można i warto zobaczyć w naszym Ogrodzie Dendrologicznym.

Do najbardziej interesujących zbiorów uprawianych u nas drzew i krzewów należy sosna o naukowej nazwie *Pinus L.*, wprowadzonej do systematyki roślin przez Karola Linneusza w 1753 roku. Rodzaj ten obejmuje około 110 gatunków drzew i krzewów występujących na półkuli północnej. Niektóre z nich mają naturalne stanowiska daleko na północy, blisko kręgu polarnego, a inne – na południu, w strefie równikowej. Wśród sosen są drzewa najbardziej długowieczne oraz imponujące ze względu na osiągnięte wymiary – wysokość i grubość pnia, długość igieł i wielkość szyszek. Wiele gatunków ma właściwości roślin pionierskich, które odegrały istotną rolę w polodowcowych przemianach szaty roślinnej oraz uczestniczą w pierwszych etapach sukcesji wtórnej po zniszczeniu ustabilizowanych ekosystemów leśnych. Sosny należą do ważnych gatunków lasotwórczych półkuli północnej i często są głównymi gatunkami w gospodarstwie leśnym. Mają też walory ozdobne, wykorzystywane w zagospodarowywaniu terenów zieleni.

W poznańskim Ogrodzie Dendrologicznym rośnie 27 gatunków oraz kilka odmian, podgatunków i międzygatunkowych mieszańców sosen. Mają one różny wiek, gdyż były sadzone w różnych okresach, od lat 20. XX wieku po lata ostatnie. Wśród nich można zobaczyć wszystkie gatunki rodzime w Polsce (sosna limba, s. pospolita, s. kosodrzewina



Szyszki niektórych gatunków sosen: 1 – s. Lamberta, 2 – s. nadmorska, 3 – s. himalajska, 4 – s. Armanda, 5 – s. kłująca, 6. – s. zwyczajna, 7. – s. kosodrzewina

i s. drzewokosa) oraz obce, których ojczyzną są rejony południowej Europy, Azja i Ameryka Północna.

Jedną z największych osobliwości Ogrodu jest sosna przybrzeżna (*Pinus pinaster* Ait.), gatunek, o którym w podręcznikach dendrologii jeszcze niedawno pisano, że „W Polsce nienotowana, ciepłolubny gatunek nienadający się do uprawy w naszym klimacie. Ładne szyszki tej sosny są często przywożone z południa.” (W. Seneta. 1987. Drzewa i krzewy iglaste. PWN, Warszawa). Jeden okaz tej sosny, pochodzącej z wybrzeża Morza Śródziemnego (od Portugalii po Grecję), szczęśliwie rośnie w pobliżu budynku Katedry Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa już od prawie 20 lat, a od ubiegłego roku obradza szyszki. Sosna ta ma długie (do 20 cm) i sztywne igły oraz duże szyszki (do 18 cm długości), które pozostają zamknięte przez kilka lat. Bez okrycia w okresie zimowym, dorosła do wysokości 7 m, ma regularnie ukształtowaną koronę i jest w dobrym stanie zdrowotnym. Aklimatyzacja tego gatunku na razie przebiega bez zakłóceń, choć nie wiadomo, jak będzie w przyszłości.

Wśród innych, bardzo rzadko uprawianych w Polsce sosen, na uwagę zasługują dwa niedawno wprowadzone do Ogrodu i do tej pory dobrze rosnące gatunki – sosna Lamberta, zwana też sosną cukrową (*Pinus lambertiana* Dougl.) i sosna plamistokora (*P. bungeana* Zucc. ex Endl.). Ojczyzną pierwszego z nich są zachodnie, górskie rejony USA (Oregon, Kalifornia) i północno-zachodni Meksyk, a drugiego – północno-zachodnie Chiny.

Sosna Lamberta należy do najokazalszych przedstawicieli swego rodzaju. Na stanowiskach naturalnych osiąga wysokość 75 m i średnicę pnia 350 cm. Ponadto odznacza się bardzo dużymi, niekiedy ponad półmetrowymi, bardzo ozdobnymi szyszkami. Wyjątkową wśród sosen cechą sosny plamistokorej jest cienka i gładka korowina pnia i gałęzi, złuszczonej jak u platanów.

Do najbardziej długowiecznych drzew na świecie należy sosna oścista (*Pinus aristata*), której młody okaz w Ogrodzie Dendrologicznym ma zaledwie 10 lat. W warunkach naturalnych (Góry Skaliste w stanach Kolorado, Nowy Meksyk, Arizona) gatunek ten osiąga wiek 2500 lat, a podgatunek *P. aristata* var. *longaeva*, występujący w Górach Białych (Kalifornia), uważany jest za rekordzistę pod względem osiągniętego wieku, dożywa do 4600 lat. Mimo że sosna oścista została sprowadzona do Polski już w 1866 roku i jest odporna na mrozy oraz suszę, to obecnie nie ma w naszym kraju jej starych okazów. Próby utrzymania tego gatunku w uprawie przez dłuższy okres najczęściej kończą się u nas niepowodzeniem. Najstarszymi, ponad 130-letnimi drzewami z omawianego rodzaju, jakie znajdują się w kolekcji Ogrodu, są sosny czarne (*Pinus nigra* J.F. Arnold.) o wysokości około 25 m, rosnące niedaleko stawu. Reprezentują one podgatunek typowy (*P. nigra* subsp. *nigra*), którego zasięg obejmuje obszary górskie południowej Europy (od Austrii po centralne Włochy i Grecję). Jest on w pełni zaaklimatyzowany i bardzo popularny w uprawie na terenie Polski. Często był sadzony w parkach, a także wprowadzany do lasów, między innymi na nadmorskich wydmach i w rejonach przemysłowych, gdzie na wielu stanowiskach nie ustępuje pod względem wzrostu rodzimej u nas sosnie pospolitej.

Jeszcze do ubiegłego roku rośla w Ogrodzie bardzo okazała sosna Schwerina (*Pinus x schwerinii* Fitschen) – mieszańiec północnoamerykańskiej sosny wejmutki (*P. strobus* L.) i sosny himalajskiej (*P. wallichiana* A.B. Jacks.). Miała ona wysokość 32 m i obwód 232 cm. Niestety, z nieznanym



Najstarsze sosny czarne w Ogrodzie Dendrologicznym



Najokazalsza, już nieistniejąca sosna Schimperina (zdjęcie z 2007 roku)

Fot. 9 x Władysław Danielewicz

powodów drzewo to w ciągu zaledwie kilku miesięcy obumarło i musiało zostać ścięte. Wbrew wcześniejszym przypuszczeniom na temat jego sędziwego wieku okazało się, że ma mniej niż 90 lat i posadzone było już w okresie istnienia Uniwersytetu Poznańskiego, a nie, jak się wydawało, w okresie, gdy obiekt ten pełnił funkcję parku przy dworze Sołacz. Wymieniony gatunek nadal rośnie w Ogrodzie Dendrologicznym, jest jednak reprezentowany przez okazy znacznie młodsze.

Oryginalny, ze względu na długie igły, wygląd mają sosny: Jeffreya (*Pinus jeffreyi* Grev. & Balf. ex A. Murr.), żółta (*P. ponderosa* Douglas ex Lawson & C. Lawson) i himalajska (*Pinus wallichiana* A.B. Jacks.). Dwa pierwsze z wymienionych gatunków mają na krótkopędach po trzy, a trzeci – po pięć igieł.

Sosna Jeffreya i sosna żółta pochodzą z zachodnich rejonów USA. Ich sztywne, grube, żywozielone igły osiągają w Ogrodzie długość do 27 cm. Sosna Jeffreya wykształca też atrakcyjne – duże, ciemnobrązowe, jajowate szyszki, długo utrzymujące się w koronach drzew. Igły sosny himalajskiej dorastają do 25 cm, są niebieskawozielone, cienkie, miękkie i zwisające („sosna płacząca”). Jej podługne szyszki (do około 25 cm długości) składają się z szerokich łusek zakończonych żółtawobrązowymi, połyskującymi tarczkami, zaokrąglonymi na szczycie.

Pod względem cech igieł do sosny himalajskiej podobna jest sosna Armanda (*Pinus armandii* Franch.), której naturalne stanowiska znajdują się w Chinach i Japonii. Można ją odróżnić po szyszkach z bardzo sztywnymi, grubymi i kapturkowato zakończonymi łuskami. Z innych sosen pięćioigielnych uprawianych w Ogrodzie Dendrologicznym warto zauważyć rodzimą limbę (*P. cembra* L.), introdukowaną z Półwyspu Bałkańskiego sosnę rumelijską (*P. peuce* Griseb.) i północnoamerykańską wejmutkę (*P. strobus* L.).

Krótkimi, 2–4-centymetrowymi igłami, skupionymi po pięć na krótkopędach, charakteryzuje się sosna drobnokwiatowa (*Pinus parviflora* Siebold. & Zucc.), pochodząca z japońskich wysp Honsiu, Sikoku i Kiusiu. Podobnej długości igły wykształca północnoamerykańska sosna Banksa (*Pinus banksiana* Lamb.). Ich cechą rozpoznawczą jest to, że występują po dwie na krótkopędach oraz są poskręcane i pogięte.

W naszym Ogrodzie już od kilkunastu lat z powodzeniem uprawia się gatunki sosen będące unikatami w polskich kolekcjach dendrologicznych. Należą do nich: s. kłująca (*Pinus pungens* Lamb.), s. czerwona (*P. resinosa* Aiton), s. wirginijska (*P. virginiana* Mill.) oraz s. chińska (*P. tabulaeformis* Carrière).

Sosna kłująca, podobnie jak sosna smółowa (*Pinus rigida* Mill.), sosna wydmowa (*P. contorta* Dougl. ex Loud.) czy wspomniana już sosna Banksa, należy do pirofitów, czyli roślin przystosowanych do ekologicz-

nego oddziaływania ognia. Jej oryginalne, szeroko jajowate, niesymetryczne szyszki o wypukłych tarczkach zakończonych haczykowatym wyrostkiem ukazują się już na młodych okazach i pozostają na nich zamknięte przez wiele lat (5–25). Łatwo otwierają się pod wpływem wysokiej temperatury i wtedy też uwalniają nasiona, które kielkując na terenach dotkniętych pożarami, inicjują sukcesję formacji leśnej. Sosna kłująca występuje w stanie dzikim we wschodnich regionach USA, od Georgii do Pensylwanii, na suchych i jałowych glebach.

Północnoamerykańskim drzewem o właściwościach pionierskich jest także sosna czerwona, o charakterystycznej, pomarańczowoczerwonej korowinie oraz sosna wirginijska, której korowina ma zabarwienie brunatnoczerwone, podobne jak u naszej sosny pospolitej.

Na uwagę zwiedzających Ogród zasługuje grupa mieszańców rodzimych gatunków – sosny zwyczajnej i sosny kosodrzewiny, określanych jako *Pinus x rhaetica* Brügger – sosna drzewokosa. Pochodzi ona ze stanowiska naturalnego – z Kotliny Orawsko-Nowotarskiej. Interesujące jest to, że wśród okazów z Podtatrza można zobaczyć rośliny mające pokrój wysokich krzewów, ale też są formy drzewokowate. Sosna drzewokosa jest u nas gatunkiem chronionym i została wpisana do Czerwonej Księgi Roślin Polski. Stanowi ciekawy przedmiot badań biosystematycznych, któremu wiele uwagi poświęcono w pracach naukowych polskich uczonych. Na podstawie obserwacji okazów ogrodowych w czasie pierwszych kilkunastu lat wzrostu udowodniono, że zachodzi zjawisko zmieniającej się ekspresji genów u tych mieszańców. Początkowo silniej ujawniają się cechy kosodrzewiny, później zaś – sosny zwyczajnej.

W ostatnim czasie do kolekcji została wprowadzona sosna błotna (*Pinus uliginosa* Neumann ex Wimmer), przez niektórych botaników uznawana za odrębny gatunek. Ten takson o nie do końca wyjaśnionej genezie przypomina wyglądem drzewiastą formę kosodrzewiny. Okazy rosnące w Ogrodzie zaszczerpione zostały z sosen rosnących w Borach Dolnośląskich.

Kolekcja sosen w Ogrodzie Dendrologicznym będzie sukcesywnie wzbogacana o nowe gatunki i odmiany. Będą także ponawiane próby introdukcji taksonów, których uprawa w przeszłości nie dała zadowalających rezultatów. Dotyczy to między innymi osobliwej sosny o pojedynczych igłach na krótkopędach – *Pinus monophylla* Torr. & Frém., nieodpornej na mrozy, sosny giętkiej (*P. flexilis* James), bardzo wrażliwej na rdzę wejmutkowo-porzeczkową i sosny karłowej *Pinus pumila* Regel., która jest pięćioigielnym odpowiednikiem kosodrzewiny na terenie wschodniej Azji.

dr inż. Władysław Danielewicz, dr inż. Tomasz Maliński

Akademia Rolnicza w Irkucku na Syberii ma 75 lat

W dniach 3–5 grudnia 2009 roku odbyły się uroczyste obchody 75-lecia powstania Państwowej Akademii Rolniczej w Irkucku (PARI) w Rosji. Z uczelnią tą nasz uniwersytet współpracuje od kilku lat. Zainicjowane jeszcze przez poprzednie władze naszej uczelni (JM rektora Erwina Wąsowicza) kontakty rozwijały się początkowo na Wydziale Leśnym, a ostatnio także na wydziałach rolniczym i ogrodniczym. Nasi wykładowcy na zaproszenie prof. Jurija Jewgieniewicza Waszukiewicza – rektora PARI – w maju zeszłego roku wzięli udział w międzynarodowym sympozjum na temat ekologii i ochrony środowiska w Euroazji. W tym samym roku pierwsza grupa studentów i wykładowców z Irkucka odwiedziła naszą uczelnię. W nowym roku akademickim nasza uczelnia planuje m.in. przyjąć pierwsze trzy osoby z Irkucka na studia.

W Rosji w 2009 roku działało 61 wyższych szkół rolniczych. Dziwięć z nich znajduje się na Syberii. Jest to o tyle ważne, że choć region ten nigdy nie był rolniczo samowystarczalny, to jednak zawsze istniało tam rolnictwo i handel produktami rolniczymi. Z racji taniej energii elektrycznej (na rzece Angarze jest zaporą wodną), która kosztuje 0,56 rubla (1 rubel to około 7–9 groszy) za kW, własnych zasobów ropy (benzyna jest dwukrotnie tańsza niż w Polsce) i węgla (tona kosztuje od 470–600 rubli), oprócz przemysłu rozwija się tam rolnictwo, ogrodnictwo i przetwórstwo rolno-spożywcze. Najważniejszym miastem Zachodniej Syberii jest Irkuck. Miasto (700 000 mieszkańców) w 2011 roku będzie obchodzić 350-lecie uzyskania praw miejskich. Zachowało się w nim dużo starych domów. Położone bardzo atrakcyjnie – 80 km od jeziora Bajkał – przyciąga dziś wielu turystów i miłośników polowania, czemu sprzyja to, że Irkuck jest położony na trasie Kolei Transsyberyjskiej oraz dysponuje własnym lotniskiem. Jezioro Bajkał ma około 30–40 km szerokości i 700 km długości. W najgłębszym miejscu ma ono ponad 1,7 km głębokości. Żyje w nim wiele gatunków endemicznych (nie występują nigdzie indziej), m.in. ryby: omul, harus i sig. Unikalny jest też minerał: czareit, o charakterystycznej fioletowej barwie.

W badaniach Bajkału duże zasługi mieli zesłańcy z Polski, m.in. Benedykt Dybowski – z pochodzenia Białorusin, z wykształcenia lekarz i zoolog, profesor ze Lwowa, który zesłany na 12 lat katorgi do wsi Siwakowo koło Czity na Syberii zainteresował się Bajkałem. Będąc na Syberii, zaczął bezpłatnie leczyć ludzi. Władze carskie bardzo szybko zwolniły go z katorgi i skierowały do wsi Kułtuk położonej nad samym jeziorem. Razem z innym zesłańcem – prof. Wiktorem Godlewskim – rozpoczął badania Bajkału. Obaj opisali ponad 400 zwierząt żyjących w wodach Bajkału i jako pierwsi zmierzili temperaturę wody do głębokości 1320 m. Po odbyciu kary i powrocie do kraju Dybowski już dobrowolnie wyjechał z Polski na Kamczatkę, gdzie prowadził m.in. badania etnograficzne. Sam wielokrotnie powtarzał: „Nie ma lepszego miejsca na Ziemi Syberia”.

Rejon irkucki jest cztery razy większy od Polski, lecz zamieszkuje go zaledwie 2 500 000 ludzi, w tym kilka grup aborygenów: Buriaci, Ewenkowie, Tofalarzy i Jakuci. Razem jest ich nie więcej jednak niż pół miliona. O tak słabym zasiedleniu, mimo dopłat państwowych do pensji, zdecydował bardzo surowy klimat (zimną temperatury spadają do -50°C), długa zima (Bajkał rozmarza dopiero pod koniec maja) oraz trudne warunki pracy.

W tych warunkach udało się jednak, m.in. dzięki pracom hodowców w PARI, adoptować i wyhodować nowe odmiany pszenicy, jęczmienia i ziemniaków, które można uprawiać w tak krótkim okresie wegetacji: przy siewach na początku czerwca zbiory muszą się zakończyć do połowy września, to jest do czasu, gdy nie nadejdą pierwsze przymrozki. Choć grunty orne zajmują jedynie 10% obwodu irkuckiego, w 2009 roku uprawiano tam pszenicę jarą na powierzchni 240 000 ha, jęczmień jary – na 88 000 ha i ziemniaki na 42 000 ha. Działało też kilka kombinatów szklarniowych produkujących warzywa. Ostatnio największy z nich wydzierżawili Chińczycy.



Jeden z najstarszych domów w Irkucku



Studenckie praktyki zawodowe...



... często odbywają się w terenie

Fot. z archiwum Akademii Rolniczej w Irkucku

Fot. z archiwum Akademii Rolniczej w Irkucku

Państwową Akademię Rolniczą w Irkucku powołano specjalnym dekretem Komisariatu Krajowego ZSRR z dnia 30 marca 1934 roku, przy poparciu władz lokalnych obwodu irkuckiego. Początkowo utworzono tylko dwa wydziały: rolny i mechanizacji rolnictwa. Aby utworzyć uczelnię, większość kadry i część studentów na wyższe lata sprowadzono z innych jednostek działających na Syberii, m.in. z Władywostoku, Ulan-Ude i Omska. Pierwszych 300 studentów przyjęto 16 października 1934 roku. Jeszcze do wybuchu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1941) uczelnię opuściło 326 absolwentów o specjalności: agronom inżynier mechanizacji rolnictwa. Po wybuchu wojny 106 studentów i 14 nauczycieli (w tym rektor – I.E. Makarow) wstąpiło do Armii Czerwonej. Wielu z nich zginęło, a ich bohaterski czyn upamiętnia specjalny obelisk odsłonięty na terenie uczelni w 1972 roku. Choć w okresie wojny zajęcia w PARI dalej się odbywały, były one jednak bardzo ograniczone, gdyż w budynkach akademii w latach 1942–1945 działał szpital wojskowy nr 3908. W latach 1941–1945 kolejnych 212 absolwentów ukończyło uczelnię. Faktyczny rozwój Państwowej Akademii Rolniczej nastąpił jednak dopiero po zakończeniu działań wojennych. W 1949 roku powołano Wydział Zootechniki z trzema katedrami: zootechniki, hodowli zwierząt i łowiectwa. W 1952 roku na uczelni pojawili się pierwsi doktoranci, a od 1956 PARI uzyskała prawo nadawania stopnia doktora nauk rolniczych. W 1965 roku powstał Wydział Ekonomiczny, w 1968 – Katedra Łowiectwa przekształciła się w samodzielny Wydział Łowiectwa. W 1970 roku powstał bardzo prężny Wydział Elektryfikacji, który w 2001 roku zmienił nazwę na Energetyczny. W 2000 roku powstał Wydział Weterynarii, który sześć lat później połączono z utworzonym Wydziałem Biotechnologii, dając mu nową nazwę: Biotechnologii i Medycyny Weterynaryjnej. Dziś na PARI i w jego filii w Czicie (utworzonej w 1979 roku) uczy się łącznie około 5000 studentów systemem dziennym i zaocznym. Od 1979 roku z uczelnią współpracuje też utworzony w Irkucku Instytut Regionalny Podnoszenia Kwalifikacji Kadr dla Rolnictwa. Uczelnia ma własne zakłady doświadczalne, gdzie studenci odbywają praktyki zawodowe zgodnie z przyjętą specjalnością. Około 100 z nich każdego roku wyjeżdża na staże i praktyki zagraniczne. Na uczelni działają liczne studenckie sekcje sportowe, klub taneczny i koło recytatorskie. Dużą w tym zasługą obecnego rektora – Jurija Jewgieniewicza Waszukiewicza (rocznik 1966) – z pochodzenia Ukraińca, którego rodzice przyjechali na Syberię w poszukiwaniu lepszego życia. Absolwent Wydziału Łowiectwa PARI w 1988 roku rozpoczął pracę w Katedrze Ekonomii i Organizacji Gospodarki Łowieckiej. W 2005 roku został jej kierownikiem, a od 2006 jest rektorem PARI. Choć cały czas podkreśla wkład swoich poprzedników w dzieło tworzenia dzisiejszej uczelni, to jednak dopiero on zaczął zapraszać do Irkucka zagranicznych wykładowców, przyjął nowych lektorów języków obcych i stworzył w sobie silny dział współpracy z zagranicą. Jednym z jego priorytetów stało się nadanie w najbliższych latach PARI charakteru uczelni międzynarodowej.

Obchody rocznicy powstania uczelni zainaugurowało międzynarodowe seminarium na temat poprawy efektywności nauczania w rolnictwie. Oprócz Rosjan wzięli w nim udział goście z Mongolii, Czech i Polski. System nauczania na studiach w Rosji przechodzi obecnie istotne zmiany, których celem jest dostosowanie go do trzystopniowego systemu bolońskiego, obowiązującego w Unii Europejskiej. Towarzyszy temu szeroka dyskusja nad nowym modelem absolwenta studiów rolniczych. Dla nauczycieli z PARI szczególnie cenne okazały się doświadczenia unijne z różnych programów dydaktycznych, przekazane przez kolegów z Czech i Polski. Seminarium zakończyło się przyjęciem wspólnej deklaracji.

Główne obchody rocznicy przypadły na dzień 4 grudnia 2009 roku. Z tej okazji wydano okolicznościową książkę, w której przypomniano historię PARI, jej 17 rektorów i najbardziej zasłużonych profesorów. Pokazano także życie studenckie. W godzinach popołudniowych ponad 300 zaproszonych gości wzięło udział w uroczystej akademii oraz obejrzało występy artystyczne. W jej trakcie m.in. odczytano specjalny list gratulacyjny skierowany na ręce rektora PARI od naszej społeczności akademickiej, podpisany przez JM rektora naszego uniwersytetu. Wyraził on w nim nadzieję na kontynuację i dalszy rozwój współpracy naukowej oraz dydaktycznej z uczelnią w Irkucku. Po akademii wszyscy zaproszeni goście wzięli udział w bankiecie, na którym również przedstawiono występy zespołów ludowych i solistów. Goście zwiedzili uczelnię, w tym bardzo znane muzeum łowiectwa z kolekcją futer i starych strzelb, zobaczyli jezioro Bajkał i poświęcone mu muzeum we wsi Listwianka.

prof. dr hab. Roman Hołubowicz



Seminarium na temat poprawy jakości kształcenia w rolnictwie



Kolekcja futer w muzeum myślistwa



Akademia z okazji 75-lecia powstania uczelni



Członkowie delegacji zagranicznych z wizytą nad jeziorem Bajkał

Fot. 5 x archiwum Romana Hołubowicza

Wieści z lasów siemienickich

Tegoroczne anomalie pogodowe występujące na terenie naszego kraju dały o sobie znać w szczególny sposób w lasach Leśnego Zakładu Doświadczalnego Siemianice. W dniach 8–11 stycznia bieżącego roku wystąpiły na tym terenie długotrwałe i niezwykle obfite opady marznącego deszczu i śniegu. Drzewa pokryły się grubą warstwą lodu, który przymarzał do ich konarów. Duży ciężar lodu i śniegu spowodował spore straty. Wiele drzew zostało wyłamanych lub potraciło znaczną część odłamanych konarów.

Ta sytuacja spowodowała konieczność zawieszenia wszelkich prac leśnych. Dotyczy to szczególnie prac związanych z pozyskaniem drewna. W tych warunkach nikt nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa ludziom zatrudnionym przy i tak bardzo niebezpiecznych pracach. Należało usunąć pracowników z zagrożonego terenu. Niestety, odbije się to mocno na sytuacji ekonomicznej zakładu. Zima to zazwyczaj okres zasilonego pozyskania drewna i jego sprzedaży. Brak sprzedaży drewna oznacza spadek dochodów i problemy w wywiązaniu się z podpisanymi wcześniej umów z odbiorcami tego surowca. Sytuacja staje się o tyle dramatyczna, że do tej pory mrozy i padający od czasu do czasu śnieg tylko ją pogarszają. Poprawę może przynieść tylko odwilż.



Tylko w styczniu zakład nie pozyska ok. 2500 000 m³ drewna co oznacza spadek przychodów o ponad 400 000 zł. Być może część z tego będzie można odrobić w miesiącach późniejszych, niemniej jednak na pewno odbije się to niekorzystnie na wyniku finansowym tego roku.

mgr inż. Iwo Galecki



Fot. 4 x archiwum Iwo Galeckiego

Taize 2009/2010 w Poznaniu

Wizyta młodych pielgrzymów w stacji Doświadczalnej Marcelin Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Stacja Doświadczalna Marcelin w Poznaniu w dniach 30–31 grudnia 2009 roku gościła grupę siedemdziesięciu pielgrzymów, którzy przybyli do Poznania, aby wziąć udział w Europejskim Spotkaniu Młodych – Taize.

Młodzi goście przybyli do nas z Francji, Słowenii, Ukrainy, Włoch i Polski. W Stacji Marcelin mogli się zapoznać z doświadczeniami prowadzonymi w Katedrze Nawożenia Roślin Ogrodniczych i w Katedrze Roślin Ozdobnych oraz z nowoczesnymi technologiami uprawy roślin. Pobyt w Stacji Doświadczalnej cieszył się dużym zainteresowaniem zwiedzających. W programie spotkań kilku grup znalazły się: zwiedzanie doświadczeń, które poprowadził prof. dr hab. Andrzej Komosa, dyskusje oraz pokazy florystyki prowadzone przez dr hab. Agnieszkę Krzymińską. Niektóre sposoby uprawy roślin wprowadzały zwiedzających w stan zdumienia, a kompozycje kwiatowe tworzone przez dr Krzymińską przywoływały miłe aspekty estetyczne studiów ogrodniczych.

Pielgrzymi zostali ugostzeni skromnym poczęstunkiem (pączki z jagodami miały duże międzynarodowe powodzenie) oraz obdarowani drobnymi upominkami.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować JM rektorowi, prof. dr hab. Grzegorzowi Skrzypczakowi, oraz dziekanowi Wydziału Ogrodniczego, dr hab. Piotrowi Urbańskiemu, prof. nadzw., za życzliwy stosunek do przyjęcia pielgrzymów, a także wszystkim, którzy poświęcili swój wolny czas w tym świątecznym okresie na przygotowanie i realizację programu pobytu gości z Taize. Szczególnie dziękuję dr hab. Agnieszce Krzymińskiej, mgr Monice Mieloch, mgr Lidii Golik oraz Beacie Skrypnik.

prof. dr hab. Andrzej Komosa

Święto Narodów w Kolegium Rungego

Tradycyjną częścią noworocznych spotkań Taize jest Święto Narodów, czyli barwne prezentacje ukazujące odmienności kulturowe narodowości biorących udział w zabawie, będące zarazem kulminacją wieczoru sylwestrowego. W tym roku dzięki życzliwości JM rektora naszej uczelni, prof. dr hab. Grzegorza Skrzypczaka, dla gości przybyłych z całego świata do parafii św. Jana Vianneya Święto Narodów zorganizowano w najbardziej reprezentacyjnym budynku na Sołacz – w Kolegium Rungego. Blisko dwieście osób spotkało się w wielkiej sali. Każda narodowość zaprezentowała pieśnią, tańcem i zabawą swój kraj. Aplauz na stojąco zgotowano trzem Filipinkom, które przedstawiły piękny i radosny układ taneczny w strojach ludowych. Na końcu Polacy porwali gości do tańca tradycyjnym polonezem. Przy suto zastawionych stołach i żywiłowej muzyce zabawa trwała do czwartej nad ranem.

*Magdalena Kaźmierczak, koordynator Parafialnej Ekipy Przygotowawczej z parafii św. Jana Vianneya w Poznaniu
mgr Ewa Strycka*



Agnieszka Krzymińska przedstawia doświadczenia Katedry Roślin Ozdobnych (30 grudnia)



Pielgrzymi po zwiedzeniu doświadczeń w Stacji Doświadczalnej Marcelin (30 grudnia)

Fot. 2 x Grzegorz Zbączyński (Polska)



Agnieszka Krzymińska z córką Magdaleną przygotowują kompozycje kwiatowe (31 grudnia)

Fot. Mario Jurisic (Słowenia)



Na tle modelu z aeroponiczną uprawą roślin (31 grudnia)

Fot. Simon Marinko (Słowenia)

Ergometr wioślarski

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski – 20 listopada 2009 roku



Fot. Karolina Dopierała

Tym razem gospodarzem zawodów była Politechnika Poznańska, a zawody rozegrane zostały w nowym budynku uczelni – w Auli Wykładowej przy ul. Piotrowo. W tym czasie odbywały się w Poznaniu różne imprezy sportowe zorganizowane z okazji 90-lecia AZS. Patrząc na minione lata, coraz więcej zawodników zgłasza się do startu i ergometr wioślarski jest coraz popularniejszy. Tym razem udział wzięło 12 uczelni, a wystartowało w sumie około 100 osób.

Kobiety i mężczyźni rywalizowali w dwóch kategoriach wagowych: lekkiej i open. Wśród kobiet waga lekka jest do 61, wśród mężczyzn zaś do 75 kilogramów. Zawodniczki i zawodnicy przekraczający podane kryteria wagowe startują w kategorii open.

W pierwszym rzucie zawodów wszyscy mieli do pokonania dystans 500 metrów i oczywiście chcieli zrobić to w jak najkrótszym czasie. Współzawodnictwo było bardzo widowiskowe, a oprócz tego kibice rozgrzewali atmosferę, dopingując koleżanki i kolegów. Faworytami byli sportowcy, którzy na co dzień trenują kajakarstwo albo wioślarstwo.

Uniwersytet Przyrodniczy reprezentowali:

- Kobiety waga lekka
 - Katarzyna Kalka, wynik 1: 59.4

- Kobiety open
 - Zyta Zydorczał, wynik 1: 36.4
 - Monika Wójcik, wynik 1: 50.6
 - Paulina Kantecka, wynik 1: 59.5
 - Iwona Zięba, wynik 1: 59.9
 - Karina Wiśniewska, wynik 2: 01.3
- Mężczyźni waga lekka
 - Wojciech Baranowski, wynik 1: 43.2
 - Szymon Ludwiczak, wynik 1: 43.6
 - Tomasz Wołyński, wynik 1: 52.6
 - Mateusz Dudek, wynik 1: 53.6
- Mężczyźni open
 - Dawid Grabowski, wynik 1: 19.0
 - Adam Wicenciak, wynik 1: 22.2
 - Radosław Zielacki, wynik 1: 27.1

W zawodach, z powodu choroby, nie wystartował niestety nasz najlepszy zawodnik – Bartosz Zabłocki – aktualny Mistrz Polski na Ergometrze Wioślarskim. Zyta Zydorczał zdobyła drugie miejsce wśród kobiet w kategorii open, Dawid Grabowski uzyskał piąty rezultat, Adam Wicenciak uplasował się na dziewiątym miejscu (na 55 startujących) w kategorii open. Drużyny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zajęły następujące miejsca: kobiety szóste, a mężczyźni – piąte.

mgr Karolina Dopierała

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w Darcie



Fot. Karolina Dopierała

Sekcja kolarstwa górskiego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu stara się reprezentować uczelnię nie tylko w zawodach kolarskich. Szczególnie poza sezonem intensywnych startów można spróbować swoich sił, biorąc udział w innych dyscyplinach. Oprócz tego, że intensywnie przygotowujemy się do naszych zawodów, bierzemy udział w różnego rodzaju imprezach sportowych.

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w Darcie odbyły się 12 grudnia 2009 roku w Klubie Agawa mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 28 w Poznaniu. Zaproszenie skierowane było do wszystkich studentów i pracowników mających aktualną legitymację AZS. Ponadto gwarantowano dobrą zabawę i rywalizację przy tarczy. Dla nas była to nowość, albowiem nigdy wcześniej nie graliśmy w darta, ale mimo wszystko warto było spróbować.

Dart – najkrócej ujmując – to gra, której celem jest trafianie niewielkimi lotkami w tarczę zawieszoną na ścianie. To profesjonalny sport, ale też lokalowa rozrywka, coraz bardziej popularna w wielu krajach, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Holandii, krajach skandynawskich, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przystępując do gry, trzeba wiedzieć, jaki jest podział pól na tablicy do darta i jak są one numerowane, gdyż ta numeracja stanowi podstawę przyznawania punktów za trafienie. Oczywiście nie wszyscy byli zapoznani ze szczegółowymi zasadami gry, dlatego początek nie należał do łatwych. Frekwencja wyjątkowo dopisała i stawiało się wielu reprezentantów wielkopolskich uczelni, a wśród nich widać było niezłych graczy.

Zawodnicy obeznani z tą klubową dyscypliną radzili sobie najlepiej, dla wielu był to pierwszy kontakt z darterem, ale raczej nikt nie żałował udziału. Nie byliśmy faworytami, ale poradziliśmy sobie całkiem dobrze, szczególnie jak na pierwszy udział w tego typu zmaganiach.

Uniwersytet Przyrodniczy reprezentowali następujący studenci:

- Agnieszka Lewandowska
- Mateusz Nowicki
- Mateusz Dudek
- Szymon Ludwiczak

Indywidualnie na najlepszej pozycji uplasował się Szymon Ludwiczak, który zajął 13 lokatę. Agnieszka Lewandowska szybko zaskarbiła sobie względy organizatorów i została najsympatyczniejszą zawodniczką zawodów w darta.

Sklassyfikowano dziesięć uczelni:

1. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
2. Wyższą Szkołę Logistyki
3. Politechnikę Poznańską
4. Wyższą Szkołę Zawodową „Kadry dla Europy”
5. **Uniwersytet Przyrodniczy**
6. Wyższą Szkołę Hotelarstwa i Gastronomii
7. Wyższą Szkołę Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I
8. Uniwersytet Ekonomiczny
9. Wyższą Szkołę Bankową
10. Wyższą Szkołę Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.

W danym roku akademickim jest zazwyczaj I i II rzut zawodów w danej dyscyplinie. Pierwsze doświadczenia mamy za sobą i kolejny raz będzie z pewnością lepszy.

mgr Karolina Dopierała

Sylwetki naszych sportowców

Sukcesy sportowców nie pochodzą z łatwością, zazwyczaj okupione są ciężką pracą i wyrzeczeniami. Trening – często dwa razy dziennie, zgrupowania – od najmłodszych lat, wakacje – tylko związane z uprawianym sportem, później dieta i praca, praca, praca... Jednak okazuje się, że warto, ponieważ sport jest przygodą na całe życie, kształtuje charakter i daje niezapomniane chwile. Tak naprawdę tylko ci, którzy tego zakosztowali, wiedzą, o czym mowa.

Zawodnicy, których postaci chcę przybliżyć, trenują w jednym klubie: Posnani RBW Poznań, chłopcy w sekcji wioślarskiej, Zyta w kajakarskiej, studiują na tej samej uczelni, a najwspanialszy jest fakt, że jest to Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.



Fot. Adam Zydorczak

Zyta Zydorczak (w najniższym rzędzie, w środku); Mistrzostwa Europy, Belgrad 2007 (brązowy medal dla uczelni)

Zyta Zydorczak studiuje na II roku na Wydziale Rolnictwa i Bioinżynierii, kierunku: ochrona środowiska. Jej przygoda z kajakarstwem rozpoczęła się w 1999 roku, minęło więc już 10 lat. Od początku odnosiła sukcesy, a pierwszy medal – srebrny – zdobyła już po roku trenowania na Mistrzostwach Województwa Wielkopolskiego. Od tego czasu ma na swoim koncie około 90 medali i kilkanaście pucharów.

Trening w kajakarstwie jest bardzo urozmaicony, a na jednostkę treningową składają się w zależności od pory roku i pogody: trening na wodzie, siłownia, biegi, zajęcia na sali gimnastycznej, basenie, spinning, aerobik, narty biegowe. W kajakarstwie kategorie podzielone są ze względu na wiek: najmłodsze to dziewczynki/chłopcy, potem młodzież, juniorzy, młodzieżowcy i seniorzy. Starty i treningi są w osadach: K1 (jedynka), K2 (dwójka), K4 (czwórka). Zyta jest dziś w grupie młodzieżowej do ukończenia 22 roku życia. Największym osiągnięciem tej zawodniczki jest wicemistrzostwo Europy zdobyte w 2007 roku. W 2006 roku brała udział w Mistrzostwach Europy, a w 2007 w Mistrzostwach Świata (tam łącznie zajęła trzy razy czwarte miejsce). Jest wielokrotną mistrzynią i medalistką mistrzostw Polski. W 2009 roku na młodzieżowych mistrzostwach Polski zdobyła dwa medale: srebrny i brązowy.

Bartek Zabłocki (II rok Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, kierunek: agroturystyka) rozpoczął trening w 2003 roku i od razu wziął się ostro do pracy, choć początki nie były łatwe. Jego wytrwałość się



Fot. Maciej Hoffmann

Od lewej: Bartek Zabłocki oraz Dawid Grabowski; Akademickie Mistrzostwa Europy, Kruszwica 2009 (złoty medal dla uczelni)

opłaciła, ponieważ już w 2007 roku zdobył pierwszy medal na Mistrzostwach Polski Juniorów, gdzie z kolegami zajął trzecie miejsce w czwórce bez sternika. W 2008 roku został zauważony przez trenera kadry młodzieżowej i był brany pod uwagę podczas budowy reprezentacyjnej ósemki, jednak na Mistrzostwa Świata nie pojechał. Zamierzenia zrealizował rok później, gdy po dobrych wynikach na badaniach konsultacyjnych i udanym starcie w regatach otwarcia sezonu w Poznaniu stał się podstawowym zawodnikiem reprezentacyjnej ósemki i wywalczył z kolegami złoty medal Młodzieżowych Mistrzostw Polski w czeskich Racicach.

Dawid Grabowski (II rok Wydziału Ekonomiczno-Społecznego, kierunek: ekonomia) również swoją przygodę z wioślarstwem rozpoczął w 2003 roku i już po roku zdobył swój pierwszy medal Mistrzostw Polski na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży (Mistrzostwach Juniorów Młodszych), gdzie z kolegami w czwórce podwójnej ze sternikiem zajął drugie miejsce. W kolejnych latach jego treningi również poparte zostały sukcesami; do chwili obecnej zdobył jedenaście medali mistrzostw Polski. W 2005 roku po raz pierwszy dostał powołanie do reprezentacji, zdobywając srebro w Pucharze Europy oraz na regatach Nadziei Olimpijskich. W roku 2005 i 2006 zdobył kolejno dwa srebrne i dwa brązowe medale w Pucharze Państw Nadbałtyckich w Trokach i na poznańskiej Malcie. W 2006 roku brał udział w Mistrzostwach Świata Juniorów w Amsterdamie, a w 2007 roku w Pekinie. W 2009 roku na Młodzieżowych Mistrzostwach Świata w Racicach zajął dziewiąte miejsce w czwórce podwójnej.

Obaj zawodnicy, Dawid Grabowski oraz Bartek Zabłocki, zaliczyli również wspólne występy na ułodach. Razem zdobyli złoto na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w 2009 roku na dwójce podwójnej, przypluwając 8 sekund przed rywalami, oraz brąz na dwójce bez sternika. W Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski i Akademickich Mistrzostwach Polski na ergometrze wioślarskim w 2008/2009 roku reprezentowali Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu i zajęli dobre miejsca, plasując się: Bartek na trzecim, a Dawid na piątym miejscu. Jednak w Warszawie podczas Akademickich Mistrzostw Polski na ergometrze wioślarskim nie zostawili złudzeń rywalom. Bartek został Akademickim Mistrzem Polski w kategorii open, gdzie na dystansie 1000 metrów uzyskał czas 2: 47,70, z kolei Dawid zajął szóste miejsce z czasem: 2: 52,70, Zytka zaś miejsce dziewiąte w kategorii open z rezultatem: 3: 33,80. W typie: Akademie, wszyscy zdobyli medale: złoty i srebrny, kobiety również srebrny.

Największym sukcesem dla Uniwersytetu Przyrodniczego zakończył się występ Bartka i Dawida na Akademickich Mistrzostwach Europy 2009 w wioślarstwie, gdzie zdobyli tytuł Akademickiego Mistrza Europy, a także na Akademickich Mistrzostwach Polski zakończonych odebraniem tytułu wicemistrzowskiego.

Trening wioślarski jest bardzo zróżnicowany i zależy od fazy przygotowań oraz pory roku. Składają się na niego: ćwiczenia ogólnorozwojowe, biegi, treningi na ergometrze, chodzenie po górach, narty biegowe, siłownia, trening na wodzie, zgrupowania sportowe, a wszystko to ma doprowadzić zawodnika do jak najlepszej formy oraz wyniku. Zawody wioślarskie są bardzo wyczerpujące, a dany bieg, gdzie tętno startującego często przekracza 200 uderzeń na minutę, często kończy się bólem mięśni i ekstremalnym wyczerpaniem.

Plany na przyszłość sportową naszych zawodników i zawodniczek są niezmiennie: ciężka praca na treningach i zgrupowaniach, starty i pogodzenie wszystkiego z nauką. Dla sportowca jest to jednak całe życie, którego nie zamieniliby na inne, bo ten wysiłek, emocje – to właśnie kocha się w sporcie najbardziej.

Dawid i Bartek twierdzą, że mimo wielu wioślarskich sukcesów Polaków sport ten nie jest popularny w kraju. Nie zawsze trenują w dogodnych warunkach, ich siłownie nie są dobrze wyposażone, a przeciwnicy startują na lepszym sprzęcie. Jednakże na igrzyskach olimpijskich polskie osady zdobywają medale. Dawid twierdzi, że w trudnych warunkach kształtuje się charakter sportowca i zapewne ma rację. Pozostaje życzyć naszym studentom dalszych sukcesów i oczywiście występu na olimpiadzie, co jest marzeniem każdego sportowca.

mgr Karolina Dopierala

Absolwentka naszej uczelni nagrodzona

za najlepszą pracę dyplomową o powiecie leszczyńskim w roku 2009



Fot. z archiwum Agnieszki Rogozińskiej

Pracę pod tytułem „Inwentaryzacja pomników przyrody powiatu leszczyńskiego” napisałam w Katedrze Botaniki na Wydziale Ogrodniczym pod kierunkiem dr. inż. Wojciecha Antkowiaka. Jej celem było uzyskanie aktualnych i szczegółowych informacji na temat pomników przyrody znajdujących się na terenie powiatu, a przyczynkiem do jej powstania był brak opracowania tego typu w naszym piśmiennictwie.

Według zebranych przeze mnie materiałów na badanym obszarze winny znajdować się 124 pomniki, tymczasem inwentaryzacja wykazała, że pozostało ich jedynie 112. Spośród zinventaryzowanych obiektów wyróżniłam 85 drzew będących pomnikami przyrody, 20 grup pomnikowych, trzy zabytkowe aleje, jeden park, a także trzy pomniki złożone z głązów narzutowych. Zinventaryzowałam łącznie 580 drzew, 37 gatunków oraz sześć głązów narzutowych.

Badania pokazały, że nieistniejące pomniki powinny zostać wykreślone z rejestru, a poza tym należy uaktualnić liczbę drzew tworzących pomniki grupowe, a drzewa martwe, rosnące na terenach leśnych, powinny być pozostawione do samostannego rozkładu. Konieczne jest również przeprowadzenie zabiegów chirurgicznych i pielęgnacyjnych na wymagających tego drzewach oraz oznaczenie większości obiektów tabliczkami z napisem „pomnik przyrody”.

Konkurs na najlepszą pracę dyplomową o powiecie leszczyńskim w roku 2009 został zorganizowany po raz trzeci. Jego organizatorem jest Rada Powiatu Leszczyńskiego wraz z jej przewodniczącym, starostą leszczyńskim. W wyniku obrad komisji konkursowej w tym roku przyznano dwie równorzędne nagrody. Moją pracę: „Inwentaryzacja pomników przyrody powiatu leszczyńskiego” nagrodzono za ciekawą formę prezentacji tematu oraz ze względu na możliwość jej praktycznego wykorzystania. Wręczenie nagród odbyło się 24 września 2009 roku podczas Sesji Powiatu Leszczyńskiego w gmachu Starostwa Powiatowego w Lesznie.

mgr Agnieszka Rogozińska, absolwentka Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w roku 2009

Konkurs na najlepszą pracę magisterską

z dziedziny nauk zootechnicznych

Polskie Towarzystwo Zootechniczne im. Michała Oczapowskiego 18 czerwca 2009 roku ogłosiło wyniki 26. edycji konkursu na najlepsze prace magisterskie z dziedziny nauk zootechnicznych. Ogółem do konkursu zgłoszono 67 prac magisterskich z dziesięciu uczelni. Najwięcej prac – aż 17, wpłynęło z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Wybrani przez sąd konkursowy recenzenci oceniali prace w siedmiu grupach tematycznych: genetyka (14 prac), chów i hodowla trzody chlewnej i drobiu (11), chów i hodowla bydła, owiec i kóz (16), chów i hodowla koni (9), chów i hodowla zwierząt futerkowych (8), chów i hodowla zwierząt amatorskich i dzikich (7), inne (2).

Po zapoznaniu się z recenzjami i dyskusji przyznano łącznie 48 nagród i wyróżnień. Na 17 prac wysłanych na konkurs z Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt 14 zostało nagrodzonych, co stanowiło 29% wszystkich przyznanych nagród i wyróżnień. Nasi magistranci zdobyli pięć pierwszych, cztery drugie, trzy trzecie nagrody oraz dwa wyróżnienia. Szczegółowy wykaz prac, zawierający nazwiska autorów nagrodzonych prac, tematy oraz promotorów, przedstawiono poniżej.

Nagrody pierwsze

- mgr Marta Łaszcz – „Polimorfizm i ekspresja genu *FABP3* w tkance mięśniowej świni”. Praca wykonana pod kierunkiem dr hab. Doroty Cieślak, prof. nadzw., w Katedrze Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt
- mgr Bartosz Mendlewski – „Zastosowanie preparatu *Bactocell* w żywieniu kur nieśnych”. Praca wykonana pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Rutkowskiego w Katedrze Żywności Zwierząt i Paszoznawstwa
- mgr Dorota Pietrowska – „Mięśnie brodawkowe i struny ścięgnowe w sercach wybranych gatunków z rzędu *Carnivora*”. Praca wykonana pod kierunkiem dr. hab. Hieronima Frąckowiaka w Katedrze Anatomii Zwierząt
- mgr Natalia Reńska – „Występowanie apoptozy w oocytach świni w zależności od wieku dawczynie i kompetencji rozwojowej oocytów”. Praca wykonana pod kierunkiem dr hab. Doroty Cieślak, prof. nadzw., w Katedrze Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt
- mgr Marcin Staniek – „Wpływ wybranych czynników na intensywność brakowania i wydajność życiową krów rasy polskiej holsztyńsko-fryzyskiej odmiany czarno-białej”. Praca wykonana pod kierunkiem dr. Jarosława Pytlewskiego w Katedrze Hodowli Bydła i Produkcji Mleka.

Nagrody drugie

- mgr Łukasz Antkowiak – „Poziom kwasów tłuszczowych w siarze i mleku krów rasy jersey”. Praca wykonana pod kierunkiem prof. dr. hab. Ryszarda Skrzypka w Katedrze Hodowli Bydła i Produkcji Mleka
- mgr Magdalena Bartz – „Polimorfizm genu *PPARA* świni”. Praca wykonana pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka Światońskiego w Katedrze Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt
- mgr Marjeta Grzech – „Ocena efektów matczyńskich na masę ciała kaczek”. Praca wykonana pod kierunkiem prof. dr. hab. Tomasza Szczakowskiego w Katedrze Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt
- mgr Marta Słaba – „Stosowanie nasienia seksowanego do inseminacji bydła mlecznego a postęp hodowlany na ścieżce matka-córka”. Praca wykonana pod kierunkiem dr. hab. Tomasza Strabla, prof. nadzw., w Katedrze Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt.

Nagrody trzecie

- mgr Marek Jakubowski – „Czynniki wpływające na pobieranie siary u cieląt”. Praca wykonana pod kierunkiem dr. inż. Ireneusza Antkowiaka w Katedrze Hodowli Bydła i Produkcji Mleka
- mgr Anna Purczyńska – „Wstępne obserwacje nad aklimatyzacją bawoła wodnego (*Bubalus bubalis*) w Polsce”. Praca wykonana pod kierunkiem dr. inż. Ireneusza Antkowiaka w Katedrze Hodowli Bydła i Produkcji Mleka
- mgr Ewelina Szymankiewicz – „Zastosowanie substancji buforujących pH płynu żwaczowego w żywieniu krów mlecznych”. Praca wykonana pod kierunkiem dr. hab. Włodzimierza Nowaka, prof. UP, w Katedrze Żywności Zwierząt i Gospodarki Paszowej.

Wyróżnienia

- mgr Kinga Skieresz-Szewczyk – „Rozwój języka u gęsi domowej (*Anser anser f. domestica*, Anatidae)”. Praca wykonana pod kierunkiem dr hab. Hanny Jackowiak w Katedrze Anatomii Zwierząt
- mgr Paulina Worobiej – „Wpływ polimorfizmu genów *ABCG2* oraz *DGAT1* na wartość użytkową bydła”. Praca wykonana pod kierunkiem dr inż. Jolanty Komisarek w Katedrze Hodowli Bydła i Produkcji Mleka.

Absolwenci Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt nadal utrzymują najwyższy poziom prac magisterskich. Serdeczne gratulacje dla autorów prac i ich promotorów!

dr inż. Wojciech Andrzejewski

BAL LEŚNIKÓW

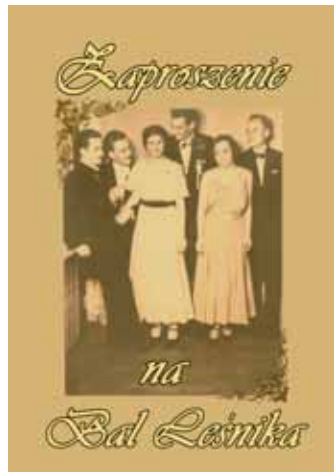
Leśnicy się bawią!



Samorząd Studencki Wydziału Leśnego wspólnie z Kołem Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wskrzesili w tym roku historyczną już tradycję Balu Leśnika. Uroczyste bale mają swój początek w latach trzydziestych XX wieku, a organizowało je Koło Leśników w poznańskim hotelu „Bazar”. Swoją renomą i sławą obejmowały cały Poznań. Choć z biegiem lat tradycja gdzieś zanikła, kilka miesięcy temu powstał pomysł, aby wskrzesić Bal Leśnika, by brać studencka mogła ponownie wspólnie się bawić. I tak połączone siły Samorządu Studenckiego Wydziału Leśnego i Koła Leśników doprowadziły do balu, który odbył się 20 stycznia bieżącego roku, tak, jak to niegdyś bywało – w czasie karnawału.

Nie był to zwykły bal, dla studentów było to ważne wydarzenie: spotkanie, na którym bawiliśmy się wspólnie, nie zważając na rok studiów czy specjalność. Organizatorzy witali gości w przystrojonej sali „Domu Żołnierza”, była orkiestra, zaproszeni goście, około 100 rozbrajonych par, suknie balowe, a o północy szampan, dzik i *Hymn poznańskich leśników*. Zabawa prawie do białego rana.

Studenci nie zapomnieli o historii Balów Leśnika, o czym świadczą plakaty oraz zaproszenia o treści:



Na koniec pozostaje mi podziękować w imieniu wszystkich organizatorów zaproszonym gościom, wykładowcom oraz kolegom i koleżankom studentom, że zaszczytili nas swoją obecnością i wspólną zabawą. Mam nadzieję, że w przyszłym roku Bal Leśnika będzie cieszył się taką samą, albo i większą popularnością.

*Katarzyna Michalak, bibliotekarz Koła Leśników,
studentka IV roku ochrony środowiska leśnego*



Fot. 8 x Tomasz Ziółkowski

Bal w zimowej szacie



Gotowi do zabawy



Noworoczne życzenia JM rektora



... i zawirowało...!



Ze studentami mniej oficjalnie



Tańce i jeszcze raz tańce



Ruszył pociąg



Przyjacielskie spotkania

W bardzo mroźny zimowy wieczór, gdy temperatura zbliża się do -15°C , a ulice są całkowicie zasypane śniegiem, wydawać by się mogło, że nic, tylko siedzieć w domu przy ciepłym piecyku i popijać herbatkę z malinami. Takie rozwiązanie jednak nie wchodzi w grę, gdy na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska odbywa się tradycyjny Bal Meliorantów. Dlatego też 22 stycznia tego roku goście w poszukiwaniu gorącej, serdecznej atmosfery przybyli punktualnie z zapasem dobrego humoru i przygotowani do wspólnej zabawy.

Po krótkim powitaniu, przygotowanym przez dziekan, prof. dr hab. Jolantę Komisarek, uroczystego otwarcia balu tradycyjnie już dokonał JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak. Wszystkim zebranych gościom, wśród których obecni byli m. in.: władze uczelni, przedstawiciele administracji oraz współpracujący z wydziałem przedstawiciele władz samorządowych, JM rektor życzył samych sukcesów w Nowym Roku.

Lampeczka czegoś mocniejszego plus drobne co nieco dodało wszystkim energii do wspólnej zabawy. Kiedy zabrzmiały pierwsze takty muzyki, a tłum w tańcu zawirował, nikt już nie pamiętał, że za oknem tęga zima. W chwilach przerwy można się było oddać przyjacielskim pogawędkom lub odpocząć w kąciaku, ale nie za długo, bo właśnie nadjechał „... pociąg z daleka...”, a rozśpiewani „podróźni” porwali w drogę każdego, kto był na postojach.

Tak rozbawieni dobrnęliśmy do późnych godzin nocnych i jak zwykle trudno nam było się rozstać. Schładzając się więc dobrym piwkiem od naszego wieloletniego sponsora LECH Browary Wielkopolski, umówiliśmy się już na spotkanie w przyszłym roku. Do zobaczenia!

Emilia Wutykowska-Sroka



Małe co nieco

Lato 2009 – znowu Bieszczady,

czyli „W górach jest wszystko, co kocham”

Dwa tygodnie wędrówek po Bieszczadach w 2008 roku (WA 1/09 i 4/09) nie wystarczyły nawet na pobieżne zwiedzenie najciekawszych miejsc w tym odległym zakątku Polski. Dlatego już w chwili zakończenia tamtego obozu było oczywiste, że po roku wrócimy w Bieszczady. Staralem się zaplanować pobyt w taki sposób, aby uniknąć powtórzeń, a jednocześnie odwiedzić najważniejsze i najciekawsze, często mało znane miejsca.

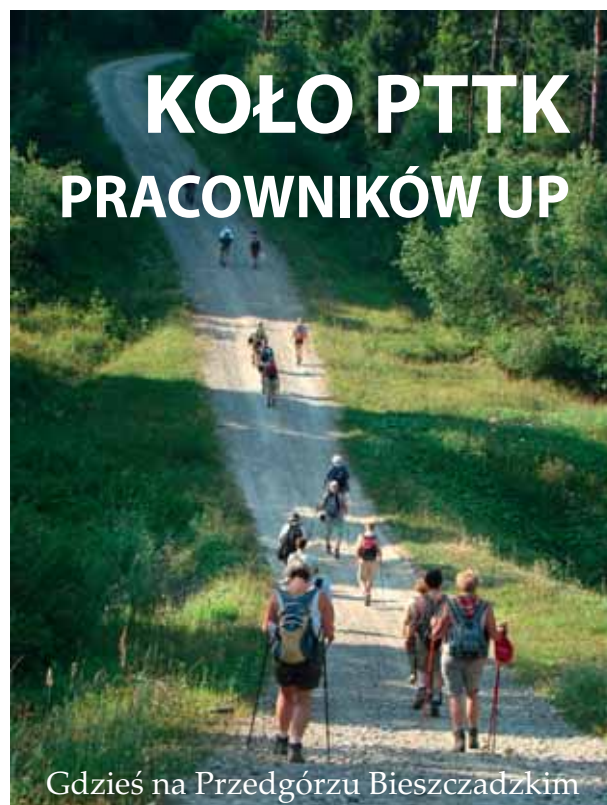
Na bazę w pierwszym tygodniu (od niedzieli, 26 lipca) wybrałem hotelik „Strwiąż” w **Ustrzykach Dolnych**, czyli – ściśle rzecz ujmując – na Przedgórzu Bieszczadzkiem (według geografów „prawdziwe” Bieszczady zaczynają się na lewym brzegu Sanu). Liczące ponad 10 000 mieszkańców miasto to stolica powiatu, uważana – ze względu na wyciągi narciarskie w okolicy – za zimową stolicę Bieszczadów. Mimo dużego oddalenia od terenów Bieszczadzkiego Parku Narodowego (BPN) w Ustrzykach Dolnych mieści się Muzeum Przyrodnicze BPN. Z obiektów zabytkowych za najważniejsze należy uznać: odnowioną niedawno murowaną cerkiew greckokatolicką, rozbudowywany neogotycki kościół parafialny, a w **Jasieniu** (obecnie przedmieście Ustrzyk Dolnych) lokalne sanktuarium Matki Boskiej Rudeckiej. Oryginalną XVI-wieczną ikonę, wywiezioną po wojnie z Rudek koło Lwowa, niestety skradziono w 1992 roku. Dawna synagoga została przerobiona na bibliotekę, ale zachował się stary kirkut (cmentarz żydowski). Położony w centrum miasta hotelik wziął swą nazwę od przepływającej tu rzeczki, znanej głównie z tego, że doprowadza swe wody za pośrednictwem Dniestru do Morza Czarnego.

Kaprys historii (a dokładniej – fakt, że tereny na południe od Ustrzyk Dolnych aż do Sanu należały w latach 1945–1951 do ZSRR) sprawiło, że zachowało się tu sporo dawnych cerkiewek, na ogół drewnianych, obecnie w większości wykorzystywanych jako świątynie rzymskokatolickie. Niektóre z nich mieliśmy okazję zwiedzić. Za jedną z najpiękniejszych powszechnie uważana jest – i słusznie – cerkiewka w **Równi**, ale warto było pójść też do cerkwi w **Bystrem**, **Michniowcu** (o kształcie i konstrukcji niespotykanej w polskich Karpatach), **Ustianowej**, **Żłobku**. Zbudowane w różnym czasie i w różnych stylach, zachowały swój niepowtarzalny urok. Szkoda, że zdecydowanie gorzej przedstawia się na ogół wyposażenie wnętrz.

W powszechnej świadomości ta część Polski znana jest przede wszystkim z **Jeziora Solińskiego** i jego otoczenia, m.in. zespołu elektrowni wodnych. Widzieliśmy zapory w **Myczkowcach** i w **Solinie** oraz zwiedziliśmy „kombinat” turystyczno-sanatoryjny w **Polańczyku** nad Jeziorem Solińskim. Spróbowaliśmy wody z cudownego źródła w pobliskim **Zwierzyniu**, ale chyba najciekawsze były wyjątkowe widoki nad kamieniołomu na **Kozińcu nad Bóbrką**, obejmujące oba jeziora zaporowe i ich otoczenie. Nasz kontakt z Sanem – główną rzeką regionu, nie ograniczał się tylko do rejonu Soliny. Podziwialiśmy też oryginalne zakola rzeki między Zwierzyniem a Myczkowcami oraz malowniczą dolinę koło **Dwernika**.

Zwiedzany przez nas rejon obfituje również w inne atrakcje. W **Czarnej Górzej** czynna jest kopalnia ropy naftowej. W **Ustianowej** w latach trzydziestych ubiegłego wieku działał największy w Polsce ośrodek szkolenia szybowcowego. W **Glinnej** można podziwiać owiane legendami i opiewany przez poetów Kamień Leski, czyli ogromny ostaniec skalny. Okolice **Lutowisk** „grały” jako ukraiński step w filmie *Pan Wołodyjowski*. Odwiedziliśmy jeszcze wiele innych miejsc, wędrując grzbietami i dolinami, przez widokowe polany i leśne ostępy, znakowanymi szlakami, ale chętnie też ścieżkami bez oznakowania. Muszę przyznać, że właśnie te nieprzetarte, nieoznakowane trasy, którymi oprócz nas nikt nie chodził, najbardziej zapisały się w pamięci. Dla przykładu wymienię trasę ze **Żłobka** do cerkwi w **Bystrem** czy też uroczą wędrówkę z **Michniowca** do przystanku autobusowego przy Dużej Obwodnicy Bieszczadzkiej. Nie obniżył atrakcyjności wycieczek fakt, że nie można było wspiąć się zbyt wysoko (na ogół nie wyżej niż 600–700 m; wyjątkowo wysoki jest **Trochaniec**, 939 m w grzbiecie Otrytu).

Z braku czasu oraz z powodu ograniczeń narzuconych przez rozkłady jazdy komunikacji publicznej nie zdołaliśmy dotrzeć do wszystkich godnych tego miejsc. Bardzo szybko nadeszła kolejna niedziela (2 sierpnia), na którą zaplanowana była przeprowadzka do Cisnej. Większość uczestników obozu zaplanowała trasę przejazdu tak, aby chociaż niektóre z tych miejsc odwiedzić. Największym powodzeniem cieszyły się cerkwie w **Hoszowie** (w narodowym stylu ukraińskim, in-



spiowanym przez budownictwo huculskie) i **Hoszowczyku**, a także w **Rabem**, **Smolniku** nad Sanem (jedyna zachowana w polskich Bieszczadach w stylu bojkowski) i w **Chmielu** (miała sponąć w pożarze Raszkowa na potrzeby filmu *Pan Wołodyjowski*).

Cisna to wieś gminna położona w kotlinie, w centrum Bieszczadów, przy węźle tras komunikacyjnych. Okres świetności przeżywała w pierwszej połowie XIX wieku, gdy ówczesny jej właściciel, Jacek Fredro (ojciec komediopisarza), zorganizował tu hutę żelaza. Obiektem obecnie przyciągającym uwagę przyjezdnych jest dawny cmentarz przycerkiewny z licznymi elementami nagrobków wykonanymi w hucie Fredrów. W centrum wsi wznosi się pomnik żołnierzy i milicjantów poległych w walkach z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii. Wokół pomnika zrekonstruowano drewniano-ziemne umocnienia, w których broniła się polska załoga ciśniańskiej placówki. Sporym zainteresowaniem cieszy się „Siekierzada”, czyli współczesny lokal gastronomiczny o specyficznym wyposażeniu i często również specyficznych klientach. Naszą bazą był położony w samym centrum wsi (między pomnikiem a „Siekierzadą”) nowy pensjonat „Troll”.

Trzy pierwsze dni przeznaczaliśmy na penetrację odludnych miejsc między doliną Sanu w rejonie Rajskiego a Dużą Obwodnicą Bieszczadzką, od Baligrodu do Cisnej. Wędrowaliśmy przez tereny nieistniejących już wsi (**Studenne**, **Jaworzec**, **Radziejowa**, **Tyskowa**), po których pozostały tylko zaniedbane cmentarze, miejsca po cerkwiach, zniszczone na ogół kapliczki i samotne krzyże. Odwiedziliśmy jeden



Ustrzyki Dolne



Równia koło Ustrzyk Dolnych – jedna z najpiękniejszych cerkwi drewnianych w Polsce

z najpiękniejszych i najbardziej nastrojowych zakątków bieszczadzkich – dawną wieś **Łopienkę**. Kiedyś był to najważniejszy ośrodek kultu maryjnego w zachodnich Bieszczadach (kilkanaście tysięcy pielgrzymów na kilkudniowych odpustach!). W ostatnich latach stara murowana cerkiew (przez pewien czas już bez dachu) została społecznym wysiłkiem odbudowana, ale ikonę Matki Bożej przeniesiono wcześniej do kościoła w Polańczyku.



Kamień Leski, ogromny ostaniec skalny



Zabudowa przy cudownym źródleku w Zwierzyńcu



Kopia ikony Matki Bożej Rudeckiej (Ustrzyki Dolne – Jasień)

Na bieszczadzkich bezdrożach spotykaliśmy uprawiających turystykę w siodle, ale widzieliśmy też tabun półdzikich koników polskich. Dodatkową – choć nieplanowaną – atrakcją była poniedziałkowa burza połączona z gradobiciem. Z kolei w środę deszcz zniechęcił nas do dalszej drogi i po uciążliwym podejściu z **Jabłonek** (miejsce śmierci gen. Świerczewskiego) na pobliską Woronikówkę podjęliśmy decyzję o skróceniu trasy. Tak więc Cisna potwierdziła popularną opinię wyrażoną w dawnym przeboju (*Deszcz w Cisnej*). Na czwartek prognozy były już lepsze i mimo porannej mżawki wyruszyliśmy na atrakcyjny szlak z **Bystrego** przez Rabe i dwa „tysiączniki” w Wysokim Dziale do Cisnej. **Rabe** to nieistniejąca wieś, która w 1974 roku otrzymała status uzdrowiska! Zamiast planowanych sanatoriów znajdują się tu nadal prymitywne mielerze, w których wypalany jest węgiel drzewny. W dolinie **Rabskiego Potoku** zwiedziliśmy jedno z gołoborzy bieszczadzkich, stopniowo zajmowane przez las, a w drodze na **Wysoki Dział** towarzyszyły nam liczne i różnorodne ślady pobytu w tym rejonie żubrów.

Nazajutrz ruszyliśmy na południe, by z **Przełęczy nad Roztokami** podziwiać rozległy widok na tajemniczą wciąż dla nas stronę słowacką, a następnie przez **Okrąglik** i **Jasło (1153 m)**, połonina i jeden z najlepszych bieszczadzskich widoków) wrócić do Cisnej. W tym dniu towarzyszył nam kol. Marek Królikowski, który w ubiegłym roku organizował gitarowe wieczory w „zielonym domku” w Ustrzykach Górnych (WA 4/09).

Jak zwykle drugi tydzień pobytu w górach upłynął zdecydowanie nie za szybko i musiałem podjąć trudną decyzję: gdzie poprowadzić grupę w ostatnim dniu. Wobec wspaniałej pogody zdecydowałem się na powtórzenie (ale w przeciwnym kierunku) jednej z najładniejszych tras ubiegłorocznych: z **Wetliny** na **Połoninę Wetlińską (1251 m)**, na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Tak więc poczynając od wtorku, codziennie wspinaliśmy się coraz wyżej.

Przez przypadek stało się tak, że zakończenie ostatniej w tym roku wycieczki górskiej wypadło na **Przełęczy Wyżniej** przy oryginalnym pomniku pamięci **Jerzego Harasymowicza**, poety tak bardzo związanego z Bieszczadami, że jego prochy rozsypało nad Połoniną Wetlińską. To on jest autorem wiersza, którego fragment wykorzystałem w tytule tej relacji.

Komunikacja w okolicach Cisnej była nieco łatwiejsza niż w pierwszym tygodniu obozu, głównie ze względu na „zaprzyjaźnione” mikrobusy. Jednakże pobyt był znowu zdecydowanie za krótki, żeby zwiedzić wszystko. Nie znaczy to jednak, że w następne wakacje znowu pojedziemy w Bieszczady. Przecież „jest jeszcze tyle gór do zdobycia”.

Fotografie: Feliks Czarnociński, Izabela Kolasińska, Wiesław Olek, Jerzy Świągón



Tabun koników polskich bez nadzoru
– zesłaliśmy im z drogi...



KOŁO PTTK PRACOWNIKÓW UP

Na zboczach Małego Króla
nad Ustrzykami Dolnymi



San pod Dwernikiem



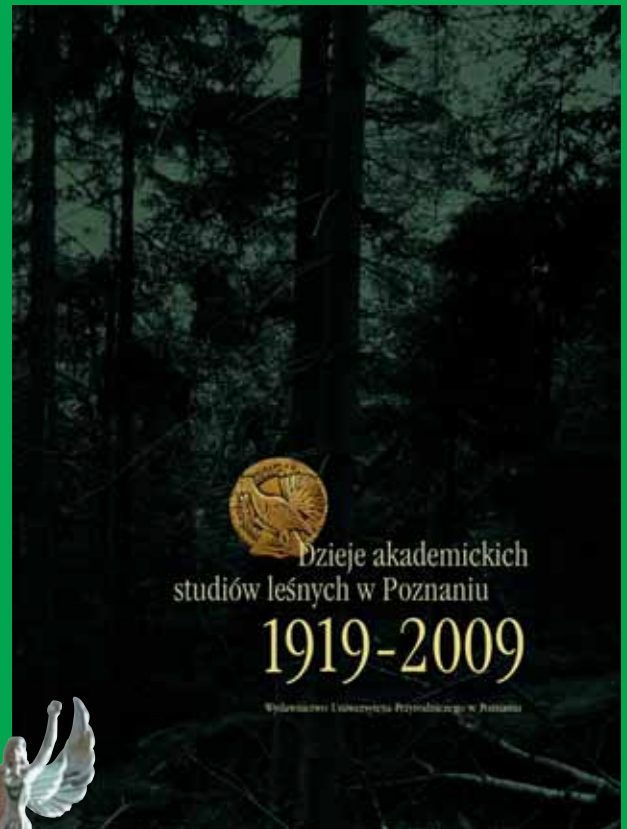
Bieszczadzkie jeziora zaporowe widziane
z kamieniołomu na Kozłcu



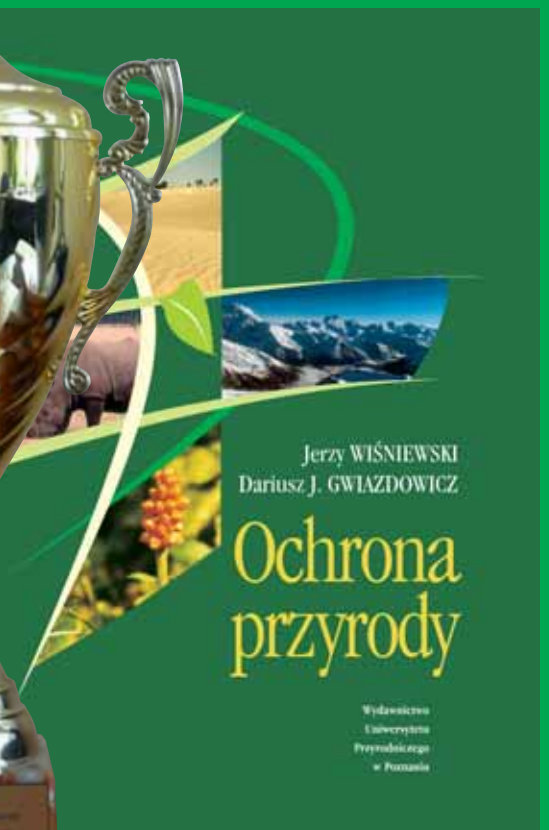
Uroki bieszczadzkich
ostępów



Przy pomniku pamięci
Jerzego Harasymowicza



Nowości
Działu
Wydawnictw
Uniwersytetu
Przyrodniczego
w Poznaniu



Nagroda dla podręcznika *Ochrona przyrody*
Jerzego Wiśniewskiego i Dariusza J. Gwiazdowicza
(Kraków 2009)